VSK
VEREIN ZUR PFLEGE SCHLESISCHER KUNST UND KULTUR

Gruß aus Lomnitz
Pozdrowienia z Łomnicy | Nr. 71

Kultur aus dem Hirschberger Tal
Kulturalnie w Kotlinie Jeleniogórskiej

Informationen des Vereins zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK) 2023/12
Informator VSK (Stowarzyszenie na rzecz Kultywowania Kultury i Sztuki Śląska)

Inhaltsverzeichnis / Spis treści

3	**Vorwort des Vorsitzenden** **Słowo wstępne Przewodniczącego**	*Christopher Schmidt-Münzberg*
5	**Editorial** **Od redakcji**	*Karin Thomas-Martin*
8	**„VSK e.V." – schon 30 Jahre Kulturpflege in Schlesien** **„VSK e.V." – To już 30 lat kultywowania kultury na Śląsku**	*Karsten Riemann*
13	**Exedra, Stibadium oder Römische Bank** **Eksedra, stibadium lub ławka rzymska**	*Klaus von Krosigk*
17	**30. Jahrestreffen des VSK** **30. doroczne zebranie VSK**	*Stefan Barnowski und Sven-Alexis Fischer*
22	**III. Riesengebirgspreis für Literatur** **III. Karkonoska Nagroda Literacka**	
25	**Dank** **Podziękowanie**	*Christiane Hoffmann*
27	**HAUS SCHLESIEN feiert!** **HAUS SCHLESIEN świętuje!**	*Nicola Remig*
29	**Erholungsheim der Gebrüder Barasch in Bad Warmbrunn** **Dom wypoczynkowy braci Barasch w Cieplicach Śląskich-Zdroju**	*Marta Maćkowiak*
32	**Die lange Rückkehr von Carl Gotthard Langhans in seine Geburtsstadt** **Długi powrót Carla Gottharda Langhansa do miasta swoich narodzin**	*Dirk Carolus Metzig*
35	**Mit Rad und Bahn durch den schlesischen Sommer:** **Teil 2 Von Rauden nach Breslau** **Rowerem i koleją przez śląskie lato: Część 2 z Rudy do Wrocławia**	*Stefan Barnowski*
39	**Revolution auf dem Lande – Die Märzrevolution 1848** **im Hirschberger Tal. Teil 2** **Rewolucja na wsi – rewolucja marcowa w roku 1848** **w Kotlinie Jeleniogórskiej Część 2**	*Jürgen Karwelat*
43	**Schloss Kamenz: Marianne von Oraniens Traum und Schinkels letzter Bau** **Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim: marzenie Marianny Orańskiej** **i ostatnia budowla Schinkla**	*Arne Franke*
50	**Die Schwenckfelder – Von Schlesien nach Pennsylvania (1734)** **Schwenkfeldyści – ze Śląska do Pensylwanii (1734 r.)**	*Józef Zaprucki*
55	**Goethe und die polnische Romantik – ein historischer Roman** **Goethe i polski romantyzm – powieść historyczna**	*Jürgen Karwelat*
57–59	**Unsere Spender – Neue Mitglieder – Vorstand – Partner – Impressum** **Nasi darczyńcy – Nowi członkowie – Zarząd – Partnerzy – Stopka redakcyjna**	

Liebe Freunde und Mitglieder des VSK,

Christopher Schmidt-Münzberg

unsere satzungsgemäße Aufgabe der völkerübergreifenden Zusammenarbeit hat durchaus politischen Charakter. In der Regel kommentieren wir aber die politische Lage nicht weiter. Gestatten Sie mir diesmal eine Ausnahme. Die Stärkung der bürgerlich-liberalen Mitte in Polen durch die Sejm-Wahl 2023 ist auch für unsere Vereinsarbeit eine außerordentlich erfreuliche Entwicklung. Die mit 74% höchste Wahlbeteiligung seit 1990 zeigt eine steigende Bereitschaft zur Mitwirkung am Gemeinwesen. Der Anteil der Wähler/innen, der die Entwicklungen nach 1990 skeptisch betrachtet, wird geringer. Die jungen Bevölkerungsgruppen haben den Weg an die Wahlurne gefunden und mit großer Mehrheit ein „neues" Polen gewählt, aufgeschlossen für ein gemeinsames Europa und für eine Zukunft der Zusammenarbeit und der Verständigung.

Doch zurück zur unserer Vereinsarbeit. Der Vorstand ist mittlerweile ein über viele Jahre eingespieltes Team. Es ist wie auf einem Segler – jeder kennt seinen Verantwortungsbereich, leise gleitet das Boot dahin. Trotzdem: Im nächsten Herbst stehen die Neuwahlen an und es werden sich Vakanzen ergeben, da einige Vorstandsmitglieder ihre ehrenamtliche Tätigkeit im VSK leider reduzieren müssen. **Wenn Sie Interesse an einer intensiveren Tätigkeit in unserem Verein haben, melden Sie sich bitte unter vorstand@vskschlesien.de. Unsere nächste Mitgliederversammlung mit Neuwahlen wird am 5.10.2024 stattfinden**.

Bleibt der Rückblick auf dieses sehr gehaltvolle Jahr. Endlich ist es uns gelungen, unser „Großprojekt", nämlich die **Wiederherstellung der Persiusbank** abzuschließen. Hier sind wir vielen Persönlichkeiten zu großem Dank verpflichtet, allen voran Dr. Klaus von Krosigk und dem Inhaber der TRACO Werke, Ulrich Klösser. Es bleibt noch die vollständige Überarbeitung der Greifenlehnen durch einen Bildhauer und der Anschluss an die Sitzfläche. Diese Arbeiten erfolgen im Winter 23/24. Trotzdem ist meine Ankündigung aus der letzten Ausgabe tatsächlich Realität geworden; es durfte auf der Bank Platz genommen werden und ein Gläschen Sekt gab es auch. Mehr dazu finden Sie in der Zusammenfassung unserer diesjährigen Jahrestagung. Beachten Sie bitte in diesem Zusammenhang auch den außerordentlich interessanten Artikel von Dr. von Krosigk über die Bedeutung der Exedra im historischen Kontext.

Für den VSK gilt es nun, die nächsten wichtigen VSK-Projekte in die Realität zu transformieren.

Noch im Dezember steht wieder **die Verleihung des Riesengebirgspreises für Literatur** ins Haus, die mittlerweile 3. Auflage. Für den Preis waren fünf Autoren nominiert:

- **Sławek Gortych** für seine beiden Kriminalromane „Die

Drodzy Członkowie i Przyjaciele VSK,

Christopher Schmidt-Münzberg

nasza statutowa koncepcja, zakładająca współpracę transgraniczną, związana jest z uwarunkowaniami politycznymi. Z reguły jednak nie komentujemy szerzej sytuacji politycznej. Pozwólcie Państwo, że tym razem zrobię wyjątek. Umocnienie się obozu liberalno-demokratycznego w Polsce za sprawą wyborów do Sejmu w 2023 r. stanowi również dla działalności naszego Stowarzyszenia niezwykle radosną okoliczność. Frekwencja wyborcza na poziomie 74%, najwyższa od 1990 r., wskazuje na rosnącą chęć obywateli do uczestnictwa w życiu społecznym. Zmniejsza się odsetek wyborców sceptycznie nastawionych do wydarzeń po 1990 roku. Młoda część społeczeństwa poszła do urn i w zdecydowanej większości opowiedziała się za „nową" Polską otwartą na wspólną Europę i za przyszłością opartą na współpracy i porozumieniu.

Wróćmy jednak do pracy naszego Stowarzyszenia. Od wielu lat Zarząd jest zgranym zespołem. To tak, jakbyśmy byli na żaglówce – każdy zna swój zakres prac, za które odpowiada, i łódź płynie spokojnie. Jednakże jesienią przyszłego roku odbędą się nowe wybory i pojawią się wakaty, ponieważ niektórzy członkowie Zarządu będą, niestety, musieli ograniczyć swoją pracę społeczną w VSK. **Jeśli jesteście Państwo zainteresowani aktywniejszą pracą na rzecz naszego Stowarzyszenia, skontaktujcie się, proszę, z nami pod adresem vorstand@vskschlesien.de. Nasze następne walne zgromadzenie z nowymi wyborami członków odbędzie się 5 października 2024 roku.**

Spójrzmy wstecz na ten rok pełen wydarzeń. Wreszcie udało nam się ukończyć nasz „wielki projekt", a mianowicie **odtworzenie ławki Persiusa**. W tym miejscu zobowiązani jesteśmy do przekazania wielu osobom ogromnego podziękowania, przede wszystkim drowi Klausowi von Krosigkowi i właścicielowi TRACO Werke, Ulrichowi Klösserowi. To, co należy jeszcze zrobić, to pełna obróbka rzeźbiarska oparć bocznych w kształcie gryfów i połączenie ich z powierzchnią siedziska. Prace te zostaną przeprowadzone zimą 2023/2024 r. Niemniej jednak moja zapowiedź z ostatniego numeru stała się rzeczywistością; można było usiąść na ławce, a także wypić kieliszek szampana. Więcej informacji na ten temat znajdziecie Państwo w podsumowaniu tegorocznego dorocznego zebrania członków. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na niezwykle interesujący artykuł dra von Krosigka na temat znaczenia eksedry w kontekście historycznym.

Teraz zrealizowania wymagają następne ważne dla VSK projekty. Jeszcze w grudniu po raz kolejny zostanie przyznana **Karkonoska Nagroda Literacka**, to obecnie 3. jej edycja. Do nagrody nominowano pięcioro autorów:

- **Sławek Gortych** za dwie powieści kryminalne „Schroni-

Herberge, die es nicht mehr gibt" und „Die Herberge, die überlebt hat", die turbulente Geschichten aus dem Riesengebirge im vergangenen Jahrhundert aus polnischer, deutscher und tschechischer Sicht erzählen.

• **Bernhard Hartmann** für die Übersetzung von „Karolina Kuszyk, Poniemieckie" mit dem deutschen Titel „In den Häusern der Anderen".

• **Christiane Hoffmann** beschreibt in ihrem Buch „Alles, was wir nicht erinnern" in mehrschichtiger Weise die Flucht des Vaters in den Westen und verbindet ihre eigene Vergangenheitsbewältigung mit einer Nachwanderung des Fluchtwegs.

• **Karolina Kuszyk** für ihr 2019 in Polen erschienenes Buch „Poniemieckie" (wörtlich: nachdeutsch), in dem sie das Schicksal des zurückgebliebenen deutschen Eigentums in den 1945 an Polen angegliederten Gebieten schildert.

• **Dietrich Roth** für seine Biographie über Bruno Ablaß (*1866 Bunzlau †1942 Hirschberg). Der Anwalt und Politiker setzte sich zeitlebens für Menschenwürde und Kulturpflege, für Frieden und Völkerverständigung ein. (Die Biographie ist digital abrufbar, eine Zusammenfassung ist in Nr. 62/2019, S. 33-41 veröffentlicht).

Unter reger Teilnahme unserer neuen Jurymitglieder, allen voran Joanna Bator, wurden unter der Leitung von Dr. Józef Zaprucki die Preisträger ausgewählt.

Es werden am 10. Dezember wieder interessante Persönlichkeiten ausgezeichnet. Es würde mich freuen, wenn auch dieses Jahr wieder zahlreiche Vereinsmitglieder den Weg nach Hirschberg in die Aula der Riesengebirgshochschule finden.

Noch ein Wort zu unserer diesjährigen Jahrestagung; eine besonders gelungene und harmonische Veranstaltung, den Organisatoren aus den Reihen des Vorstands großen Dank! Besonders hat mich gefreut, dass wir eine ganze Reihe neuer Mitglieder im Hirschberger Tal begrüßen durften.

Ich wünsche Ihnen, auch im Namen des Vorstandes, ein gesegnetes Weihnachtsfest und ein glückliches neues Jahr! Auch für unseren Verein erhoffe ich 2024 ein erfolgreiches Jahr in der Erwartung, dass wir alle unsere Begeisterung für die wunderbare schlesische Kunst und Kultur in die Zukunft tragen mögen.

Ihr Christopher Schmidt-Münzberg
im November 2023

Probesitzen der VSK-Damen (Foto Fritz Martin)
Panie z VSK testują ławkę

sko, które przestało istnieć" i „Schronisko, które nie przetrwało" opowiadające burzliwe wydarzenia z Karkonoszy ubiegłego wieku, w powiązaniu z polską, niemiecką i czeską historią.

• **Bernhard Hartmann** za tłumaczenie książki Karoliny Kuszyk „Poniemieckie", pod niemieckim tytułem „In den Häusern der Anderen".

• **Christiane Hoffmann** za książkę „Alles, was wir nicht erinnern", w której na wielu płaszczyznach przedstawia ucieczkę swojego ojca na Zachód oraz własne pogodzenie się z przeszłością, podążając drogą, jaką ojciec przebył podczas ucieczki.

• **Karolina Kuszyk** za książkę „Poniemieckie", wydaną w Polsce w 2019 r., w której opisuje losy niemieckiego mienia, pozostawionego na terenach przyłączonych do Polski w 1945 r.

• **Dietrich Roth** za biografię Brunona Ablaßa (*1866 Bolesławiec †1942 Jelenia Góra). Przez całe życie prawnik i polityk angażował się na rzecz ludzkiej godności i ochrony kultury, pokoju i porozumienia miedzy narodami. (Biografia jest dostępna w wersji cyfrowej, streszczenie opublikowano w nr 62/2019, s. 33-41).

Laureaci zostali wyłonieni przy aktywnym udziale nowych członków jury, między innymi Joanny Bator, i pod kierunkiem dra Józefa Zapruckiego. Interesujące osobowości po raz kolejny zostaną uhonorowane 10 grudnia. Byłbym zachwycony, gdyby duża liczba członków Stowarzyszenia ponownie udała się w tym roku do Jeleniej Góry do auli karkonoskiej wyższej szkoły.

Słowo o tegorocznym dorocznym zebraniu członków; wyjątkowo udane i harmonijne wydarzenie, wielkie podziękowania dla organizatorów z Zarządu! Było mi niezmiernie miło, że mogłem powitać w Kotlinie Jeleniogórskiej wielu nowych członków.

W imieniu Zarządu chciałbym życzyć Państwu Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku! Mam również nadzieję, że rok 2024 będzie udany dla naszego Stowarzyszenia, i ufam, że wszyscy zachowamy nasz entuzjazm dla wspaniałej śląskiej sztuki i kultury na przyszłość.

Wasz Christopher Schmidt-Münzberg
Listopad 2023 r.

Editorial

Karin Thomas-Martin

In diesem vor allem weltpolitisch äußerst stürmischen und dunklen Herbst können wir uns trotzdem über viele positive Nachrichten freuen:

50 Jahre wirkt das **HAUS SCHLESIEN** weit über Königswinter hinaus als Geschichtsbewahrer und Verständigungszentrum. Die unermüdliche Leiterin des Dokumentations- und Informationszentrums Nicola Remig gibt einen Rück- und Ausblick (S. 27). Und HAUS SCHLESIEN war ja, wie Karsten Riemann auf S. 8 feststellt, 1993 Geburtshelfer für den VSK.

Ebenso lange ist die **Erika-Simon-Stiftung** aktiv. Sie „kittet seit 30 Jahren schlesische Schätze und deutsch-polnisches Vertrauen" titelte die Sächsische Zeitung. Waltraud Simon, die nach dem Tod des Stifters Gerhard Simon seit 2008 den Vorsitz führt, wurde während des Jubiläumsfestaktes am 14. Oktober 2023 in der Görlitzer Hoffnungskirche für ihr positives Wirken herzlich gedankt.

Auch in diesem Jahr war die Gruppe der Friedhofsretter der Schlesischen Landsmannschaft Sachsen wieder an einem Herbstwochenende auf dem **Friedhof Niederschreiberhau** aktiv. Nie zuvor, so berichtet Robert Wollny, halfen so viele Bürger aus Schreiberhau/Szklarska Poręmba mit; auch spontan vorbeikommende Urlauber packten mit an: „Wir waren diesmal in der Minderzahl". Etliche Grabsteine wurden mit Kreide wieder lesbar gemacht (s. Foto). Dieses Engagement der Polen ist kein Einzelfall: Im Internet finden sich gerade zu Allerheiligen Berichte über Initiativen in Schlesien, die ehemalige deutschen Friedhöfe nicht verwildern lassen. Und beispielhaft ist auch, wie in Polen mit deutschen Kriegerdenkmälern umgegangen wird. In Deutschland sollen sie manchmal sogar entfernt werden – in Polen werden sie als Teil der Geschichte begriffen – siehe unser Foto aus Schmiedeberg.

Einer meiner Lieblingsplätze im Hirschberger Tal strahlt wieder in alter Schönheit: **der Pavillon der Gräfin von Reden in Buchwald**. In den 1990er Jahren war er noch eine Ruine. Auch mit Unterstützung des VSK konnte dieses Belvedere an einem der schönsten Aussichtsplätze auf das Riesengebirge gesichert werden. Aber erst durch unseren Kooperationspartner, die Stiftung Schlösser und Gärten im Hirschberger Tal (Gründer Piotr Napierała † 2019) wurde es möglich, den Pavillon komplett zu restaurieren – im Oktober wurde der Tympanon-Fries vervollständigt.

Über das letzte **Schinkelschloss** in Kamenz/Kamieniec Ząbkowicki und seine Investorin schreibt Arne Franke auf S. 43. Der „Pałac Marianny Orańskiej" ist wieder zum Touristenmagneten geworden. Ganz im Gegensatz zum Schinkelschloss der preußischen Könige in Erdmannsdorf/Mysłakowice: Der Gebäudekomplex, zuletzt als Schule genutzt, sollte im Oktober mit Denkmalschutzauflagen versteigert werden. Durch den Verkauf will die Gemeinde Erdmannsdorf die neue Schule gegenfinanzieren. Doch beim

Od redakcji

Karin Thomas-Martin

W tym wyjątkowo burzliwym i mrocznym okresie jesiennym, głównie w kontekście polityki światowej, możemy jednak cieszyć się z wielu pozytywnych wiadomości:

Działalność **HAUS SCHLESIEN**, będącego od **50 lat** strażnikiem historii i centrum porozumienia, wykracza daleko poza Königswinter.

Niestrudzona dyrektorka Centrum Dokumentacji i Informacji, Nicola Remig, spogląda wstecz i daje prognozy na przyszłość (s. 27). A jak stwierdza Karsten Riemann na stronie 8, HAUS SCHLESIEN towarzyszył narodzinom VSK w 1993 roku.

Równie długo działa aktywnie **Fundacja im. Eriki Simon**. Od 30 lat „utrwala śląskie skarby i polsko-niemieckie zaufanie" – tak brzmiał nagłówek w gazecie Sächsische Zeitung. Waltraud Simon, która przewodniczy fundacji od śmierci założyciela Gerharda Simona w 2008 r., otrzymała gorące podziękowania za swoją skuteczną działalność, podczas ceremonii jubileuszowej 14 października 2023 r. w Kościele Nadziei/Hoffnungskirche w Görlitz.

Również w tym roku w jesienny weekend grupa ze Śląskiego Ziomkostwa Saksonia, zajmująca się ratowaniem cmentarzy, prowadziła prace na **cmentarzu w Szklarskiej Porębie Dolnej**/Niederschreiberhau. Jak informuje Robert Wollny, nigdy wcześniej nie pomagało nam tak wiele osób ze Szklarskiej Poręby; również urlopowicze, którzy pojawili się przypadkowo, spontanicznie włączyli się do pracy: „tym razem to my byliśmy w mniejszości". Przy zastosowaniu kredy niektóre nagrobki stały się czytelne (patrz: zdjęcie). Takie zaangażowanie Polaków nie jest odosobnionym przypadkiem: w Internecie, zwłaszcza w dniu Wszystkich Świętych, pojawiają się wieści o inicjatywach na Śląsku, które nie pozwalają zarastać poniemieckim cmentarzom. A to, w jaki sposób traktowane są w Polsce niemieckie pomniki ku czci poległych, może stanowić wzór. W Niemczech są one czasem nawet usuwane – w Polsce traktuje się je jako część historii – zobacz nasze zdjęcie z Kowar/Schmiedeberg.

Jedno z moich ulubionych miejsc w Kotlinie Jeleniogórskiej znów lśni dawnym pięknem: **pawilon hrabiny von Reden w Bukowcu**. W latach 90. XX w. był on jeszcze ruiną. Również dzięki wsparciu VSK udało się zabezpieczyć ten belweder w jednym z najpiękniejszych punktów widokowych Karkonoszy. Ale dopiero dzięki partnerowi współpracującemu z nami, Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej (założyciel Piotr Napierała † 2019), możliwe było całkowite odrestaurowanie pawilonu – fryz tympanonu został ukończony w październiku.

O ostatnim **pałacu Schinkla** w Kamieńcu Ząbkowickim/Kamenz i jego inwestorce pisze Arne Franke na stronie 43. Pałac Marianny Orańskiej ponownie stał się turystycznym magnesem. Zupełnie inaczej jest w przypadku pałacu królów pruskich w Mysłakowicach/Erdmannsdorf, rów-

ersten Versteigerungstermin gab es keinen Bieter.

Ivo Łaborewicz wurde für sein bürgerschaftliches Engagement vom polnischen Staatspräsidenten Andrzej Duda ausgezeichnet. Łaborewicz ist seit 1994 Leiter der Außenstelle des Staatsarchivs Breslau in Hirschberg. Viele Geschichtsinteressierte haben sich in den letzten Jahrzehnten erfolgreich bei ihm Rat geholt. Er ist Vorsitzender der „Gesellschaft der Freunde von Jelenia Góra", die sich regelmäßig mit Forschungen zur Geschichte von Hirschberg und Umgebung einen Namen macht.

Christopher Schmidt-Münzberg wurde **„Botschafter des Riesengebirges 2023"** (Foto S. 6). Er ist nach Karsten Riemann (2016) bereits der zweite Vorsitzende des VSK, der für sein Engagement für das Hirschberger Tal dergestalt geehrt wurde. Die Auszeichnung wird seit 2015 von der Vereinigung der Städte und Gemeinden im Riesengebirge, der Stiftung „Schlösser und Gärten im Hirschberger Tal" und der Sektion „Westliche Sudeten" des polnischen Fremdenverkehrsverbandes PTTK verliehen.

Diesmal kann ich mich nicht für einen Ausstellungstipp entscheiden – zu viel Interessantes gibt es derzeit zu sehen: Die schlesische Malerin Gerda Stryi im HAUS SCHLESIEN; der Maler Ernst Fuchs im Gerhart-Hauptmann-Museum Agnetendorf/Jagniątków; „Die Welt der alten Fotografie. Von Europa ins Riesengebirge 1850–1918" im Riesengebirgsmuseum in Hirschberg/Jelenia Góra; „Niederschlesien im Aufbruch" im Schlesischen Museum zu Görlitz. Und Carl Gotthard Langhans ist in seine Heimatstadt Landeshut/Kamienna Góra zurückgekehrt (S 32).

Am 10. Dezember hatten wir die Freude, unseren 3. Literaturpreis zu vergeben. Deshalb können Sie dieses Heft erst im Januar in Händen halten – um der zeitnahen Berichterstattung willen. Und die Rezension zum Buch der Preisträgerin Christiane Hoffmann findet sich in Nr. 69, Seite 55.

Wie immer: Nicht alle interessanten Artikel dieses

nież autorstwa Schinkla: kompleks budynków, w których ostatnio mieściła się szkoła, miał być sprzedany w drodze przetargu w październiku i objęty obowiązkowym nadzorem konserwatorskim. Gmina Mysłakowice chce wykorzystać sprzedaż do sfinansowania budowy nowej szkoły. Na pierwszy termin przetargu nie zgłosił się jednak żaden oferent.

Ivo Łaborewicz został odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę za zaangażowanie w działania obywatelskie. Łaborewicz od 1994 roku jest kierownikiem Archiwum Państwowego we Wrocławiu/Oddział w Jeleniej Górze. W ostatnich dziesięcioleciach wiele osób zainteresowanych historią z powodzeniem korzystało z jego porad. Jest prezesem Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, które zasłynęło z regularnie prowadzonych badań nad historią Jeleniej Góry i okolic.

Christopher Schmidt-Münzberg otrzymał tytuł **„Ambasadora Karkonoszy 2023"** (patrz: zdjęcie s. 6). Po Karstenie Riemannie (w 2016 r.) jest on drugim przewodniczącym VSK, uhonorowanym w ten sposób za swoje zaangażowanie na rzecz Kotliny Jeleniogórskiej. Nagroda przyznawana jest od 2015 roku przez Związek Gmin Karkonoskich, Fundację Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej oraz oddział PTTK „Sudety Zachodnie".

Tym razem nie mogę się zdecydować na jedną propozycję wystawową – obecnie jest zbyt wiele ciekawych ekspozycji do zobaczenia: śląska malarka Gerda Stryi w HAUS SCHLESIEN; malarz Ernst Fuchs w muzeum Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie/Agnetendorf; „Świat dawnej fotografii. Z Europy w Karkonosze 1850–1918" w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze; „Niederschlesien im Aufbruch" w Muzeum Śląskim w Görlitz. A Carl Gotthard Langhans powrócił do swojego rodzinnego miasta Kamiennej Góry/Landeshut (strona 32).

10 grudnia mieliśmy przyjemność przyznać po raz trzeci naszą nagrodę literacką. Dlatego – ze względu na ak-

Grabinschriften werden dank der Kreide sichtbar (Foto Robert Wollny)
Napisy na grobach stają się widoczne dzięki kredzie

Christopher Schmidt-Münzberg ist „Botschafter des Riesengebirges 2023" (Foto Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej)
Ambasadorem Karkonoszy w 2023 roku został Christopher Schmidt-Münzberg

Gedenkstein in Schmiedeberg für die Gefallenen des preußisch--österreichischen Krieges 1866 (Foto Heidi Möller-Deeken)
Kamień pamiątkowy w Kowarach ku czci poległych w wojnie prusko-austriackiej w 1866 r.

Erich Fuchs – Der Leiermann 1926 (Foto VSK)
Erich Fuchs – Kataryniarz 1926 r.

Heftes konnten hier eine Erwähnung finden.

Viel Freude beim Lesen wünscht Ihnen
Ihre Karin Thomas-Martin

tualność sprawozdawczą – ten numer trafi w Państwa ręce dopiero w styczniu. Recenzję książki laureatki Christiane Hoffmann znajdziecie Państwo w numerze 69. na stronie 55.

Jak zawsze, nie wszystkie interesujące artykuły tego numeru mogły zostać tutaj wymienione.

Życzę Państwu dużo radości
podczas czytania tego wydania.
Wasza Karin Thomas-Martin

Jury und Preisträger (Foto Thomas-Martin)
Jury i laureaci nagrody

„VSK e.V." – schon 30 Jahre Kulturpflege in Schlesien

Karsten Riemann

Die ersten 20 Jahre (1993–2013)
übernommen aus dem aktualisierten Vortrag, den unser Vorstandsmitglied Wolfgang Thust (†2021) auf unserer Jubiläumsjahrestagung am 3. Oktober 2013 auf Schloss Lomnitz gehalten hat:

Schon früh war es die Idee des seit 1984 amtierenden Vorsitzenden und Präsidenten des Vereins HAUS SCHLESIEN Dr. Klaus Ullmann, sich nicht nur auf die Erinnerung an das durch Flucht und Vertreibung Verlorengegangene zu beschränken, sondern – nach vorn schauend – überlieferte Kultur in Schlesien sichtbar zu machen und zu erhalten.

Standen die anfänglichen deutschen Bemühungen um die dringend notwendige Pflege alten Kulturbestandes dieser Region eher im Verdacht einer Restaurationsbewegung im Rückblick auf den schmerzlich erlebten und nur schwer zu verkraftenden Verlust, so ist gerade diese Pflege der deutschen Hinterlassenschaft mit all ihrem geschichtlichen Hintergrund in den Jahren nach 1989 mehr und mehr zum eigenen Anliegen der Neubevölkerung dieser Region Mittel-Osteuropas geworden – in dem Bewusstsein, dass nur auf dem Boden entsprechender Geschichtskenntnisse ein eigenes ldentitätsbewusstsein unter der den Deutschen nachfolgenden, nun polnischen Bevölkerung, den „Neu-Schlesiern", heranwachsen kann.

Die Visionen Dr. Ullmanns von einem „Haus Schlesien in Schlesien" wurden Wirklichkeit. Bei der Suche nach einer geeigneten Bleibe in Schlesien stieß Dr. Ullmann schließlich auf die junge Familie von Küster, die schon früh begonnen hatte, ihren ehemaligen Besitz in Lomnitz/Łomnica im Hirschberger Tal zurück zu erwerben und nach und nach Schloss und Witwensitz vor dem Verfall zu retten. Im September 1993 wurde im HAUS SCHLESIEN in Königswinter der „Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur" gegründet. Zu den maßgeblichen Gründungsmitgliedern gehörte neben Dr. Ullmann u. a. auch das spätere Ehrenmitglied Dr. Heinrich Trierenberg.

Der in der Satzung festgeschriebene Zweck des VSK ist bis heute „die Förderung der Pflege und Erhaltung schlesischer Kulturwerte".

Zur Finanzierung des Vorhabens trugen Zuschüsse und weitergereichte Kredite ebenso bei, wie auch eine sehr große Anzahl privater Spenden für die reizvolle neue Aufgabe, wobei sich Dr. Ullmann persönlich, wie aber später auch lngeborg Gräfin von Pfeil, sowohl finanziell als auch ideell in besonderer Weise eingebracht haben. lm Sommer 1995 wurde eine förmliche Vereinbarung darüber getroffen, dass der VSK für die eingebrachten Gelder und die Mitbeschaffung der zweckgebundenen Kredite Nutzungsrechte an den Gebäuden in Lomnitz erhielt, zunächst am „Kleinen Schloss", später am „Großen Schloss".

„VSK e.V." – To już 30 lat kultywowania kultury na Śląsku

Karsten Riemann

Pierwsze 20 lat (1993–2013)
Tekst zaczerpnięto z uaktualnionego referatu wygłoszonego przez członka Zarządu Wolfganga Thusta (†2021) podczas naszego zebrania jubileuszowego, odbywającego się 3 października 2013 r. w pałacu w Łomnicy/Lomnitz:

Dość wcześnie dr Klaus Ullmann, od roku 1984 pełniący obowiązki przewodniczącego i prezesa stowarzyszenia HAUS SCHLESIEN, wyraził przekonanie, by nie ograniczać się jedynie do wspominania tego, co zostało utracone w wyniku ucieczki i wysiedlenia, lecz podążając w przyszłość, chronić i ukazywać tradycyjną kulturę na Śląsku.

Choć początkowe niemieckie wysiłki, skupiające się na szybkiej niezbędnej ochronie dawnych zasobów kulturowych w tym regionie, wzbudzały raczej podejrzenia o chęć przywrócenia dawnego porządku, w obliczu bolesnej i trudnej do zniesienia straty, to właśnie ta ochrona niemieckiej spuścizny wraz z całym jej historycznym kontekstem stała się w okresie po 1989 r. przedmiotem coraz większej troski nowej ludności tego regionu Europy Środkowo-Wschodniej – ze świadomością, że tylko na podstawie odpowiedniej wiedzy historycznej może ukształtować się poczucie tożsamości wśród „nowych Ślązaków", obecnie ludności pochodzenia polskiego, która zastąpiła ludność niemiecką

Wizje Ullmanna o stworzeniu „Domu Śląsk na Śląsku" stały się rzeczywistością.

Poszukując odpowiedniego miejsca na Śląsku, dr Ullmann w końcu natknął się na młodą rodzinę von Küster, która wcześniej odzyskała swoją dawną posiadłość w Łomnicy w Kotlinie Jeleniogórskiej i stopniowo zaczęła ratować pałac i siedzibę wdowy przed zniszczeniem. We wrześniu 1993 roku w HAUS SCHLESIEN w Königswinter powstało „Stowarzyszenie na Rzecz Kultywowania Kultury i Sztuki Śląska". Oprócz dra Ullmanna, do kluczowych członków założycieli należał dr Heinrich Trierenberg, który później został członkiem honorowym.

Celem VSK, zgodnie z jego statutem, jest nadal „wspieranie kultywowania i ochrony śląskich wartości kulturowych".

Do sfinansowania przedsięwzięcia przyczyniły się dotacje i kredyty, a także bardzo duża liczba prywatnych darowizn na rzecz nowego, ekscytującego zadania, przy czym szczególnie dr Ullmann, a później także hrabina lngeborg von Pfeil, wnieśli osobisty wkład zarówno finansowy, jak i ideowy. Latem 1995 r. osiągnięto formalne porozumienie, zgodnie z którym VSK otrzymało prawo do korzystania z budynków w Łomnicy, najpierw „Małego Pałacu", a później „Dużego Pałacu", w zamian za wniesione fundusze i współudział w uzyskaniu kredytów celowych.

W ten sposób stworzono solidne ramy przyszłej, bar-

Dr. Klaus Ullmann, Vorsitzender 1993–1997 (Foto Wikipedia)
Dr Klaus Ullmann, przewodniczący 1993–1997

Der äußere Rahmen für eine zukünftige sehr aktive Vereinsarbeit in den nachfolgenden Jahren war damit geschaffen. Mit der viel beachteten Aufbauarbeit von Schloss Lomnitz unter dem tatkräftigen und phantasievollen Einsatz von Elisabeth von Küster verband sich fortan der Name „Lomnitz" unwillkürlich auch mit dem des VSK, was jedoch, bezogen auf die Projekte des VSK, nur in den Anfängen zutraf.

Das reichhaltige Kulturprogramm des VSK umfasste von Anfang an Vorträge, Dichterlesungen, Konzerte sowie Ausstellungen und die Planung einer Gerhart-Hauptmann-Gedenkstätte im Haus Wiesenstein in Agnetendorf/Jagniątków, Auch das Wiederherstellen der deutschsprachigen Bildtafeln und des Altarbildes in der Hirschberger Gnadenkirche gehörte zu den frühen Leistungen des VSK. Bereits damals erkannte man die Problematik des Erhalts des einmaligen Ensembles der Grufthäuser auf dem die Hirschberger Gnadenkirche umgebenden Friedhof.

Große Aktivitäten gingen von lngeborg Gräfin von Pfeil durch Seminare, Musikveranstaltungen, Exkursionen und Ausstellungen in Lomnitz aus. Dazu gehörten auch Aufsatzwettbewerbe (1994–2004) für deutsche, tschechische und polnische Schüler.

lm Oktober 1997 verstarb Dr. Klaus Ullmann unerwartet. lhm folgte im Vorsitz Dr. Horst Berndt, dessen ruhiger ausgleichender Art und hoher Fachkompetenz der VSK viel zu verdanken hat. Er setzte sich besonders für den Erhalt der Tirolerhäuser in Zillerthal-Erdmannsdorf/Mysłakowice ein.

1999 wurde im Tiroler Hof/Dom Tyrolski in Zillerthal-Erdmannsdorf die von Dr. Berndt und Arne Franke konzipierte – und wie immer – zweisprachige Dauerausstellung dzo aktywnej pracy stowarzyszeniowej. Ze względu na zauważalne, fantastyczne zaangażowanie Elisabeth von Küster przy rozbudowie pałacu Łomnica, nazwa „Łomnica" była odtąd mimowolnie kojarzona z VSK, jednakże dotyczyło to projektów VSK jedynie w początkowej fazie działalności Stowarzyszenia.

Bogaty program kulturalny Stowarzyszenia obejmował od początku wykłady, spotkania poetyckie, koncerty, wystawy oraz plany stworzenia miejsca pamięci Gerharta Hauptmanna w jego willi Wiesenstein w Jagniątkowie/Agnetendorf. Do wczesnych osiągnięć Stowarzyszenia należały również starania o odtworzenie niemieckojęzycznych tablic oraz obrazu ołtarzowego w jeleniogórskim Kościele Łaski. Już wtedy dostrzeżono problematykę związaną z konserwacją unikalnego zespołu kaplic grobowych na cmentarzu przy kościele. Inicjatorką wielu przedsięwzięć była hrabina lngeborg von Pfeil, która organizowała seminaria, imprezy muzyczne, wycieczki i wystawy w Łomnicy. Wśród nich były również „Konkursy na esej" (1994–2004) dla uczniów niemieckich, czeskich i polskich.

W październiku 1997 r. odszedł nieoczekiwanie dr Klaus Ullmann. Jego miejsce zastąpił dr Horst Berndt. VSK zawdzięcza wiele jego spokojnemu, wyważonemu charakterowi i wysokiemu poziomowi wiedzy. Zaangażował się on szczególnie w ochronę tyrolskich domów w dawnej mysłakowickiej kolonii zwanej Zillerthal-Erdmannsdorf. W roku 1999 w „Domu Tyrolskim" dr Berndt i Arne Franke stworzyli stałą wystawę, na której przedstawili historię przybyłych po roku 1837 do Mysłakowic tyrolskich protestantów. Zabezpieczono tam również oryginalną balustradę balkonu z napisem „Boże, chroń króla Fryderyka Wilhelma III".

Ellen Röhner i Ulrike Treziak opracowały dwujęzyczną wystawę „Wspaniały krajobraz. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku". W roku 2002 została udostępniona czasowa wystawa „Dolina Zamków i Ogrodów. Kotlina Jeleniogórska – wspólne dziedzictwo". Po uroczystej inauguracji we Wrocławiu i pokazaniu jej w Berlinie i w HAUS SCHLESIEN w Königswinter, znalazła swoje stałe miejsce na pierwszym piętrze Dużego Pałacu w Łomnicy. Wystawa pokazała rzetelnie unikalny krajobraz parkowy u podnóża Karkonoszy.

W 2003 r. przeniesiono siedzibę Stowarzyszenia do Görlitz. W tym czasie liczba członków Stowarzyszenia wzrosła do 340, a obecnie wynosi około 250. Warto wspomnieć o organizowanych dwa razy w roku przez dra Horsta Berndta wycieczkach na Dolny Śląsk, które cieszyły się dużą popularnością i były organizowane w kolejnych latach przez dra Gerharda Schillera, który rozszerzył je również o Górny Śląsk. Arne Franke zorganizował imponującą wystawę „Zamki, pałace i dwory dawnego Hrabstwa Kłodzkiego".

Innym ważnym projektem VSK była renowacja budynków gospodarczych „Dominium Łomnica", przy wsparciu fundacji Bundesstiftung Umwelt.

Prezentowany od roku 2005 w bibliotece VSK w Dużym Pałacu w Łomnicy film „Wachgeküsst" Ellen Röhner

über die in Erdmannsdorf nach 1837 angesiedelten Tiroler Exulanten aus dem Zillertal gezeigt. Außerdem wurde dort die originale Balkonbrüstung mit der Inschrift „Gott schütze König Friedrich Wilhelm III" gesichert.

Ellen Röhner und Ulrike Treziak erarbeiteten 1999 die Ausstellung „Die imposante Landschaft – Künstler und Künstlerkolonien im Hirschberger Tal im 20. Jahrhundert". 2002 konzipierten sie zusammen mit Arne Franke die Wanderausstellung „Das Tal der Schlösser und Gärten. Das Hirschberger Tal in Schlesien – ein gemeinsames Kulturerbe". Diese bot nach ihren Stationen in Breslau und Berlin und im HAUS SCHLESIEN dann im Großen Schloß in Lomnitz einen überzeugenden Einblick in die einmalige Parklandschaft zu Füßen des Riesengebirges.

2003 wurde der rechtliche Vereinssitz nach Görlitz verlegt. Inzwischen war die Mitgliederzahl des Vereins auf 340 gestiegen, aktuell beträgt sie etwa 250. Erwähnenswert sind die zweimal im Jahr angebotenen Niederschlesienreisen von Dr. Horst Berndt, die sich großer Beliebtheit erfreuten und in den folgenden Jahren von Dr. Gerhard Schiller, ausgedehnt auch auf Oberschlesien, organisiert wurden. Arne Franke konzipierte die eindrucksvolle Ausstellung „Schlösser und Herrensitze der ehemaligen Grafschaft Glatz".

Ein weiteres wichtiges VSK-Projekt war die Wiederherstellung der Wirtschaftsgebäude des „Dominiums Lomnitz" mit Fördermitteln der Bundesstiftung Umwelt.

Der in der Bibliothek des VSK im großen Schloss Lomnitz gezeigte Film „Wachgeküsst" von Ellen Röhner und Ulrike Treziak brachte ab 2005 die spannende Zeit des Aufbaus von Schloss Lomnitz eindrucksvoll zum Ausdruck und warb damit auch für eine Mitarbeit im VSK.

Überlegungen ab 2008 zur Translozierung des ruinösen Bethauses Schönwald/Rząśnik nach Lomnitz nahmen konkrete Gestalt an. 2020 konnte es rekonstruiert im Schlosshof in Lomnitz eingeweiht werden, womit dann auch dieser für die religiöse Toleranz Schlesiens so bedeutsamen, in der Zeit Friedrich des Großen errichteten 212 Bethäuser, in angemessener Weise gedacht werden kann. Nicht zu vergessen ist dabei auch die Herstellung des vom VSK unterstützten Dokumentarfilms „Häuser des Herrn – Zur Entstehungsgeschichte der evangelischen Kirchen in Niederschlesien".

Im Rahmen eines EU-Projektes konnten endlich 2009––2015 in Kooperation mit der Stadt Hirschberg/Jelenia Góra die Grufthäuser an der Hirschberger Gnadenkirche saniert werden. Die Sanierungsarbeiten wurden kontinuierlich von einer Arbeitsgruppe des VSK mit Martyna Klementowska, Karsten Riemann, Dr. Gerhard Schiller und Wolfgang Thust begleitet. Gerhard Schiller erstellte dazu eine zweisprachige kunsthistorische Dokumentation, während Wolfgang Thust als Steinexperte die fachliche Beratung gewährleistete.

Weitere Vorhaben wurden durch die Arbeit des gesamten Vorstandes umgesetzt: die Gedenktafel für Gerhart Pohl vor dessen „Fluchtburg" im Krummhübler Ortsteil Wolfshau; die Wiederherstellung des wertvollen Kachelstüb-

i Ulrike Treziak w fascynujący sposób przedstawiał ciekawy czas odbudowy pałacu w Łomnicy, a tym samym promował współpracę z VSK.

Od 2008 r. rozważania o translokacji domu modlitwy z Rząśnika/ Schönwald do Łomnicy przybierają konkretne formy. W 2020 r. udało się go zrekonstruować na dziedzińcu przypałacowym w Łomnicy i dokonać uroczystego otwarcia, a tym samym godnie uczcić 212 tych domów modlitwy, tak ważnych dla tolerancji religijnej na Śląsku, a wzniesionych w czasach Fryderyka Wielkiego. Nie należy również zapominać o produkcji filmu dokumentalnego „Domy Pana – historia kościołów protestanckich na Dolnym Śląsku", wspieranej przez VSK.

W latach 2009-2015 w ramach projektu unijnego, we współpracy z miastem Jelenia Góra, udało się nareszcie odremontować kaplice grobowe na cmentarzu przy dawnym Kościele Łaski. Prace renowacyjne były stale monitorowane przez grupę roboczą VSK, w skład której wchodzili Martyna Klementowska, Karsten Riemann, dr Gerhard Schiller i Wolfgang Thust.

Gerhard Schiller opracował dwujęzyczną dokumentację z punktu widzenia historii sztuki, natomiast Wolfgang Thust służył doradztwem technicznym jako ekspert w dziedzinie kamieniarstwa.

Dzięki pracy całego Zarządu zostały zrealizowane kolejne projekty: tablica pamiątkowa ku czci Gerharta Pohla, umieszczona przed jego domem, tzw. „Bezpieczną Przystanią"/„Fluchtburg" w dzielnicy Karpacza Wilcza Poręba; renowacja cennego salonu kaflowego w pałacu w Pakoszowie/ Wernersdorf; rozbudowa odkrytych na nowo piwnic w Dużym Pałacu w Łomnicy oraz wsparcie polskich starań o zachowanie pozostałości dawnych niemieckich cmentarzy na Śląsku.

W przypadku wielu projektów i działań uzasadniona czy wręcz nieodzowna jest współpraca z innymi stowarzy-

Ingeborg Gräfin von Pfeil (Foto privat)
Ingeborg hrabina von Pfeil

chens im Schloss Wernersdorf/Pakoszów: der Ausbau des wiederentdeckten Kellergeschosses im Großen Schloss in Lomnitz und die Unterstützung polnischer Bemühungen zum Erhalt der Reste ehemals deutscher Friedhöfe in Schlesien.

Für viele Projekte und Themen ist eine Zusammenarbeit mit anderen Vereinen und Institutionen, die ähnliche Ziele verfolgen, sinnvoll oder erforderlich, wie mit dem HAUS SCHLESIEN, der Erika-Simon-Stiftung, dem Verein zur Erforschung und Erhaltung schlesischer Orgeln, der Stiftung OP ENHEIM in Breslau, dem Riesengebirgsmuseum Hirschberg und anderen.

2006–2011 übernahm Karsten Riemann den Vorsitz von Dr. Horst Berndt. Auf ihn folgte Prof. Dr. Michael Schmidt. Karsten Riemann ist als Ehrenvorsitzender im Vorstand weiter aktiv tätig.

Ellen Röhner, Elisabeth von Küster und Ulrike Treziak 2023
(Foto Joachim Stenke)

Die letzten 10 Jahre von 2014 bis 2023

Eine Zäsur in der Vereinsarbeit stellte 2016 die Wahl von Christopher Schmidt-Münzberg zum VSK-Vorsitzenden dar. Der junge, agile Architekt lebt und wirkt im Hirschberger Tal. Dadurch hat die Kulturarbeit des VSK einen neuen Schub bekommen. Unter Schmidt-Münzberg haben sich die Arbeitsschwerpunkte erweitert: Seit 2018 wird alle zwei Jahre in Kooperation mit der Breslauer Stiftung OP ENHEIM ein Denkmalpreis für kleinere Objekte in Niederschlesien vergeben.

Im gleichen Rhythmus wird im Wechsel der Riesengebirgsliteraturpreis in Kooperation mit der Riesengebirgshochschule vergeben – 2023 zum dritten Mal.

Der Vereinssitz wurde 2019 nach Buchwald/Bukowiec verlegt. Im Haus der „Ornamental Farm" besitzt der VSK nun erstmals eigene Räumlichkeiten mit einem Archiv.

Seit jeher bildet die Herausgabe der Vereinszeitschrift zweimal jährlich mit vielen kulturellen Beiträgen einen besonderen Schwerpunkt der Vereinsarbeit. Seit 1993 entwickelte sich der „Gruß aus Lomnitz – Kultur aus dem Hirschberger Tal" von einer 2-seitigen Vereinsmitteilung nach und nach zu einer auch in Fachkreisen begehrten Kulturzeitschrift in deutscher und polnischer Sprache. Karsten Riemann wirkte von 2004 bis 2021 als verantwortlicher Redakteur, nunmehr leitet Karin Thomas-Martin die Redaktion.

Auf die Mitarbeit von Personen, die sich aktiv für die Erhaltung der schlesischen Kultur einsetzen, wurde von Anbeginn immer Wert gelegt. So konnte der VSK im Vorstand stets auch auf die Mitarbeit polnischer Mitglieder setzen. Derzeit arbeiten im Vorstand Dr. Józef Zaprucki und Mariusz Cesarz mit.

Für seine anerkannte Kulturarbeit in Schlesien erhielt der VSK im Jahr 2019 den Sonderpreis des Kulturpreises Schlesien des Landes Niedersachsen. Die Vorsitzenden Karsten Riemann (2016) und Christopher Schmidt-Münzberg (2023) wurden als „Ambasador Karkonoszy/Botschafter des Riesengebirges" ausgezeichnet.

Trotz der schwierigen Corona-Jahre 2020 und 2021 hat der Verein seine Projektarbeit, incl. der Vorstands- und Mitszeniami i instytucjami realizującymi podobne cele, takimi jak HAUS SCHLESIEN, Fundacja im. Eriki Simon, Stowarzyszenie na rzecz Badań i Konserwacji Organów Śląskich, Fundacja OP ENHEIM we Wrocławiu, Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze i inne.

W latach 2006-2011 Karsten Riemann przejął funkcję przewodniczącego od dra Horsta Berndta. Jego następcą został prof. dr Michael Schmidt. Karsten Riemann pozostaje aktywnym członkiem zarządu jako honorowy przewodniczący.

Ostatnie 10 lat w okresie 2014–2023 r.

Wybór Christophera Schmidta-Münzberga na przewodniczącego VSK w 2016 roku był punktem zwrotnym w działalności Stowarzyszenia. Młody, dynamiczny architekt mieszka i pracuje w Kotlinie Jeleniogórskiej. Dzięki temu działalność kulturalna VSK nabrała nowego rozpędu.

Pod kierownictwem Schmidta-Münzberga rozszerzył się zakres prac: od 2018 r. co dwa lata przyznawana jest Nagroda Ochrony Zabytków mniejszym obiektom na Dolnym Śląsku, we współpracy z wrocławską fundacją OP ENHEIM. Na zmianę z Nagrodą Ochrony Zabytków przyznawana jest we współpracy z Karkonoską Wyższą Szkołą Nauk Stosowanych również Karkonoska Nagroda Literacka – w 2023 roku po raz trzeci.

W 2019 roku siedziba Stowarzyszenia została przeniesiona do Bukowca. Po raz pierwszy VSK ma teraz własną siedzibę wraz z archiwum w budynku „Ornamental Farm".

Publikacja dwa razy w roku magazynu Stowarzyszenia, zawierającego wiele artykułów kulturalnych, zawsze była szczególnym celem pracy Stowarzyszenia. „Pozdrowienia z Łomnicy – Kulturalnie z Kotliny Jeleniogórskiej" od 1993 r., początkowo zawierające tylko wiadomości o Stowarzyszeniu na 2 stronach formatu A4, stopniowo przekształciły się w magazyn kulturalny w języku niemieckim i polskim, który jest również bardzo ceniony w kręgach specjalistycznych. W latach 2004–2021 redaktorem naczelnym był Karsten Riemann, a obecnie redakcją kieruje Karin Thomas-Martin.

Karsten Riemann, (Vorsitzender 2006–2011) und Dr. Horst Berndt Vorsitzender 1997–2006 (Foto privat)
Karsten Riemann (przewodniczący 2006–2011) i Dr Horst Berndt przewodniczący 1997–2006

gliedertreffen, unvermindert fortgesetzt.

Die Breite der Vereinsarbeit zeigt ein Überblick über Projekte der letzten zehn Jahre:

• Bis 2019 verantwortete der VSK in vier aufeinander folgenden Jahren gemeinsam mit dem Senfkorn-Verlag in Görlitz eine Winterakademie im Schloss Wernersdorf mit Vorträgen und Exkursionen.

• In der Anna-Kapelle in Schmiedeberg/Kowary konnte 2021 einem Triptychon zu neuem Glanz verholfen werden.

• 2021 wurde ein Gedenkstein für den 1877 ermordeten Förster Frey auf dem Gelände der Nationalparkverwaltung in Krummhübel/Karpacz eingeweiht.

• Der beschädigte Grabstein von Carl Hauptmann auf dem Friedhof in Schreiberhau wurde mit Hilfe des VSK durch einen neuen ersetzt.

• 2023 wurde das Grab des Schriftstellers Paul Keller (1873–1932) in Breslau für weitere 10 Jahre gesichert.

• Der Gründer des Riesengebirgsmuseums Dr. Hugo Seydel (1840–1932) erhielt auf dem Hirschberger Friedhof eine neue Grab- und Hinweistafel.

• Über das große 2023 abgeschlossene Projekt, die rekonstruierte Persius-Bank im Park von Buchwald wird in diesem Heft ausführlich berichtet.

Der Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur hat bewegte und erfolgreiche Jahre hinter sich.

Die beiden großen Projekte für die Zukunft, die würdige Wiederherrichtung des ehemaligen evangelischen Friedhofs in Schreiberhau/Szklarska Poręba und die Wanderausstellung Segelflug in Grunau/Jeżów Sudecki werden noch viel Beharrlichkeit und Geschick benötigen.

Mögen alle tätigen Mitglieder Freude an den Aufgaben und die nötige Kraft behalten, um den gesteckten Zielen des „Vereins zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur" auch weiterhin gerecht zu werden.

Od samego początku kładziono nacisk na współpracę osób mocno zaangażowanych w kultywowanie kultury śląskiej. Dzięki temu VSK zawsze mogło liczyć na współpracę członków Stowarzyszenia z Polski. Dr Józef Zaprucki i Mariusz Cesarz są obecnie członkami Zarządu.

W 2019 roku VSK otrzymało specjalną Nagrodę Kulturalną Śląska Kraju Związkowego Dolnej Saksonii w uznaniu za działalność kulturalną na Śląsku. Przewodniczący Karsten Riemann (2016) i Christopher Schmidt-Münzberg (2023) zostali uhonorowani nagrodą „Ambasador Karkonoszy".

Pomimo trudnych lat pandemii koronawirusa w 2020 i 2021 r., Stowarzyszenie nieprzerwanie kontynuowało prace projektowe, w tym spotkania Zarządu oraz zebrania członków VSK.

Szeroki wachlarz projektów z ostatnich dziesięciu lat pokazuje zakres działalności Stowarzyszenia:

• do 2019 r. przez cztery kolejne lata VSK wraz z wydawnictwem Senfkorn-Verlag z Görlitz organizowało Zimową Akademię w pałacu w Pakoszowie z wykładami i wycieczkami.

• w 2021 r. tryptyk w kaplicy pw. św. Anny w Kowarach/ Schmiedeberg nabrał nowego blasku.

• w 2021 r. na terenie dyrekcji Parku Narodowego w Karpaczu/ Krummhübel odsłonięto kamień upamiętniający zamordowanego w 1877 r. leśniczego Freya.

• uszkodzony nagrobek Carla Hauptmanna na cmentarzu w Szklarskiej Porębie/ Schreiberhau został, przy pomocy VSK, zastąpiony nowym.

• w 2023 r. grób pisarza Paula Kellera (1873–1932) we Wrocławiu został zabezpieczony na kolejne 10 lat.

• założyciel Muzeum Karkonoskiego, dr Hugo Seydel (1840–1932), otrzymał nowy grób i tablicę informacyjną na jeleniogórskim cmentarzu.

• główny projekt ukończony w 2023 r., zrekonstruowana ławka Persiusa w parku w Bukowcu, jest szczegółowo opisany w tym numerze.

Stowarzyszenie na Rzecz Kultywowania Kultury i Sztuki Śląska ma za sobą lata obfitujące w wydarzenia i sukcesy.

Dwa duże projekty na przyszłość, godna renowacja dawnego cmentarza ewangelickiego w Szklarskiej Porębie oraz objazdowa wystawa poświęcona szybownictwu w Jeżowie Sudeckim, będą wymagały jeszcze wielu umiejętności i wytrwałości.

Oby wszyscy aktywni członkowie nadal czerpali radość ze swoich zadań i zachowali siły niezbędne do realizacji celów Stowarzyszenia na Rzecz Kultywowania Kultury i Sztuki Śląska.

Exedra, Stibadium oder Römische Bank:

ein antikes Sitzmöbel aus Römischer Zeit – ein Beitrag aus Anlass der Wiederherstellung der Römischen Bank im Schlosspark zu Buchwald

Klaus von Krosigk

Die vom Vorstand des „Vereins zur Pflege Schlesischer Kunst und Kultur e.V." schon vor geraumer Zeit veranlassten Überlegungen, die seit 1842 für den Schlosspark von Buchwald nachgewiesene, und in den Nachkriegswirren verlorengegangene marmorne Exedra, durch Wiederherstellung zurückzugewinnen, hat inzwischen konkrete Gestalt angenommen, so dass ich der Bitte, über die Geschichte der Exedra hier kurz zu berichten, gerne nachkomme.

Ohne Zweifel hat das große gartenhistorische Vorbild – die Dessau Wörlitzer Parkanlage – für die unter Graf von Reden ab 1790 in Buchwald innerhalb seines Berg- und Waldgutes angelegte „ornamented farm", also ebenfalls eine „Aufgeschmückte Landschaft", in der Frühzeit der Landschaftlichen Gartenkunst geschaffen, eine entschiedene Rolle gespielt. Nicht zuletzt die aus England übernommene Gestaltungsidee landschaftliche Parkanlagen mit zahlreichen, häufig künstlerisch gestalteten Sitzbänken, auszustatten, hat u.a. dazu geführt, dass schon 1764 – nach der ersten Englandreise von Fürst Franz von Anhalt-Dessau – es in Wörlitz zur Anlage des „Englischen Sitzes" – nach dem Vorbild zu Stourhead – gekommen ist. Auch in Wörlitz war entscheidend, dass man aus dem Englischen Sitz einen bevorzugten Blick auf das gegenüber dem Wörlitzer See errichtete Nymphäum hatte, eine unbedingt kohärente Blickbeziehung zwischen Bank und Kunstwerk in der Parklandschaft.

Dass schon wenige Jahre später – auch für die Wörlitzer Anlagen – so entscheidende Sehnsuchtsland Italien – nicht nur von Fürst Franz mehrere Male bereist, sondern in den 1780er Jahren auch von Goethe und Anna Amalia Herzogin von Sachsen Weimar, die nicht nur das antike Rom, sondern auch mit größtem Interesse die Ausgrabungen in Pompeji und Herkulaneum studierten. Die Aufenthalte dieser prominenten Besucher hielten sowohl der Maler Heinrich Wilhelm Tischbein, 1786 Goethe in der Campagna di Roma, und 1789 Jakob Philipp Hackert Herzogin Anna Amalia auf einer antiken marmornen Exedra, an der Gräberstraße in den Ruinen von Pompeji sitzend, fest. Die schon wenige Jahre später am Rande der Weimarer Parkanlagen errichtete steinerne Exedra ist eine konsequente Umsetzung der Eindrücke Herzogin Anna Amalia in Pompeji.

Der Begriff Exedra (Sitz außerhalb, draußen, abseits) hatte in der Antike, wie auch in frühchristlicher Zeit eine ungleich größere Bedeutung als heute. Jedoch bezeichnete man schon in griechischer Zeit Exedren als im Freien befindliche Sitzplätze, mit ihren in der Regel aus Stein errichteten Bänken. Diese Bänke beschrieben einen Halbkreis,

Eksedra, stibadium lub ławka rzymska:

antyczny mebel do siedzenia z czasów rzymskich – tekst z okazji odtworzenia ławki rzymskiej w bukowieckim parku przypałacowym

Klaus von Krosigk

Rozważania podjęte jakiś czas temu przez Zarząd Stowarzyszenia na Rzecz Kultywowania Sztuki i Kultury Śląska (niem. VSK), dotyczące odtworzenia marmurowej eksedry –usytuowanej od roku 1842 w parku przypałacowym w Bukowcu a zaginionej w zamęcie powojennym – nabrały z czasem konkretnego kształtu, wobec tych okoliczności z przyjemnością spełniam niniejszym prośbę o krótkie przedstawienie historii eksedry.

Założenie parkowe Dessau-Wörlitz – wspaniały wzór zabytkowego założenia ogrodowego – odegrało bez wątpienia decydującą rolę dla „farmy ozdobnej" („ornamental farm"), tworzonej w Bukowcu przez hrabiego von Redena od roku 1790, we wczesnym okresie krajobrazowej sztuki ogrodowej, w otoczeniu gór i lasów, czyli „ozdobnego krajobrazu". Zwłaszcza, przejęty z Anglii, pomysł projektowy wyposażania parków krajobrazowych w liczne, często artystycznie zaprojektowane ławki, doprowadził m.in. do umieszczenia już w 1764 r. w Wörlitz – po pierwszej podróży do Anglii księcia Franza von Anhalt-Dessau – „angielskiego siedziska", wzorowanego na tych ze Stourhead. Także w Wörlitz decydujące znaczenie miał fakt, że z angielskiego siedziska roztaczał się wyjątkowy widok na nimfeum, zbudowane naprzeciwko jeziora Wörlitz, co tworzyło w krajobrazie parku spójną wizualną relację między ławką a dziełem sztuki ogrodowej.

Książę Franz parę lat później kilkakrotnie odwiedzał Włochy, kraj budzący tęsknotę i fascynację, tak znaczący również dla założenia w Wörlitz, ale i w latach 80. XVIII wieku również Goethe oraz Anna Amalia, księżna Saksonii-Weimaru, zgłębiali z wielkim zainteresowaniem tajniki antycznego Rzymu, jak i wykopaliska w Pompejach i Herkulanum. Pobyty tych znamienitych gości zostały uwiecznione przez malarza Heinricha Wilhelma Tischbeina (1786 r. Goethe w Campagna di Roma) oraz Jakoba Philippa Hackerta (1789 r. księżna Anna Amalia siedząca na starożytnej marmurowej eksedrze przy Ulicy Grobów w ruinach Pompejów). Kamienna eksedra ustawiona zaledwie kilka lat później na skraju parku w Weimarze jest konsekwentnym przywołaniem wrażeń księżnej Anny Amalii z Pompejów.

Termin eksedra (siedzisko na zewnątrz, na powietrzu, na uboczu) miał bez porównania większe znaczenie w starożytności, a także w czasach wczesnego chrześcijaństwa niż obecnie. Jednak nawet w czasach greckich nazwy eksedra używano jako określenia miejsca do siedzenia pod gołym niebem, zwykle z kamiennymi ławkami. Ławki te tworzyły kształt półkola, ale mogły być również

konnten aber auch rechteckig sein, so wie eine von Schinkel 1824 entworfene Marmorbank am Kasino im Schloßgarten von Klein-Glienicke. Ganz wesentlich für die in freier Landschaft errichteten Bänke war jeweils ein unverstellter, freier Fernblick. Exedren wurden jedoch auch in Tempelbezirken, so zu Ehren von Gottheiten oder verdienstvollen Persönlichkeiten errichtet, die zuweilen in der Mitte des Halbrundes aufgestellten Statuen legen hiervon Zeugnis ab, so wie es die von den Architekten Percier und Fontaine schon 1794 im Jardin des Tuileries in Paris errichtete Exedra tut.

Die vielfach in den Rückenlehnen angebrachten Inschriften können hierbei auf den Stifter hinweisen, oder sind Denksprüche wie bei der großen Exedra im Englischen Garten zu München „Hier wo ihr wallet, da war sonst Wald nur und Sumpf", eine eingravierte Zeile, die für den nachdenklichen Betrachter deutlich macht, dass der große unter dem Gartenkünstler Friedrich von Sckell angelegte Englische Garten der Natur mühsam abgerungen werden musste.

Auch für die römische Antike sind vielfach Exedren belegt. Diese werden häufig Stibadium (Gartensitz an der Quelle) genannt, und sind in der Regel in Verbindung mit Wasser konzipiert und mit einem schützenden Velum ausgestattet. Bezeichnend ist, dass das 1839/40 von Ludwig Persius für Prinz Carl von Preußen am Rand des Glienicker Pleasuregroundes errichtete Stibadium, mit wundervollem Blick nach Potsdam, eine starke Beziehung zu den Stibadien der römischen Zeit aufweist. So wissen wir, dass in Rom die Gäste häufig auf halbrunden Bänken sitzend, zu ihren Füßen Wasser in kleine Becken austrat, ähnlich wie es Ludwig Persius auch 1840 am Glienicker Stibadium angelegt hat, wo am Fuß dieses „festlichsten Platzes" des Glienicker Schloßgartens auch Wasser durch drei Löwenmasken austritt, das sich in den von Sternförmig umpflanzten Teppichbeeten in kleinen Becken fängt, und damit an heißen Sommertagen durch das perlende Wasser die Kühle des Ortes deutlich verstärkt.

Die durchweg massiven halbrunden Bänke aus der

Gräberstraße vor dem Herkulaner Tor in Pompeji
(J.Ph. Hackert 1793)
Ulica Grobów przed Bramą Herkulanum w Pompejach

Herzogin Anna Amalia von Sachsen-Weimar am Grabmal der Priesterin Mammia in den Ruinen von Pompeji.
(R.H.W. Tischbein 1789)
Anna Amalia, księżna Saksonii-Weimaru przy grobowcu kapłanki Mamii w ruinach Pompejów. (R.H.W. Tischbein, 1789 r.)

prostokątne, jak marmurowa ławka zaprojektowana przez Schinkla w 1824 roku przy kasynie, w ogrodzie przypałacowym w Klein-Glienicke. Istotną okolicznością dla lokalizacji ławek w otwartym krajobrazie był za każdym razem otwarty, rozległy widok. Eksedry ustawiano jednak również w obszarze świątyń, ku czci bóstw lub zasłużonych osobistości; świadczą o tym posągi umieszczane niekiedy w centrum półkola, podobnie jak w przypadku eksedry zaprojektowanej przez architektów Perciera i Fontaine'a i ustawionej już w 1794 r. w Jardin des Tuileries w Paryżu.

Inskrypcje, tak często umieszczane na oparciach, mogą bowiem wskazywać na darczyńcę lub być sentencjami, tak jak ma to miejsce na dużej eksedrze w Ogrodzie Angielskim w Monachium: „Tu, gdzie kroczycie, kiedyś był jedynie las i bagno"/„Hier wo ihr wallet, da war sonst Wald nur und Sumpf" – wyryty napis wyjaśnia uważnemu obserwatorowi, że duży Ogród Angielski założony pod kierunkiem projektanta ogrodów Friedricha von Sckella musiał zostać z trudem wydarty naturze.

Eksedry często występowały również w okresie antyku rzymskiego. Były one powszechnie nazywane stibadium (siedzisko ogrodowe przy źródle) i projektowane z reguły w sąsiedztwie wody oraz wyposażone w ochronne welum. Warto zauważyć, że stibadium zbudowane w latach 1839–40 przez Ludwiga Persiusa dla księcia Carla Pruskiego na skraju parku krajobrazowego Glienicke, ze wspaniałym widokiem na Poczdam, ma silny związek ze stibadium z czasów rzymskich. W związku z tym wiemy na przykład, że w Rzymie goście często siadali na półokrągłych ławkach a u ich stóp woda wyciekała do małych basenów.

Podobnie jest w projekcie Ludwiga Persiusa, gdzie u podnóża „najbardziej reprezentacyjnego miejsca" ogrodu przypałacowego w Glienicke woda również wylewa

römischen Antike – mit ihren markant ausgeprägten Armlehnen in Form von Greifenfüßen – sollten dann über das ganze 19. Jahrhundert lang das entscheidende Vorbild für zahlreiche Exedren in Deutschland werden, wobei sie in der Tat in der durch Karl Friedrich Schinkel und seinem Meisterschüler Ludwig Persius geprägten Zeit des preußischen Klassizismus eine ganz besondere Verbreitung – auch bis nach Schlesien – erfuhren. Gerade die Potsdamer Landschaftparks, beginnend 1816 mit dem von Peter Joseph Lenné gestalteten Schlosspark von Klein-Glienicke, aber auch die große Parkanlage von Sanssouci, nicht zuletzt die Anlagen von Schinkel um das nach 1825 erbaute Schloss Charlottenhof – mit der gewaltigen Exedra und ihren massiven Greifenwangen sowie dem blauweißen Zeltdach – machen deutlich, wie sehr auch bei Schinkel seine italienischen Reiseeindrücke ihre Spuren hinterlassen haben. Wie sehr Schinkel das landschaftsbetonende Exedra Motiv in seiner stets überzeugenden Symbiose von Architektur und Landschaft schon frühzeitig in seinem bildnerischen Werk berücksichtigt, bzw. kompositorisch angelegt hat, veranschaulichen Zeichnungen aus den Tagebüchern seiner beiden Italienreisen (1803–1805 und 1824). Zahlreich finden wir also in den 1830er und 1840er Jahren in und um Sanssouci Römische Bänke, die durchweg Schinkel selber oder sein Meisterschüler Persius entworfen haben. Hier sei u.a. an die imposante Exedra auf dem Ruinenberg mit Blick auf das Krongut Bornstedt, die beiden Exedren rechts und links vom 1851 errichteten Triumphportal, am Fuß des Weinberges, hingewiesen, oder besonders fein ausgearbeitete halbrunde Marmorbänke im Bereich der Römischen Bäder. Alle diese Exedren gehen auf den Kronprinzen, den späteren König Friedrich Wilhelm IV zurück, der mit sicherem Empfinden stets Bauwerk, Garten und Landschaft im Auge hatte. Nicht zuletzt ihm ist daher der romantische Grundakkord der baulich-gärtnerisch aufgeschmückten Postdamer Havellandschaft, aber auch des Hirschberger Tales zu verdanken.

Von geradezu monumentaler Wirkung sollten jedoch schließlich die zehn 1848 um das große Fontänenbecken in Sanssouci aufgestellten, nach den Entwürfen von Ludwig Ferdinand Hesse geschaffenen Exedren, werden. Mit ihren

się przez trzy lwie maski, wpadając do małych basenów, obsadzonych wokół kwiatowymi dywanami w kształcie gwiazdy, przez co tryskająca woda potęgowała znacznie wrażenie chłodu tego miejsca w gorące letnie dni.

Wszelakie masywne półokrągłe ławki z antyku rzymskiego – z ich charakterystycznie zdobionymi podłokietnikami w kształcie stóp gryfów – stanowiły przez cały XIX wiek wiodący wzór dla licznych eksedr w Niemczech, przy czym – zwłaszcza w okresie pruskiego klasycyzmu ukształtowanego przez Karla Friedricha Schinkla oraz jego ucznia Ludwiga Persiusa – zyskały wyjątkową popularność również na Śląsku. Zwłaszcza poczdamskie parki krajobrazowe, począwszy od parku pałacowego Klein-Glienicke, zaprojektowanego przez Petera Josepha Lennégo w 1816 roku, ale także duże założenie parkowe w Sanssouci oraz założenia wokół pałacu Charlottenhof zbudowanego przez Schinkla po 1825 roku – z imponującą eksedrą i ogromnymi oparciami bocznymi ławek przedstawiającymi gryfy oraz niebiesko-białym dachem namiotowym – pokazują wyraźnie, jak mocne piętno odcisnęły na Schinklu jego wrażenia z podróży po Włoszech. Rysunki w dziennikach z jego dwóch podróży do Włoch (1803–1805 i 1824) ukazują, jak bardzo Schinkel już na wczesnym etapie swojego dorobku artystycznego wykorzystywał w swoich zamysłach kompozycyjnych motyw eksedry akcentującej krajobraz, podkreślając nieustannie symbiozę architektury i krajobrazu. Stąd w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku w Sanssouci i w jego okolicach znajdujemy liczne rzymskie ławki, wszystkie zaprojektowane przez samego Schinkla lub jego ucznia Persiusa. Należy tu wymienić m.in. imponującą eksedrę na wzniesieniu Ruinenberg, z widokiem na posiadłość koronną Krongut Bornstedt, dwie eksedry po prawej i lewej stronie portalu triumfalnego wzniesionego w 1851 roku u podnóża winnicy oraz, szczególnie precyzyjnie wykonane, półokrągłe marmurowe ławki na terenie Łaźni Rzymskich. Wszystkie te eksedry zawdzięczamy księciu koronnemu, późniejszemu królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV, który zawsze miał na uwadze współistnienie budowli, ogrodu i krajobrazu. To właśnie jemu zawdzięczamy wiodący, romantyczny akcent poczdamskiego krajobrazu nad Havelą, upiększonego architekturą i ogrodami,

Gartenbank an der Großen Fontäne in Sanssouci, Ludwig Ferdinand Hesse, 1848
Ławka ogrodowa przy Wielkiej Fontannie w Sanssouci, Ludwig Ferdinand Hesse, 1848 r.

Steinerne Bank im Englischen Garten in München, Leo von Klenze, 1838
Kamienna ławka w Ogrodzie Angielskim w Monachium, Leo von Klenze, 1838 r.

Marmorbank in Buchwald,
Lithographie von E. W. Knippel, nach 1840
Marmurowa ławka w Bukowcu,
litografia E. W. Knippela, po 1840 r.

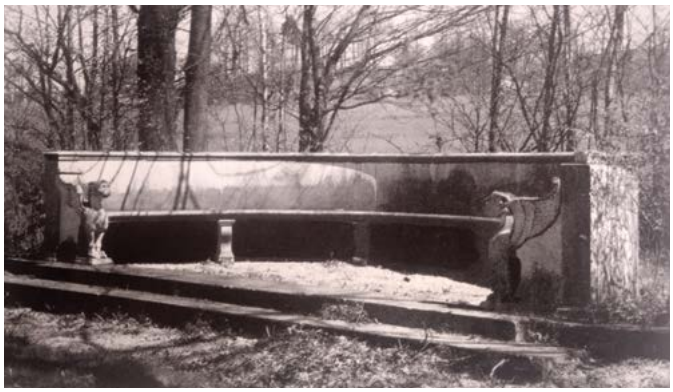

Die originale Exedra von 1845 im Schlosspark von Buchwald,
Aufnahme von 1937
Oryginalna eksedra z 1845 r. w parku przypałacowym w Bukowcu,
zdjęcie z 1937 r.

den gestalterischen Höhepunkt der Entwicklung Römischer Bänke im Klassizismus erreichenden fein ausgebildeten Greifenköpfen an den Bankwangen sind diese Hesse-Bänke fast identisch mit der wenige Jahre zuvor von Ludwig Persius im Auftrag König Friedrich Wilhelm IV als Geschenk für Friederike Gräfin von Reden für den Schlosspark von Buchwald entworfenen halbrunden Marmorbank. Auch sie wies – wie eine kolorierte Ansicht kurz nach der Aufstellung in Buchwald nachweist – innerhalb der Sitzfläche ein fein ausgebildetes Schmuckpflaster auf und man schaute über ein kleines sternförmiges Teppichbeet über eine ruhige Wasserfläche auf die am Horizont lockende Schneekoppe. Die noch 1937 vom schlesischen Provinzialkonservator Günter Grundmann aufgenommene originale Exedra, bildete nicht zuletzt die Grundlage für eine wiss. konservatorisch anspruchsvolle Bankrekonstruktion, für die der Architekt und Vorsitzender des VSK Christopher Schmidt-Münzberg verantwortlich zeichnet. Ihm ist es dankenswerterweise gelungen, nicht nur präzise Rekonstruktionsentwürfe zu fertigen, sondern auch durch gartenarchäologische Grabungen den genauen Standort der Bank im Buchwalder Park zu bestimmen sowie erhebliche Fördersummen zur Finanzierung, so u.a. bei der von-Hinckeldey-Stiftung in Berlin, zu aquirieren und leistungsfähige Steinlieferanten aus nah und fern zu gewinnen. Nicht zuletzt die unter meiner persönlichen Leitung 2008 vollendete gartendenkmalpflegerische Wiederherstellung des Schinkel Platzes vor der Bauakademie K.F. Schinkels in Berlin-Mitte – ebenfalls entscheidend von der von-Hinckeldey-Stiftung finanziert - wo es auch schon zur Rekonstruktion einer monumentalen Römischen Bank aus rotem Granit gekommen ist – befähigte mich somit als erfahrenen Berliner Denkmalpfleger, Christopher Schmidt-Münzberg im Prozess der zweijährigen Genese der Buchwalder Exedra, intensiv zu beraten und das großartige Projekt im Herbst 2023 zu einem glanzvollen Abschluss zu bringen.

co widać również w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Jednak prawdziwie monumentalny efekt miało tworzyć w rezultacie dziesięć eksedr ustawionych w roku 1848 wokół dużego basenu fontannowego w Sanssouci, zaprojektowanych przez Ludwiga Ferdinanda Hessego. Te ławki Hessego, z ich finezyjnie rzeźbionymi głowami gryfów na bokach ławek, reprezentujące szczyt artystyczny w rozwoju ławek rzymskich w klasycyzmie, są prawie identyczne jak półokrągła ławka marmurowa, którą kilka lat wcześniej zaprojektował Ludwig Persius, na zlecenie króla Fryderyka Wilhelma IV jako prezent dla hrabiny Friederike von Reden, do parku przypałacowego w Bukowcu/ Buchwald.

Również ona – jak dowodzi pokolorowany wizerunek przedstawiający ławkę krótko po ustawieniu – posiadała finezyjnie ułożoną, ozdobną kostkę brukową przed miejscem siedzenia, skąd patrzyło się przez mały dywan kwiatowy w formie gwiazdy i spokojną taflę wody na Śnieżkę wyłaniającą się na horyzoncie. Oryginalna eksedra, opisana w 1937 roku przez konserwatora prowincji Śląsk Güntera Grundmanna, stała się podstawą do ambitnej naukowo-konserwatorskiej rekonstrukcji ławki, za którą odpowiedzialny był architekt i przewodniczący VSK Christopher Schmidt-Münzberg. Udało mu się na szczęście sporządzić nie tylko precyzyjne szkice rekonstrukcyjne, lecz także, dzięki pracom archeologicznym, określić dokładną lokalizację ławki w bukowieckim parku przypałacowym oraz zdobyć spore fundusze na sfinansowanie projektu, m.in. z Fundacji von Hinckeldeya w Berlinie, a także pozyskać dobrych dostawców kamienia z bliskich, jak i odległych regionów. I wreszcie, w związku z ukończonym w roku 2008 odtworzeniem placu im. Schinkla przed Akademią Budownictwa w dzielnicy Berlin-Mitte – również szczodrze wspartym przez Fundację von Hinckeldeya – na którym zrekonstruowano monumentalną ławkę rzymską z czerwonego granitu, mogłem jako doświadczony berliński konserwator zabytków udzielać Christopherowi Schmidt-Münzbergowi wszechstronnych porad podczas dwuletniego procesu odtwarzania bukowieckiej eksedry i doprowadzić ten niezwykły projekt do wspaniałego zakończenia jesienią 2023 roku.

30. Jahrestreffen des VSK

Stefan Barnowski und Sven-Alexis Fischer

Zur diesjährigen Versammlung vom 29.9. – 1.10.2023 trafen sich mehr als 50 Mitglieder und Freunde des VSK im noch spätsommerlich anmutenden Hirschberger Tal. Da diesmal als Konferenzsaal das Dominium von Buchwald nicht zur Verfügung stand, war das Bethaus in Lomnitz/Lomnica Ort der wesentlichen Veranstaltungen dieses Wochenendes. Eine durch etliche interessante Ziele angereicherte Exkursion führte am Sonntag durch das Tal und in das angrenzende Katzbach-Bergland.

Mitgliederversammlung mit reger Beteiligung

Nachdem am Freitagnachmittag der Vorstand im Schloss Lomnitz getagt und die letzten Vorbereitungen für die kommenden zwei Tage getroffen hatte, fand man sich am Abend zur Begrüßung und zum gemeinsamen Abendessen im Lomnitzer „Alten Stall" ein. Die aktuellen Projekte, generelle Veränderungen im Großen und Kleinen und die frohen Erwartungen hinsichtlich des interessanten Programms der nächsten Tage waren vielfach der Gesprächsstoff.

Samstagmorgen begann im Bethaus die Mitgliederversammlung, zu der Christopher Schmidt-Münzberg als Vorsitzender 38 Mitglieder, darunter etliche Neuzugänge und zahlreiche Freunde des Vereins begrüßen konnte. Während eines Moments der Stille gedachte man der im vergangenen Jahr verstorbenen Vereinsmitglieder.

Persiusbank im Buchwalder Park – Weitere Projekte

Zum besonders herausragenden Projekt des vergangenen Jahres, der weitgehend fertiggestellten Persius-Bank, informierte der Vorsitzende eingehend. Besonderen Dank richtete er an die Travertin-Werke in Bad Langensalza, Herrn Ulrich Klösser sowie dessen Mitarbeiter. Ohne deren Unterstützung und technisches Können wäre das bezüglich Material und Gestaltung besondere Werk nicht zu realisieren gewesen. Weitere finanzielle Hilfe sei wesentlich von Seiten der „Stiftung Preußisches Kulturerbe" geflossen und für gestaltungsfachlichen Rat habe man besonders Herrn Dr. Ing. Klaus-Henning von Krosigk zu danken.

Es wurde sodann über die weiteren aktuellen Projekte berichtet, insbesondere den gemeinsam mit dem OP ENHEIM-Haus in Breslau alle zwei Jahre ausgeschriebenen Denkmalschutzpreis, der im vergangenen September zum wiederholten Male vergeben wurde, sowie den „Riesengebirgsliteraturpreis". Ebenfalls im zweijährigen Rhythmus gemeinsam mit der Hochschule Jelenia-Góra/Hirschberg ausgeschrieben, wird letzterer am 10. Dezember dieses Jahres zum 3. Mal verliehen. Während einer regen Aussprache wurde über weitere, teilweise noch nicht abgeschlossene Projekte des VSK diskutiert und informiert, bevor die Schatzmeisterin Brigitte Stammann

30. doroczne zebranie VSK

Stefan Barnowski i Sven-Alexis Fischer

Na tegorocznym zebraniu, odbywającym się w dniach 29.9 – – 1.10.2023 w Kotlinie Jeleniogórskiej, jeszcze w aurze późnego lata, spotkało się ponad 50 członków i przyjaciół VSK. Tym razem głównym miejscem wydarzeń tego weekendu był dom modlitwy w Łomnicy/Lomnitz, gdyż pomieszczenie konferencyjne w dominium w Bukowcu/Buchwald, z którego korzystanie stało się już naszą dobrą tradycją, nie było dostępne. Szlak niedzielnej wycieczki, wzbogaconej o kilka interesujących miejsc, prowadził wzdłuż kotliny do sąsiadujących Gór Kaczawskich.

Zebranie członków z liczną frekwencją

Po odbywającym się w piątek po południu posiedzeniu Zarządu, na którym ustalono ostatnie plany na nadchodzące dwa dni, uczestnicy konferencji spotkali się wieczorem w „Starej Stajni" w Łomnicy, gdzie miały miejsce oficjalne powitanie oraz wspólna kolacja. Tematami rozmów były aktualne projekty, ogólne przemiany zakrojone na szeroką lub małą skalę, a towarzyszyło temu radosne oczekiwanie na kolejne dni obfitujące w atrakcyjny program.

W sobotni poranek o godzinie 11.00 w domu modlitwy rozpoczęło się zebranie członków Stowarzyszenia, na którym przewodniczący Christopher Schmidt-Münzberg powitał 38 członków, w tym kilku nowych, oraz licznie przybyłych przyjaciół Stowarzyszenia. Członków zmarłych w ubiegłym roku uczczono chwilą ciszy.

Ławka Persiusa w bukowieckim parku – kolejne projekty

Przewodniczący szczegółowo objaśnił najbardziej wyjątkowy projekt minionego roku, w dużej mierze sfinalizowany, ławki Persiusa. Szczególne słowa podziękowania skierował zwłaszcza do firmy Travertin-Werke w Bad Langensalza, pana Ulricha Klössera i jego pracowników. Bez ich wsparcia i umiejętności technicznych w kwestii materiału i konstrukcji nie można byłoby zrealizować tego niezwykłego dzieła. Kolejne znaczne wsparcie finansowe popłynęło ze strony fundacji „Stiftung Preußisches Kulturerbe", a dr Klaus-Henning von Krosigk otrzymał szczególne podziękowania za fachowe doradztwo w projektowaniu ławki.

Ponadto poinformowano o innych aktualnych projektach, w szczególności o Nagrodzie Ochrony Zabytków, przyznawanej co dwa lata wspólnie z fundacją OP ENHEIM we Wrocławiu, a której kolejna edycja odbyła się we wrześniu ubiegłego roku, oraz o „Karkonoskiej Nagrodzie Literackiej". Przyznawana jest ona również co dwa lata, wspólnie z Karkonoską Akademią Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze, ostatnio, po raz trzeci, 10 grudnia br. Odbyła się ożywiona dyskusja, podczas której omówiono kolejne projekty VSK oraz poinformowano o tych, które nie zostały

VSK-Mitglieder, die 2023 geehrt wurden (Foto Joachim Stenke)
Członkowie VSK, którzy zostali uhonorowani w 2023 r.

den Finanzbericht 2022 vorstellte. Eine zufriedenstellende Kassenlage und solide Haushaltsführung bescheinigten die beiden Kassenprüfer, so dass die Versammlung dem gesamten Vorstand Entlastung erteilte.

Ehrung verdienter Mitglieder

Auf der 30. Mitgliederversammlung wurden für langjährige Mitgliedschaft und Aktivität geehrt:

Hans-Jürgen Fischer, Elisabeth von Küster, Ulrike Treziak, Ellen Röhner, Ullrich Junker und Stefan Barnowski. Der Vorsitzende überreichte jeweils eine Darstellung des Berggeistes Rübezahl, die als gläserne Skulptur durch Künstler der Glashütte Julia in Petersdorf/Piechowice der ältesten Darstellung von Martin Helwig aus dem Jahr 1561 nachempfunden ist.

Kulturell-informatives Nachmittagsprogramm

Der Nachmittag dieses Tages begann mit einem exzellenten Vortrag des Gartenhistorikers Dr. Klaus-Henning von Krosigk zum Thema „Die Exedra, Stibadium oder Römische Bank, ein antikes Sitzmöbel aus Römischer Zeit" aus Anlass der Rekonstruktion der Römischen Bank im Schlosspark von Buchwald. (S. 13)

Anschließend konnten wir eine beeindruckende Darbietung des Park-Theaters Edelbruch „Butterfly und Schmetterling" als Hommage an Daisy von Pless erleben. In Form eines Ein-Personen-Stücks brachte Kirsten Giertler fröhliche aber auch nachdenklich machende, schicksalhafte Momentaufnahmen aus dem Leben dieser besonderen Frau auf die Bühne. Sehr bewusst wurden etwa Unterschiede zwischen englischer und preußischer Hofhaltung dargestellt sowie ihr Bemühen zum Ausdruck gebracht, im Vorfeld des Krieges zwischen deutscher und britischer Verwandtschaft zu vermitteln. Auch ihr Einsatz für soziale Projekte sowie ihr Engagement in Weltkriegslazaretten kam zur Sprache. Viele Szenen zeigten das Bild einer selbstbewussten Frau in einer von Männern und Militär dominierten Welt.

Am Abend traf man sich zu einem festlichen Abendessen aus Anlass des 30-jährigen Vereinsbestehens im Schlosshotel Lomnitz.

zrealizowane. Następnie skarbniczka Brigitte Stammann przedstawiła sprawozdanie finansowe za rok 2022 r. Dwóch biegłych rewidentów potwierdziło zadowalającą sytuację finansową i solidne zarządzanie finansami, więc walne zebranie Członków udzieliło absolutorium całemu Zarządowi.

Uhonorowanie zasłużonych członków

Podczas 30. walnego zebrania członków następujące osoby zostały uhonorowane za wieloletnie członkostwo i działalność: Hans-Jürgen Fischer, Elisabeth von Küster, Ulrike Treziak, Ellen Röhner, Ullrich Junker i Stefan Barnowski. Przewodniczący wręczył każdemu z nich figurkę ducha gór Liczyrzepy. Tę szklaną rzeźbę, wzorowaną na najstarszym przedstawieniu Liczyrzepy Martina Helwiga z roku 1561, wykonali artyści z huty szkła „Julia" w Piechowicach/Petersdorf.

Popołudniowy program kulturalno-informacyjny

W związku z rekonstrukcją ławki w parku przypałacowym w Bukowcu/Buchwald popołudnie tego dnia rozpoczęło się od wspaniałego wykładu historyka ogrodów, dra Klausa-Henninga von Krosigka, pod tytułem „Eksedra, stibadium lub ławka rzymska, antyczny mebel do siedzenia z czasów rzymskich" (s. 13). Następnie mogliśmy obejrzeć imponujący spektakl teatru Park-Theater Edelbruch w hołdzie dla Daisy von Pless „Butterfly und Schmetterling". Kirsten Giertler w formie jednoosobowej sztuki przeniosła na scenę wesołe, ale także refleksyjne i tragiczne momenty z życia tej wyjątkowej kobiety. Bardzo rzetelnie zaprezentowano różnice między angielskim i pruskim życiem dworskim, zostały przedstawione również starania Daisy w mediacjach między niemieckimi i brytyjskimi krewnymi w przededniu wojny. Poruszono też jej zaangażowanie w projekty społeczne, a także oddanie w lazaretach. Wiele scen pokazywało obraz pewnej siebie kobiety w świecie zdominowanym przez mężczyzn i wojsko.

Wieczorem uczestnicy spotkali się w hotelu pałacowym w Łomnicy/Lomnitz na uroczystej kolacji z okazji 30-lecia Stowarzyszenia.

Wizyta w hucie szkła „Julia"

Tegoroczna wycieczka, zorganizowana przez Brigitte Stammann, była związana z niecierpliwym oczekiwaniem na inaugurację ławki Persius w Bukowcu/Buchwald. Pierwszym celem dla autobusu z 40 uczestnikami była huta szkła Julia w Piechowicach/Petersdorf, ostatnia czynna fabryka tego typu w regionie. Właściciel, pan Bartosz Browarny, oprowadził nas po miejscach produkcji wyposażonych w sprzęt, którego niektóre części mają ponad 90 lat, oraz wyjaśnił metody pracy i procesy produkcji. Poznaliśmy składniki niezbędne do produkcji szkła kryształowego. Praca wykonywana jest przez siedem dni w tygodniu, gdyż pieców nie można wygaszać. Firma zatrudnia 120 osób, które w związku z wyspecjalizowaniem się w tradycyjnej produkcji szkła kryształowego, jak na polskie warunki, otrzymują wysokie wynagrodzenie. Pra-

Besuch der Glashütte Julia

Der diesjährige Ausflug, organisiert von Brigitte Stammann, stand ganz im Zeichen der gespannten Vorfreude auf die Einweihung der Persiusbank in Buchwald. Als erstes Ziel steuerte der Bus mit 40 Teilnehmern die Glashütte Julia in Petersdorf an, die letzte noch produzierende Fabrik ihrer Art in der Region. Der Eigentümer, Herr Bartosz Browarny, führte durch die Produktionsstätte mit ihrer teilweise über 90 Jahre alten Ausrüstung und erläuterte die Arbeitsweisen und Prozessschritte. Wir erfuhren von den Zutaten, die für die Herstellung von Kristallglas erforderlich sind. Es gibt eine 7-Tage-Woche, da die Öfen nicht ausgehen dürfen. Die Firma beschäftigt 120 Mitarbeiter, die wegen der Spezialisierung auf die traditionelle Kristallglasherstellung einen für polnische Verhältnisse hohen Lohn erhalten. Die Arbeit ist körperlich sehr anstrengend, und stellt insbesondere für die Glasbläser eine hohe Belastung dar. Bedingt durch die Handarbeit gleicht kein Glas dem anderen. Der Glasschliff erfordert sehr präzises Arbeiten, jeder Fehler führt unweigerlich zum Ausschuss, der immerhin bei 40 % liegt. Die Produktpalette ist breit aufgestellt. Farbiges Glas erzielt im Ausland die höchsten Preise. Die einfache Massenfabrikation aus China ist die größte Konkurrenz. Die Corona-Zeit hat auch hier ihre Spuren hinterlassen.

Eine überlebensgroße Holzskulptur eines Glasbläsers steht im Eingangsbereich der Glashütte. Sie ist einer der letzten erhaltenen Wegweiser im Riesengebirge, die von der berühmten Hirschberger Holzschnitzschule gestaltet wurden. Deshalb prüft der VSK, ob eine Restaurierung gefördert werden kann.

ca jest bardzo ciężka fizycznie, szczególnie dla dmuchaczy szkła stanowi duże obciążenie. Ponieważ jest to praca ręczna, żaden wyrób szklany nie jest identyczny. Szlif szkła wymaga bardzo precyzyjnego działania, każdy błąd nieuchronnie prowadzi do odrzutów, które sięgają nawet 40 %. Asortyment produktów jest szeroki. Kolorowe szkło osiąga najwyższe ceny za granicą. Największą konkurencją jest prosta masowa produkcja z Chin. Okres pandemii koronawirusa również i na tym rynku odcisnął swoje piętno.

Przy wejściu do huty szkła stoi drewniana figura, przedstawiająca dmuchacza szkła o nadnaturalnej wielkości. Jest to jeden z ostatnich zachowanych drogowskazów w Karkonoszach, wykonanych przez słynną jeleniogórską szkołę snycerską. VSK rozważy zatem, czy będzie można wesprzeć finansowo renowację.

Pałac w Sobieszowie/ Hermsdorf wraz z Centrum Muzealno-Edukacyjnym Karkonoskiego Parku Narodowego

Zostały one zarejestrowane w Sobieszowie w południe. W dawnym urzędzie kameralnym (Kameralamt) Schaffgotschów obejrzano wystawę poświęconą życiu rodu Schaffgotschów, przy czym główny nacisk położony został na przedstawienie jego roli dla leśnictwa i rolnictwa. Dzięki najnowocześniejszej technologii multimedialnej można było dobrze zrozumieć znaczenie tego rodu. Na podstawie wystawionych dokumentów unaoczniono jego istotny wpływ, w szczególności na sądownictwo. Na obszarze założenia pałacowego powstało Centrum Muzealno-Edukacyjne Karkonoskiego Parku Narodowego, ukończone nie-

Schauspielerin Kristin Giertler als Daisy von Pless
(Foto Joachim Stenke) Aktorka Kristin Giertler jako Daisy von Pless

Glasbläser-Skulptur aus Holz (Foto Joachim Stenke)
Dmuchacz szkła – drewniana rzeźba

VSK vor Hermsdorfer Schloss (Foto Joachim Stenke)
VSK przed pałacem w Sobieszowie

Schloss Hermsdorf/Sobieszów mit dem Zentrum des Riesengebirgs-Nationalparks

Mittags war man in Hermsdorf angemeldet. Im ehemaligen Schaffgotschen Kameralamt besichtigte die Gruppe eine Ausstellung über das Leben der Familie Schaffgotsch, wobei ein besonderer Schwerpunkt der Darstellungen auf ihrer Rolle für die Wald- und Landwirtschaft lag. Dank modernster Multimediatechnik konnte die Bedeutung dieser Familie gut nachvollzogen werden. Anhand von Dokumenten wurde ihr erheblicher Einfluss insbesondere auf die Gerichtsbarkeit deutlich. Eingebunden in den Schlossbezirk ist das erst kürzlich mit hohem Aufwand fertiggestellte neue Museums- und Bildungszentrum des Riesengebirgs-Nationalparks. In den Obergeschossen will man künftig die Verwaltung unterbringen.

Einweihung der Persius-Bank im Buchwalder Park

Nach kleiner Stärkung zu Mittag in Hermsdorfer Lokalen traf man in Buchwald ein. Auf dem Weg dorthin durchfuhr die Gruppe die schöne Landschaft im Vorland des Gebirgskammes mit herrlichen, weiten Ausblicken über das gesamte Hirschberger Tal. Im Gänsemarsch ging es dann vorbei an dem wegen Renovierung eingerüsteten Buchwalder Schloss zum neuen Standort der Bank. Dort ein fast magischer Anblick: Das Auge schweift über die Teiche des Schlossparks hinweg, im Vordergrund steht die Bank in majestätischer Ruhe. Hat sie nicht immer schon hier gestanden?

Für einen Stehempfang waren Sekt und weitere Erfrischungen von der Buchwalder Stiftung liebevoll bereitgestellt und es wurde auf das vollendete Werk angestoßen. Christopher Schmidt-Münzberg als Vorsitzender richtete

dawno z dużym nakładem sił. W przyszłości na wyższych kondygnacjach będzie mieściła się administracja Karkonoskiego Parku Narodowego.

Odsłonięcie ławki Persiusa w bukowieckim parku

Po małym południowym posiłku w lokalach w Sobieszowie, grupa przybyła do Bukowca. Droga do celu wiodła przez piękny krajobraz u podgórza pasma górskiego, ze wspaniałymi rozległymi widokami na całą Kotlinę Jeleniogórską. Mijając pałac w Bukowcu, który w związku z renowacją został pokryty rusztowaniami, przeszliśmy gęsiego do nowej lokalizacji ławki. A tam ukazał się niemal magiczny widok. Oko węje po stawach parku przypałacowego, na pierwszym planie w majestatycznej ciszy stoi ławka. Czyż nie stała ona tu od zawsze?

Bukowiecka fundacja była tak miła, że zapewniła szampana oraz inne napoje orzeźwiające na przyjęcie na stojąco, zatem wzniesiono toast za ukończone dzieło. Christopher Schmidt-Münzberg jako przewodniczący zwrócił się do grupy słowami: „Liczy się zmaterializowane słowo", pani Grażyna Kolarzyk z bukowieckiej fundacji oraz pan Ulrich Klösser, właściciel Travertin Werke GmbH z miejscowości Bad Langensalza, wygłosili kolejne przemówienia. Stowarzyszenie VSK kieruje słowa podziękowania do pana Ulricha Klössera za to, że w jego firmie, przy wykorzystaniu odnalezionych historycznych fragmentów, udało się wykonać tę ławkę z marmuru wydobywanego pod ziemią w Austrii i sfinalizować proces jej odrestaurowania. Nowożeńcom, państwu Schmidt-Münzbergom, zaśpiewano „Sto lat", a na szczęście wręczono małą skarbonkę z „drobnymi na czarną godzinę". Ale to, co zapamiętaliśmy najbardziej, to myśl ujęta w słowach

sich mit den Worten: „es zählt das gebaute Wort" an die Gruppe, Frau Grazyna Kolarzyk von der Stiftung in Buchwald und Herr Ulrich Klösser, Inhaber der Travertin Werke GmbH aus Bad Langensalza, hielten weitere Ansprachen. Ihm ist der VSK zu größtem Dank verpflichtet, da er diese Bank in seiner Firma, unter Verwendung der noch wiederentdeckten historischen Fragmente, mit einem untertage gewonnenen Marmor aus Österreich ergänzt hat und somit wiederherstellen konnte. „Viel Glück und viel Segen" wurde auf das frischgebackene Traupaar Ehepaar Schmidt-Münzberg gesungen und als „Notgroschen" ein kleines Glücksschwein überreicht. Uns in Erinnerung blieb aber vor allem der von Dr. von Krosigk geprägte Satz: „Mit der Exedra-Bank sind wir wieder Herr der Aussicht geworden".

VSK am Persiusblick (Foto Joachim Stenke)
VSK w widoku Persiusa

Ausklang in der Villa Greta in Klein Helmsdorf

Danach ging die Fahrt weiter an der neuen Schule in Erdmannsdorf/Mysłakowice vorbei durch eines der längsten Dörfer Niederschlesiens bis zur romanischen Kirche Schönau/Świerzawa. Es musste mit einer Außenbesichtigung vorlieb genommen werden, bevor eine kurze Fahrt zu dem in der Region sehr beliebten Restaurant Villa Greta in Klein Helmsdorf/Dobków führte. Obwohl es recht abseits gelegen ist, besticht es durch seine Bodenständigkeit. „Entdecke den Geschmack der Tradition", so lautet das Motto des familiengeführten Slow-Food-Restaurants in dieser historischen Vier-Seiten-Hofanlage.

Man ließ die ereignisreichen Tage mit einem bekömmlichen Essen in gemütlicher Runde ausklingen. Nach herzlichen Dankesworten des Vorsitzenden an alle aktiv an Vorbereitung und Organisation dieser Tage Beteiligten bestieg man den Bus zur Rückreise.

przez dra von Krosigka: „Dzięki eksedrze znów staliśmy się panami widoku".

Zakończenie w Villi Greta w Dobkowie

Następnie przejechaliśmy obok nowej szkoły w Mysłakowicach/Erdmannsdorf, przez jedną z najdłuższych wsi na Dolnym Śląsku, do romantycznego kościoła w Świerzawie/Schönau. Musieliśmy zadowolić się jedynie zwiedzeniem kościoła z zewnątrz, następnie udaliśmy się do restauracji „Villa Greta" w Dobkowie/Klein Helmsdorf, która jest bardzo popularna w regionie. Choć położona nieco na uboczu, urzeka swoją zwyczajnością. „Odkryj smak tradycji", tak brzmi motto rodzinnej restauracji slow-food w zabytkowym czworobocznym obiekcie folwarcznym. Pożywnym jedzeniem w miłym gronie zakończyły się dni pełne wrażeń. Przewodniczący podziękował na koniec wszystkim, którzy aktywnie włączyli się w przygotowanie i organizację tych dni, a następnie udano się w drogę powrotną.

Erfrischung am Persiusblick (Foto Joachim Stenke)
Odświeżenie w Persius-Widok

Präsent für das Hochzeitspaar (Foto Joachim Stenke)
Prezent dla nowożeńców

III. Riesengebirgspreis für Literatur

Preisverleihung 10. Dezember 2023
Staatliche Riesengebirgshochschule Hirschberg

Schirmherrschaft: Der Marschall der Woiwodschaft Niederschlesien und der Ministerpräsident des Freistaates Sachsen. Das Projekt wird durch das Sächsische Staatsministerium des Innern kofinanziert.

Als Hauptpreisträgerin hat die Jury **Christiane Hoffmann** gekürt. Der interkulturelle Wert ihres Buches „Alles, was wir nicht erinnern" ist von sehr großer Bedeutung für die Erinnerungskultur diesseits und jenseits der Oder. Das Buch wird in Kürze in polnischer Sprache erscheinen.

Christiane Hoffmann ist Erste Stellvertretende Sprecherin der Bundesregierung. Hoffmann studierte Slawistik, osteuropäische Geschichte und Journalistik in Freiburg, Leningrad und Hamburg. Sie arbeitete fast 20 Jahre für die Frankfurter Allgemeine Zeitung und berichtete als Auslandskorrespondentin aus Moskau und Teheran. Anfang 2013 wechselte sie als stellvertretende Leiterin ins Hauptstadtbüro des Spiegels. Seit 2018 war sie dort Autorin und häufiger Gast in Rundfunk und Fernsehen. Hoffmann ist die Tochter zweier Flüchtlingskinder. Ihre Vorfahren väterlicherseits stammen aus Schlesien, die Familie ihrer Mutter aus Ostpreußen.

Der erste Sonderpreis ging an einen jungen Schriftsteller aus Niederschlesien. **Sławek Gortych** variiert in seinen beiden erfolgreichen Romanen die historischen deutsch-polnischen Themen auf packende Weise.

Er wohnt schon immer in Bunzlau/Bolesławiec und ist ausgebildeter und leidenschaftlicher Zahnarzt. Seit seiner Kindheit erforscht er die Geheimnisse des Riesengebirges, auch seine Legenden und Geschichten. Im Jahr 2022 debütierte er mit dem Kriminalroman „Die Herberge, die es nicht mehr gibt", und ein Jahr später erschien die Fortsetzung „Die Herberge, die überlebt hat". Die Handlung der Bücher dreht sich um die turbulente Geschichte des Riesengebirges im vergangenen Jahrhundert und ist von realen Ereignissen inspiriert, die aus polnischer, deutscher und tschechischer Sicht geschildert werden. Die Ideen für seine Romane holt er sich bei Wanderungen im Gebirge

III. Karkonoska Nagroda Literacka

Ceremonia wręczenia nagród 10 grudnia 2023 r.
Karkonoskiej Akademii Nauk Stosowanych,
Jelenia Góra

Wydarzenie realizowane pod Patronatem Marszałka Województwa Dolnośląskiego i Premiera Wolnego Kraju Związkowego Saksonii. Projekt dofinansowany ze środków Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Główną nagrodę otrzymała **Christiane Hoffmann**. Kapituła uznała, że międzykulturowa wartość jej powieści „Wszystko, czego nie pamiętamy" ma ogromne znaczenie dla kultury pamięci zarówno po tej, jak i po drugiej stronie Odry. Książka została właśnie przetłumaczona i wkrótce ukaże się w języku polskim.

Christiane Hoffmann jest pierwszym zastępcą rzecznika rządu federalnego. Hoffmann studiowała slawistykę, historię Europy Wschodniej i dziennikarstwo we Fryburgu, Leningradzie i Hamburgu. Przez prawie 20 lat pracowała dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung" jako korespondentka zagraniczna z Moskwy i Teheranu. Na początku 2013 r. przeniosła się do stołecznego biura tygodnika „Der Spiegel" jako zastępca dyrektora. Od 2018 roku jest tam autorką i częstym gościem w radiu i telewizji. Hoffmann jest córką dwójki dzieci uchodźców. Jej przodkowie ze strony ojca pochodzą ze Śląska, a rodzina matki z Prus Wschodnich.

Pierwszą nagrodę specjalną otrzymał młody polski pisarz z Dolnego Śląska, **Sławek Gortych**, którego dwie powieści, które obecnie sprzedają się bardzo dobrze, poruszają w porywający sposób historyczne kwestie polsko-niemieckie. Od urodzenia mieszkaniec Bolesławca i wielbiciel tajemnic Dolnego Śląska. Z wykształcenia i pasji lekarz stomatolog. Od najmłodszych lat zgłębia sekrety Karkonoszy oraz związane z nimi legendy i historie. W 2022 r. zadebiutował powieścią kryminalną „Schronisko, które przestało istnieć", rok później ukazała się kontynuacja „Schronisko, które przetrwało". Fabuła książek oscyluje wokół burzliwej historii Karkonoszy w minionym wieku i jest inspirowana prawdziwymi wydarzeniami przedstawianymi z perspektywy polskiej, niemieckiej

Die drei Preisträger: Sławek Gortych – Christiane Hoffmann – Bernhard Hartmann (Foto Matthias Wehnert)

und bei Gesprächen mit den Einheimischen. In seiner Freizeit betreibt er den Blog Zagubiony w Karkonoszach (Im Riesengebirge verschollen).

Der Übersetzer **Bernhard Hartmann** erhält den zweiten Sonderpreis. Er hat das Buch von Karolina Kuszyk „Poniemieckie" ins Deutsche mit dem Titel „In den Häusern der Anderen" übertragen. Durch seine Übersetzung hat er ein großartiges Element in das deutsch-polnische Gespräch der Kulturen eingefügt.

Hartmann studierte Polonistik und Germanistik in Mainz, Breslau und Potsdam. Von 2000 bis 2010 arbeitete er an verschiedenen Universitäten (Potsdam, Berlin, Erfurt, Wien, Bochum). Seit 2010 ist er als freiberuflicher Übersetzer tätig. Er übersetzt polnische literarische und wissenschaftliche Texte aus dem Polnischen ins Deutsche (u.a. Werke von Tadeusz Różewicz, Lidia Amejko, Julia Hartwig, Adam Zagajewski und Tomasz Różycki). Im Jahr 2013 wurde er für seine Übersetzungsarbeit und seinen Beitrag zum deutsch-polnischen Kulturaustausch mit dem Karl-Dedecius-Preis ausgezeichnet.

Aus der Rede von Sławek Gortych:

...Für mich persönlich gibt es nichts Schöneres und Wertvolleres im Riesengebirge als die Grenze, die es nicht gibt. Und eine Berghütte, in der man Tschechen, Polen, Deutsche trifft... Man hört drei Sprachen, man sieht drei Völker, die durch so vieles getrennt waren, aber jetzt irgendwie durch ihre Liebe zu diesem schönen Stück Land vereint sind. Und obwohl meine Bücher offiziell als „Krimis" eingestuft werden, sind Krimis nur eine Form. Das wichtigste Ziel für mich als Schriftsteller war es, das Phänomen dreier Nationen zu zeigen, die durch eine schwierige Vergangenheit getrennt sind und durch den Geist der Berge zusammenkommen. Und eine Geschichte zu schaffen, die auf den wahren Geschichten der Menschen und Orte des Riesengebirges beruht...

i czeskiej. Pomysły do swoich powieści czerpie z wędrówek po górach, a także rozmów z ich mieszkańcami. W wolnych chwilach prowadzi blog „Zagubiony w Karkonoszach".

Drugą nagrodę specjalną otrzymał **Bernhard Hartmann**, który przetłumaczył na język niemiecki powieść Karoliny Kuszyk „Poniemieckie" dodając tym samym nowy element do wielkiej struktury polsko-niemieckiego dialogu kultur. Bernhard Hartmann, studiował polonistykę i germanistykę w Moguncji, Wrocławiu i Poczdamie. W latach 2000–2010 pracował na różnych uniwersytetach (Poczdam, Berlin, Erfurt, Wiedeń, Bochum). Od 2010 r. jest wolnym tłumaczem.

Tłumaczy polskie teksty literackie i naukowe z polskiego na język niemiecki (m. in. utwory Tadeusza Różewicza, Lidii Amejko, Julii Hartwig, Adama Zagajewskiego i Tomasza Różyckiego). W 2013 r. za pracę translatorską i wkład w polsko-niemiecką wymianę kulturalną otrzymał nagrodę im. Karla Dedeciusa.

Z przemówienia Sławka Gortycha:

...Dla mnie osobiście nie ma nic piękniejszego i bardziej wartościowego w Górach Olbrzymich, niż ta granica, której nie ma. I schroniska, w którym spotyka się Czechów, Polaków, Niemców... Słyszy się trzy języki, widzi trzy narody, które podzieliło tak wiele, a teraz w jakiś sposób łączy ich miłość do tego skrawka pięknej ziemi. I choć oficjalnie moje książki zaklasyfikowane są jako „kryminały", to kryminał jest tylko formą. Nadrzędnym dla mnie – jako pisarza – celem, było pokazanie fenomenu trzech poróżnionych trudną przeszłością narodów, które połączył Duch Gór. I stworzenie opowieści, która oparta będzie o prawdziwe historie ludzi i miejsc Karkonoszy...

Sławek Gortych (Foto Matthias Wehnert)

Bernhard Hartmann
(Foto Matthias Wehnert)

Christiane Hoffmann
(Foto Matthias Wehnert)

Aus der Rede von Bernhard Hartmann:

Die Tätigkeit, der ich meine heutige Anwesenheit in Jelenia Góra verdanke, heißt auf Deutsch „übersetzen" mit Betonung auf der zweiten Silbe. Es leitet sich ab vom identisch geschriebenen, aber auf der ersten Silbe betonten Wort „übersetzen", das so viel bedeutet wie „von einem Ufer ans andere fahren, etwas von einem Ufer ans andere befördern". In der Logik dieses Bildes ist der Übersetzer ein Transportunternehmer, der ein ihm anvertrautes Importgut möglichst unversehrt von A nach B bringt. Die polnische Etymologie rückt einen anderen Aspekt in den Vordergrund. Das Verb „tłumaczyć"hat zwei Bedeutungen – „erklären" und „übersetzen". Im Polnischen ist demnach der Übersetzer ein Erklärer, einer, der Fremdes begreiflich macht.

Den Deutschen ist Polen in vielerlei Hinsicht bis heute fremd, was unter anderem mit einem Mangel an geschichtlichem Wissen zu tun hat. Aus dem Polnischen ins Deutsche zu übersetzen, heißt deshalb auch: den Deutschen Polen erklären.....

Z przemówienia Bernharda Hauptmanna:

Niemieckie słowo określające działalność, której zawdzięczam moją dzisiejszą obecność w Jeleniej Górze, to „übersetzen", z akcentem na drugiej sylabie. Pochodzi ono od słowa „übersetzen", pisanego identycznie, ale wymawianego z akcentem na pierwszej sylabie, które oznacza tyle co „przeprawiać się, przewozić coś z jednego brzegu na drugi". W logice tego obrazu tłumacz jest przewoźnikiem, który przenosi powierzony mu towar w możliwie nienaruszonym stanie z punktu A do punktu B. Polska etymologia podkreśla inny aspekt. Czasownik „tłumaczyć" ma dwa znaczenia – „wyjaśniać, objaśniać" i „przekładać". W języku polskim tłumacz jest zatem objaśniaczem, kimś, kto sprawia, że zrozumiałe staje się to, co obce.

Dla Niemców Polska dzisiaj pod wieloma względami wciąż jest obca, co wiąże się między innymi z brakiem wiedzy historycznej. Tłumaczyć teksty z języka polskiego na język niemiecki oznacza zatem również Niemcom tłumaczyć Polskę....

Dank

Christiane Hoffmann

Im Wohnzimmer meines Elternhauses in Wedel, einer Kleinstadt an der Elbe westlich von Hamburg, hängt an der Wand ein Bild. Es zeigt eine bergige Landschaft, ein einsames Tal, grüne Hügel mit Wald und Wiesen, in der Ferne etwas Schnee. Und inmitten dieser Berglandschaft ein einsames Haus. Es ist ein stimmungsvolles Bild in kräftigen Farben, ein Bild der Ruhe und Abgeschiedenheit. Ich habe mich oft gefragt, was das wohl für ein Haus sei und wer darin wohnte.

Das Bild hatte mein Urgroßvater gemalt, das wusste ich schon als Kind. Es zeigte, so erklärte meine Mutter, das Riesengebirge.

Das Riesengebirge, dessen Literaturpreis ich heute erhalten darf, war also in meiner Kindheit schon immer da: Es hing an der Wand in dem Bild im elterlichen Wohnzimmer.

Es raunte durch die Erzählungen meiner Großeltern. Die Ausläufer des Riesengebirges waren, so erzählte mein Vater, bei klarer Sicht von Rosenthal aus zu sehen, jenem Dorf in Niederschlesien südlich von Breslau, in dem mein Vater geboren wurde. Anfang 1945 flüchtete er als Neunjähriger mit meiner Großmutter im Treck vor der Roten Armee nach Westen. Ihr Weg führte am nördlichen Rand des Riesengebirges entlang, unweit von hier durch Kleinhelmsdorf, Wiesental, Lähn, Liebenthal, Ottendorf, Greifenberg, Wiegandstal. Die bergigen Straßen waren im tiefen Winter eine große Herausforderung für die Pferdewagen aus der Oderebene, denn sie hatten überhaupt keine Bremsen. Und so mussten bergab dicke Äste in die Speichen gesteckt werden. Die Geschichte mit den fehlenden Bremsen und den Stöcken war eine der wenigen Erinnerungen, die mein Vater an die Flucht hatte. Und sie handelte vom Riesengebirge.

In meiner Kindheit gehörte das Riesengebirge zu jenem Märchenreich, das meine Großeltern Heimat nannten. Die Heimat war das, was unsere Familie unwiederbringlich verloren hatte, was wir nicht hatten, was es nur noch in den Erinnerungen der Alten und in meiner kindlichen Phantasie gab. Dort war das Riesengebirge eine Phantasielandschaft, bewohnt von Riesen und Zwergen. Mich beschäftigte die Frage, ob das Riesengebirge Riesengebirge hieß, weil die Berge so groß waren, oder weil dort so viele Riesen lebten.

Irgendwann verstand ich, dass es das Riesengebirge tatsächlich gab, dass es in Polen lag, hinter dem Eisernen Vorhang. Einmal fuhren wir in meiner Kindheit nach Rosenthal/Różyna, wir sahen das Riesengebirge aus der Ferne.

In meiner Vorstellung lag das Riesengebirge lange am Rand: am Rand des Fluchtweges meiner Großmutter, am Rand von Schlesien, am Rand von Polen. Das blieb auch so, als ich nach dem Fall des Eisernen Vorhangs häufiger nach Polen reiste, sogar noch, als ich im Winter 2020 den Fluchtweg meines Vaters noch einmal zu Fuß nachging von Rosenthal bis ins Egerland, hier ganz in der Nähe vorbei durch Dobków, Bystrzyca, Wleń, Lubomierz, Radoniów, Gryfów Śląski, Pobiedna.

Mag sein, dass meine Vorstellung vom Riesengebirge bis heute nicht präzise ist, dass ich das Riesengebirge nicht

Podziękowanie

Christiane Hoffmann

Na ścianie w salonie domu moich rodziców w Wedel, małym miasteczku nad Łabą na zachód od Hamburga, wisi zdjęcie. Przedstawia górzysty krajobraz, samotną dolinę, zielone wzgórza z lasami i łąkami, trochę śniegu w oddali. A pośrodku tego górzystego krajobrazu samotny dom. Jest to nastrojowy obraz w mocnych kolorach, obraz spokoju i odosobni enia. Często zastanawiałam się, co to za dom i kto wnim mieszkał.

Obraz namalował mój pradziadek, wiedziałam o tym już jako dziecko. Mama wyjaśniła mi, że przedstawia on Karkonosze.

Karkonosze, będące w nazwie nagrody literackiej, którą mam zaszczyt dziś odebrać, zawsze były obecne w moim dzieciństwie: były na obrazie w salonie moich rodziców.

Szeptały w opowieściach moich dziadków. Ojciec opowiadał mi, że w pogodny dzień z Różyny, dolnośląskiej wsi na południe od Wrocławia, gdzie się urodził, widać było pogórze Karkonoszy. Na początku 1945 roku, w wieku dziewięciu lat, on i moja babcia uciekli na zachód przed Armią Czerwoną. Ich trasa wiodła północnym skrajem Karkonoszy, niedaleko stąd przez Dobków, Wadochowice, Wleń, Lubomierz, Ocice, Gryfów i Wigancice. W samym środku zimy górskie drogi były wielkim wyzwaniem dla zaprzęgów konnych z równiny Odry, ponieważ nie miały one żadnych hamulców. I dlatego podczas zjazdu w dół w szprychy wozów musiały być wtykane grube gałęzie . Opowieść o braku hamulców i gałęziach była jednym z niewielu wspomnień mojego ojca z ucieczki. I dotyczyła Karkonoszy.

W czasach mojego dzieciństwa Karkonosze należały do bajkowej krainy, którą moi dziadkowie nazywali domem. Dom był tym, co nasza rodzina bezpowrotnie utraciła, czego nie mieliśmy, co istniało tylko we wspomnieniach starszych i w mojej dziecięcej wyobraźni. Tam Karkonosze były fantastyczną krainą, zamieszkaną przez olbrzymy i krasnoludy. Zastanawiałam się, czy Karkonosze nazwano Górami Olbrzymimi dlatego, że były one tak duże, czy dlatego, że mieszkało tam tak wielu olbrzymów.

W pewnym momencie zdałam sobie sprawę, że Karkonosze naprawdę istnieją, że znajdują się w Polsce, za żelazną kurtyną. Kiedyś w dzieciństwie pojechaliśmy do Różyny i zobaczyliśmy Karkonosze z daleka.

W mojej wyobraźni Karkonosze przez długi czas znajdowały się gdzieś na skraju: na skraju drogi ucieczki mojej babci, na skraju Śląska, na skraju Polski. Tak pozostało, gdy po upadku żelaznej kurtyny częściej jeździłam do Polski i nawet gdy zimą 2020 roku przemierzyłam pieszo trasę ucieczki mojego ojca z Różyny do Egerlandu, przechodząc w pobliżu przez Dobków, Bystrzycę, Wleń, Lubomierz, Radoniów, Gryfów Śląski, Pobiednę.

Być może moje wyobrażenie o Karkonoszach nadal nie jest precyzyjne, tak że nie wiem dokładnie, jak odróżnić Karkonosze od Gór Sowich, Gór Izerskich i Gór Kaczawskich. Za to przepraszam. Ale niskie pasma górskie po mojej lewej stronie towarzyszyły mi przez setki kilometrów w drodze na zachód.

genau vom Eulengebirge, Isergebirge und Bober-Katzbach-Gebirge zu unterscheiden weiß. Das möge man mir nachsehen. Aber die Mittelgebirgszüge zu meiner Linken begleiteten mich über Hunderte von Kilometer auf meinem Weg nach Westen.

Ich bin den Fluchtweg meines Vaters noch einmal gegangen und habe dann darüber geschrieben, weil ich die Geschichte meiner Familie erzählen wollte, die die Geschichte vieler Familien ist, in Deutschland und in Polen und überall auf der Welt, eine Geschichte von Flucht, Zwangsumsiedlung, Neubeginn, Sehnsucht, Trauer und Verdrängung, Willkommen und Ablehnung. Ich wollte diese Geschichte in die Gegenwart holen und sie mit dem Polen von heute verbinden. Ich sehnte mich nach Polen und hoffte, über dieses Buch mit Polen ins Gespräch zu kommen. Deshalb bin ich besonders glücklich, dass mein Buch nun bald auf Polnisch erscheinen wird. Und deshalb kann ich mir keine schönere Auszeichnung vorstellen als diese, den Riesengebirgs-Literaturpreis, eine deutsch-polnische Auszeichnung, die das Verbindende dieser Gegend und dieser Landschaft in den Mittelpunkt stellt.

Denn das Riesengebirge liegt nicht am Rand, es liegt im Herzen Europas. Das Zentrum Europas hat sich nach 1989 nach Osten verschoben. Seit dem Überfall Russlands auf die Ukraine kommt das mit neuer Dringlichkeit im europäischen Bewusstsein an. Wir erleben einen Sinneswandel, einen Wandel der Wahrnehmung im Westen. Damit gewinnt auch das deutsch-polnische Verhältnis eine neue Dringlichkeit - und dieser Preis, der dazu dient, diese Verbindung zu stärken und das Riesengebirge ins europäische Bewusstsein zu rücken. Das Riesengebirge ist eine Landschaft im Zentrum Europas.

Vor wenigen Tagen, als ich mich auf diese Preisverleihung vorbereitete, rief ich meine Mutter in Norddeutschland an. Ich bat sie, mir die Geschichte des Bildes in unserem Wohnzimmer zu erzählen. Warum hatte ihr Großvater, mein Urgroßvater das Riesengebirge gemalt? Mein Urgroßvater Eugen Küssner war Superintendent und Pfarrer der Dreikönigskirche in Elbing in Ostpreußen, in seiner Freizeit malte er gern, meistens Strandlandschaften, die Ostsee, das Haff und die Nehrung. Aber warum das Riesengebirge?

Nachdem ich angerufen hatte, nahm meine Mutter das Bild von der Wand und drehte es um. Auf der Rückseite fand sie eine Aufschrift in Sütterlin. Dort stand: „Spindlermühle. Nach der Natur gemalt. Um 1920". Mein ostpreußischer Urgroßvater, so schlussfolgerte meine Mutter, hatte offenbar Anfang der zwanziger Jahre Ferien im Riesengebirge gemacht. Ich verstehe das so: Das Riesengebirge liegt schon lange im Zentrum Europas.

Przeszłam trasę ucieczki mojego ojca jeszcze raz, a następnie napisałam o tym, ponieważ chciałam opowiedzieć historię mojej rodziny, która jest historią wielu rodzin, w Niemczech, w Polsce i na całym świecie, historią ucieczki, przymusowego przesiedlenia, nowych początków, tęsknoty, żalu i represji, powitania i odrzucenia. Chciałam przenieść tę historię do teraźniejszości i połączyć ją z dzisiejszą Polską. Tęskniłam za Polską i miałam nadzieję, że dzięki tej książce nawiążę dialog z Polakami. Dlatego jestem szczególnie szczęśliwa, że moja książka wkrótce ukaże się po polsku. I dlatego nie mogę sobie wyobrazić lepszej nagrody niż ta, Karkonoska Nagroda Literacka, polsko-niemiecka nagroda, która koncentruje się na tym, co łączy ten region i ten krajobraz.

Ponieważ Karkonosze nie leżą na skraju, lecz w sercu Europy. Od 1989 roku centrum Europy przesunęło się na wschód. Od czasu inwazji Rosji na Ukrainę dociera to z nową siłą do europejskiej świadomości. Doświadczamy na Zachodzie zmiany nastawienia, zmiany percepcji. Dzięki temu stosunki polsko-niemieckie nabrały nowego tempa – a ta nagroda służy wzmocnieniu tej więzi i wprowadzeniu Karkonoszy do europejskiej świadomości. Karkonosze to krajobraz w centrum Europy.

Kilka dni temu, gdy przygotowywałam się do dzisiejszej ceremonii, zadzwoniłam do mojej matki w północnych Niemczech. Poprosiłam ją, aby opowiedziała mi historię obrazu w naszym salonie. Dlaczego jej dziadek, mój pradziadek, namalował Karkonosze? Mój pradziadek Eugen Küssner był superintendentem i pastorem kościoła Trzech Króli w Elblągu w Prusach Wschodnich, a w wolnym czasie lubił malować, głównie pejzaże plażowe, Morze Bałtyckie, lagunę i mierzeję. Ale dlaczego Karkonosze?

Po moim telefonie mama zdjęła obraz ze ściany i odwróciła go. Na odwrocie znalazła napis w języku gotyckim. Brzmiał: „Szpindlerowy Młyn. Namalowane z natury. Około 1920 roku". Mój wschodniopruski pradziadek, jak wywnioskowała moja matka, najwyraźniej spędził wakacje w Karkonoszach na początku lat dwudziestych XX wieku. Rozumiem to tak: Karkonosze od dawna znajdują się w centrum Europy.

Die vollständigen Reden aller Preisträger lesen Sie auf www.vskschlesien.de

Pełne przemówienia wszystkich laureatów można przeczytać na stronie www.vskschlesien.de

HAUS SCHLESIEN feiert!

Nicola Remig

Sowohl HAUS SCHLESIEN als auch der VSK können in diesem Jahr Jubiläum feiern! Der 30. Geburtstag des VSK und der 50. des Vereins HAUS SCHLESIEN sind gute Gelegenheiten, jeweils zurückzuschauen, was die Gründer und die vielen verantwortlichen Ehrenamtlichen im Lauf der Jahrzehnte geleistet haben, die Jubiläen zu feiern und Zukunftsvisionen zu entwickeln.

Der 1993 auf Initiative des damaligen Präsidenten des Vereins HAUS SCHLESIEN Dr. Klaus Ullmann und des Museumsleiters, Dr. Albrecht Tyrell, als eine Art zweites Standbein in Schlesien gegründete VSK hat sich zu einer völlig eigenständigen regionalen Organisation in Niederschlesien entwickelt. Wir gratulieren sehr herzlich zum Jubiläum und wünschen dem gesamten Vorstand und allen Aktiven weiterhin viel Erfolg bei der Aufgabe, Begeisterte für die Traditionen und die Gegenwart Schlesiens zu finden und sie in die erfolgreiche Kulturarbeit des VSK einzubinden!

Der Verein HAUS SCHLESIEN hat am 15. Oktober seinen runden Geburtstag mit 130 Gästen in einem Festakt begangen. Rückblicke auf die Entwicklung aber auch Ausblicke auf die Zukunft vor allem der Jugend- und der grenzübergreifenden Kulturarbeit gaben fünf Gäste einer Podiums-Gesprächsrunde. Bewusst wurde der Geburtstag der Hl. Hedwig für die Feier gewählt – gilt sie doch zum einen als Schutzpatronin der vertriebenen Schlesier zugleich aber auch als Symbolfigur des deutsch-polnischen Verständigungsprozesses.

Rund vier Millionen Menschen, die infolge des Zweiten Weltkrieges und der anschließenden Grenzverschiebungen aus Schlesien fliehen mussten bzw. von dort vertrieben wurden, hatten nicht nur Haus und Hof sondern auch ihr gesamtes soziales Umfeld verloren. Mit der neuen Ostpolitik Anfang der 1970er Jahre und der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages erfolgte die De-facto-Anerkennung der Oder-Neiße-Grenze, wodurch die Hoffnung auf eine Rückkehr endgültig verloren ging. In dieser Situation entstand die Idee, eine Begegnungsstätte für alle Schlesier im Westen zu schaffen, zu deren Zweck sich im Sommer 1973 der gemeinnützige Verein HAUS SCHLESIEN gründete.

Zunächst musste Geld für den Kauf einer geeigneten Immobilie gesammelt werden. Parallel dazu galt es, Antworten zu finden auf die Fragen, wo ein HAUS SCHLESIEN entstehen und was es leisten solle. Man beschloss, die Begegnungsstätte im Umfeld der Bundeshauptstadt Bonn einzurichten – in der Nähe der politischen Entscheidungsträger und in relativ zentraler Lage. Nach einjährigen Verhandlungen mit der Stadt Königswinter konnte der Verein schließlich 1978 die sehr verfallene vierflügelige Anlage des ehemaligen Kloster-Fronhofes mit dem 12.000m² großen Grundstück für 350.000 DM von der Stadt erwerben.

Nach Beendigung der Renovierungsarbeiten im Haupt-

HAUS SCHLESIEN świętuje!

Nicola Remig

Stowarzyszenia HAUS SCHLESIEN oraz VSK będą miały w tym roku okazję do świętowania! Trzydzieste urodziny VSK i pięćdziesiąte HAUS SCHLESIEN to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz na to, co założyciele i wielu odpowiedzialnych wolontariuszy osiągnęli przez dziesięciolecia, aby świętować rocznice i rozwijać wizje na przyszłość.

Założone w 1993 roku z inicjatywy ówczesnego prezesa stowarzyszenia HAUS SCHLESIEN, dr Klausa Ullmanna, oraz dyrektora muzeum, dr Albrechta Tyrella, jako swego rodzaju drugi filar na Śląsku, VSK rozwinęło się w całkowicie niezależną organizację regionalną na Dolnym Śląsku. Chcielibyśmy pogratulować całemu zarządowi i wszystkim zaangażowanym w organizację jubileuszu i życzyć dalszych sukcesów w poszukiwaniu entuzjastów tradycji i teraźniejszości Śląska oraz angażowania ich w udaną pracę kulturalną VSK!

Stowarzyszenie HAUS SCHLESIEN świętowało swoje okrągłe urodziny 15 października z udziałem 130 gości. Pięciu uczestników panelu dyskusyjnego przedstawiło retrospektywę rozwoju organizacji, a także perspektywy na przyszłość, szczególnie w odniesieniu do młodzieży i transgranicznej pracy kulturalnej. Dzień urodzin św. Jadwigi został celowo wybrany na uroczystość - w końcu jest ona uważana za patronkę wysiedlonych Ślązaków, a także za symboliczną postać polsko-niemieckiego procesu porozumienia.

Około czterech milionów ludzi, którzy musieli uciekać lub zostali wypędzeni ze Śląska w wyniku II wojny światowej i późniejszego przesunięcia granic, straciło nie tylko swoje domy i gospodarstwa, ale także całe otoczenie społeczne. Wraz z nową polityką wschodnią na początku lat 70. i podpisaniem Traktatu Warszawskiego, granica na Odrze i Nysie została de facto uznana, co oznaczało, że nadzieja na powrót została ostatecznie utracona. W tej sytuacji zrodził się pomysł stworzenia miejsca spotkań wszystkich Ślązaków na Zachodzie, w tym celu latem 1973 r. powstała organizacja użyteczności publicznej HAUS SCHLESIEN.

Przede wszystkim trzeba było zebrać pieniądze na zakup odpowiedniej nieruchomości. Jednocześnie należało znaleźć odpowiedzi na pytania, gdzie HAUS SCHLESIEN powinien powstać i czym powinien się zajmować. Podjęto decyzję o utworzeniu centrum spotkań w pobliżu stolicy Republiki Federalnej Niemiec Bonn - blisko decydentów politycznych i w stosunkowo centralnej lokalizacji. Po roku negocjacji z miastem Königswinter, stowarzyszeniu udało się w końcu nabyć bardzo zniszczony czteroskrzydłowy kompleks dawnego dziedzińca klasztornego wraz z terenem o powierzchni 12 000 m² od miasta za 350 000 DM w 1978 roku.

Po zakończeniu prac renowacyjnych w głównym budynku, centrum spotkań zostało oficjalnie otwarte w październiku 1981 roku. W 1982 r. rozpoczęto rozbudo-

Haus Schlesien 1978
HAUS SCHLESIEN w 1978 r.

HAUS SCHLESIEN 2022
HAUS SCHLESIEN w 2022 r.

haus wurde die Begegnungsstätte im Oktober 1981 feierlich eröffnet. Im Jahr 1982 begann der Ausbau der einstigen Stallungen, drei Jahre später der Um- und Ausbau der Wirtschaftsgebäude zu Gästezimmern und Tagungssälen. Im letzten Bauabschnitt rund um die ehemalige Scheune wurde 1991 der Museumstrakt fertiggestellt. Heute ist HAUS SCHLESIEN eine deutsch-polnische Begegnungsstätte, ein Ort lebendiger Erinnerungskultur für alle Generationen und mit dem Hotel- und Gastronomiebetrieb, dem Biergarten, den Sälen zum Feiern, dem Museum und einem vielfältigen Veranstaltungs- und Seminarprogramm fester Bestandteil der regionalen Kulturlandschaft rund um Bonn und den Rhein-Sieg-Kreis.

Wir laden Sie herzlich ein, schlesische Kulturgeschichte auch im Westen zu entdecken!

wę dawnych stajni, a trzy lata później przebudowę i rozbudowę budynków gospodarczych na pokoje gościnne i sale konferencyjne. Skrzydło muzeum zostało ukończone w 1991 roku w końcowej fazie budowy wokół dawnej stodoły. Dziś HAUS SCHLESIEN jest polsko-niemieckim miejscem spotkań, miejscem żywej kultury pamięci dla wszystkich pokoleń, a dzięki hotelowi i restauracji, ogródkowi piwnemu, salom na uroczystości, muzeum i zróżnicowanemu programowi imprez i seminariów, jest integralną częścią regionalnego krajobrazu kulturowego wokół Bonn i powiatu Rhein-Sieg.

Serdecznie zapraszamy do odkrywania śląskiej historii kultury na Zachodzie!

Gemeinsame Vorstandssitzung von VSK und Verein HAUS SCHLESIEN im Mai 2018 zum 25. Jubiläum des VSK.
Wspólne posiedzenie zarządów VSK i stowarzyszenia HAUS SCHLESIEN w maju 2018 z okazji 25 jubileuszu VSK

Erholungsheim der Gebrüder Barasch in Bad Warmbrunn

Marta Maćkowiak

Was verbindet das Gebäude in Bad Warmbrunn/Cieplice Śląskie-Zdrój mit dem Kaufhaus Feniks in Breslau/Wrocław?

Nun, Ende des 19. Jahrhunderts kauften die Brüder Georg und Arthur Barasch ein Gebäude mit einem Restaurant und einem Landschaftspark auf dem Weinberg, der heutigen Podgórzyńska-Straße 6.

Im Jahr 1879 gehörte der Hügel Beata Oertel. Ihre Tochter, Paulina Fuchs, verkaufte das Land an Herrn Kums, der ein Gebäude mit einer Gaststätte namens Offaschänke baute und einen Landschaftspark anlegte. Später wurde das Ganze an einen Kellner namens Schmidt verpachtet und Ende des 19. Jahrhunderts an die Gebrüder Barasch, Besitzer des Warenhauses Gebrüder Barasch in Breslau (heute das Kaufhaus Feniks), verkauft.

Die Baraschs führten umfangreiche Renovierungsarbeiten durch und richteten für ihre Angestellten ein Erholungsheim namens Baraschheim ein. Der Architekt Georg Schneider, der bereits das Barasch-Kaufhaus in Breslau entworfen hatte, erweiterte den Bau u.a. mit einem Aussichtsturm.

Georg und Arthur wurden in einer jüdischen Familie in Steinau an der Oder/Ścinawa geboren. Ihr erstes gemeinsames und erfolgreiches Geschäft war der Verkauf von „Baratol"-Schuhcreme in ihrer Heimatstadt. Der Erfolg ermutigte sie, ihr Geschäft zu erweitern, und 1896 eröffneten sie ein Geschäft in Breslau, 1904 bauten sie dort das bereits erwähnte Warenhaus Gebrüder Barasch (heute das Kaufhaus Feniks), und als der Erste Weltkrieg vorbei war, hatten sie bereits eine Kette von Kaufhäusern in ganz Deutschland.

Wie war es, in Baraschheim zu wohnen?

Die Angestellten von Arthur und Georg konnten das Erholungsheim von Mai bis September kostenlos nutzen, wobei die Dauer des Aufenthalts von fünf Tagen bis zu vier Wochen variierte. Auch die Hin- und Rückfahrt sowie die Verpflegung wurden bezahlt. Arthurs Sohn Werner Barasch erinnert sich: „Papa kaufte ein Sanatorium in den Bergen, in Bad Warmbrunn, wo alle Angestellten des Kaufhauses Barasch während ihres Jahresurlaubs alle Annehmlichkeiten und freie Verpflegung genießen konnten. Dies war eine außergewöhnliche Gehaltszulage. Papa war stolz darauf, ihnen das bieten zu können".

Um 1920 wurde das Anwesen von Eugen Füllner, dem Besitzer der Papiermaschinenfabrik in Warmbrunn, von der Familie Barasch gekauft, und 1930 wurde Friedrich Grössler Eigentümer, der das Haus Eichenhof nannte. Im

Dom wypoczynkowy braci Barasch w Cieplicach Śląskich-Zdroju

Marta Maćkowiak

Co łączy budynek w Cieplicach Śląskich-Zdroju/Bad Warmbrunn z domem towarowym Feniks we Wrocławiu?

Otóż pod koniec XIX wieku bracia Georg i Arthur Barasch kupili budynek z restauracją i parkiem krajobrazowym znajdujący się na wzniesieniu nazywanym Weinberg (Winna Góra), dziś przy ulicy Podgórzyńskiej 6.

W 1879 roku wzgórze należało do Beaty Oertel. Jej córka, Paulina Fuchs, sprzedała grunt Panu Kumsowi, który zbudował budynek z restauracją o nazwie Offaschänke i założył park krajobrazowy. Następnie całość miała zostać wydzierżawiona kelnerowi o nazwisku Schmidt, a pod koniec XIX wieku sprzedana braciom Barasch, właścicielom domu towarowego Warenhaus Gebrüder Barasch w Breslau (dziś dom towarowy Feniks we Wrocławiu).

Baraschowie dokonali gruntownego remontu i założyli dom wypoczynkowy dla swoich pracowników o nazwie Baraschheim. Architekt Georg Schneider, który już wcześniej zaprojektował domy towarowe Barasch we Wrocławiu, rozbudował budynek m.in. o wieżę widokową.

Georg i Arthur urodzili się w żydowskiej rodzinie w Ścinawie/Steinau an der Oder. Ich pierwszym wspólnym i owocnym biznesem była sprzedaż pasty do butów „Baratol" w rodzinnym mieście. Sukces zachęcił ich do rozszerzenia działaności i w 1896 roku otworzyli sklep we Wrocławiu, w 1904 wybudowali wspomniany wyżej dom towarowy Warenhaus Gebrüder Barasch (dziś dom handlowy Feniks), a przed I wojną światową mieli już sieć domów towarowych w całych Niemczech.

Jak wyglądał pobyt w Baraschheim?

Pracownicy Arthura i Georga mogli bezpłatnie korzystać z ośrodka od maja do września, a pobyt zależał od stażu pracy – od 5 dni do 4 tygodni. Dojazd w obie strony oraz wyżywienie również był opłacony. Syn Arthura, Werner Barasch, wspomina: „Tata kupił sanatorium w górach, w Cieplicach Śląskich-Zdroju, gdzie wszyscy pracownicy domu towarowego Baraschów mogli podczas corocznego urlopu korzystać z wszelkich wygód i darmowego wyżywienia. Był to wyjątkowy dodatek do pensji. Tata był dumny z tego, że mógł im to zaoferować".

Około 1920 roku posiadłość od Baraschów odkupił Eugen Füllner, właściciel fabryki maszyn papierniczych w Cieplicach, a w 1930 roku właścicielem został Friedrich Grössler, który dom wypoczynkowy nazwał Eichenhof. W 1934 znajdowała się tam szkoła sportowa, od 1935 funkcjonował na tym terenie garnizon wojska. Zespół nosił też przez jakiś czas nazwę Das Deutsche Heim.

Po dojściu nazistów do władzy Georg Barasch uciekł

Breslau, Warenhaus Gebrüder Barasch (1905), Architekt Georg Schneider. Heute Kaufhaus Feniks. (Foto wikipedia)
Wrocław, domy towarowe braci Barasch (1905), architekt Georg Schneider. Dziś domy towarowe Feniks.

Kinderheim 2023 im ehemaligen Baraschheim
Dom Dziecka Dąbrówka Jelenia Góra (Foto Marta Maćkowiak)

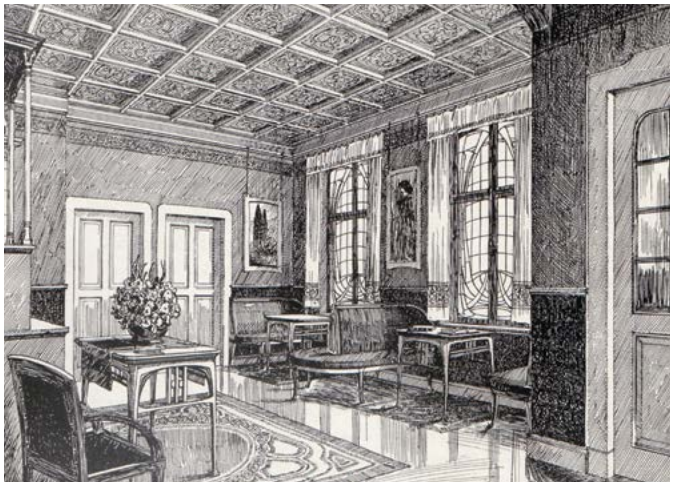

Empfangsbereich Baraschheim
Obszar recepcji Baraschheim

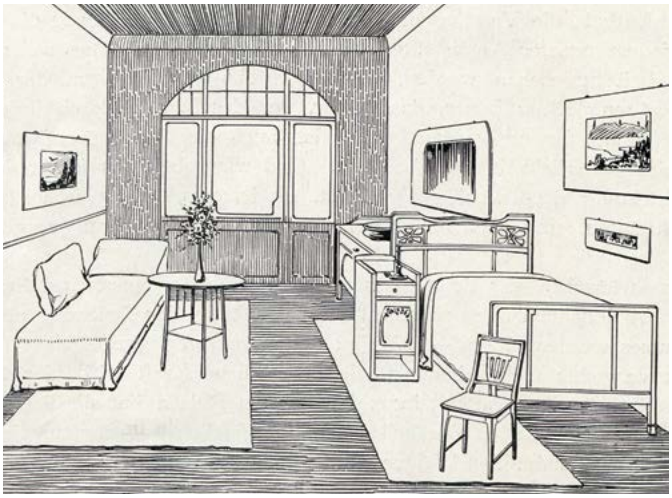

Gästezimmer Baraschheim
Pokój gościnny Baraschheim

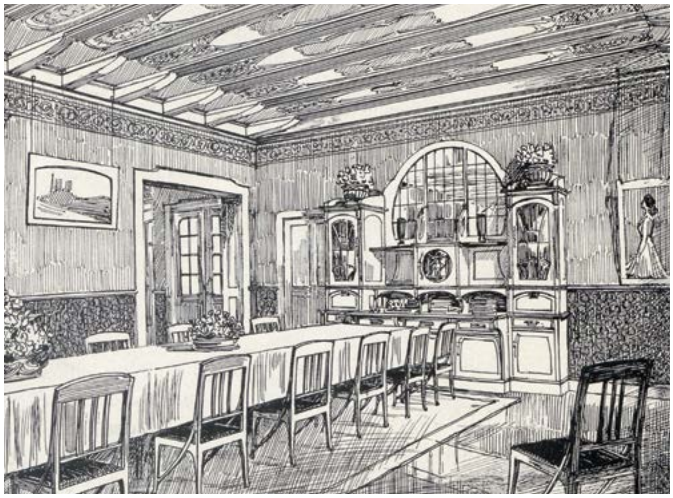

Speisesaal Baraschheim
Sala jadalna Baraschheim

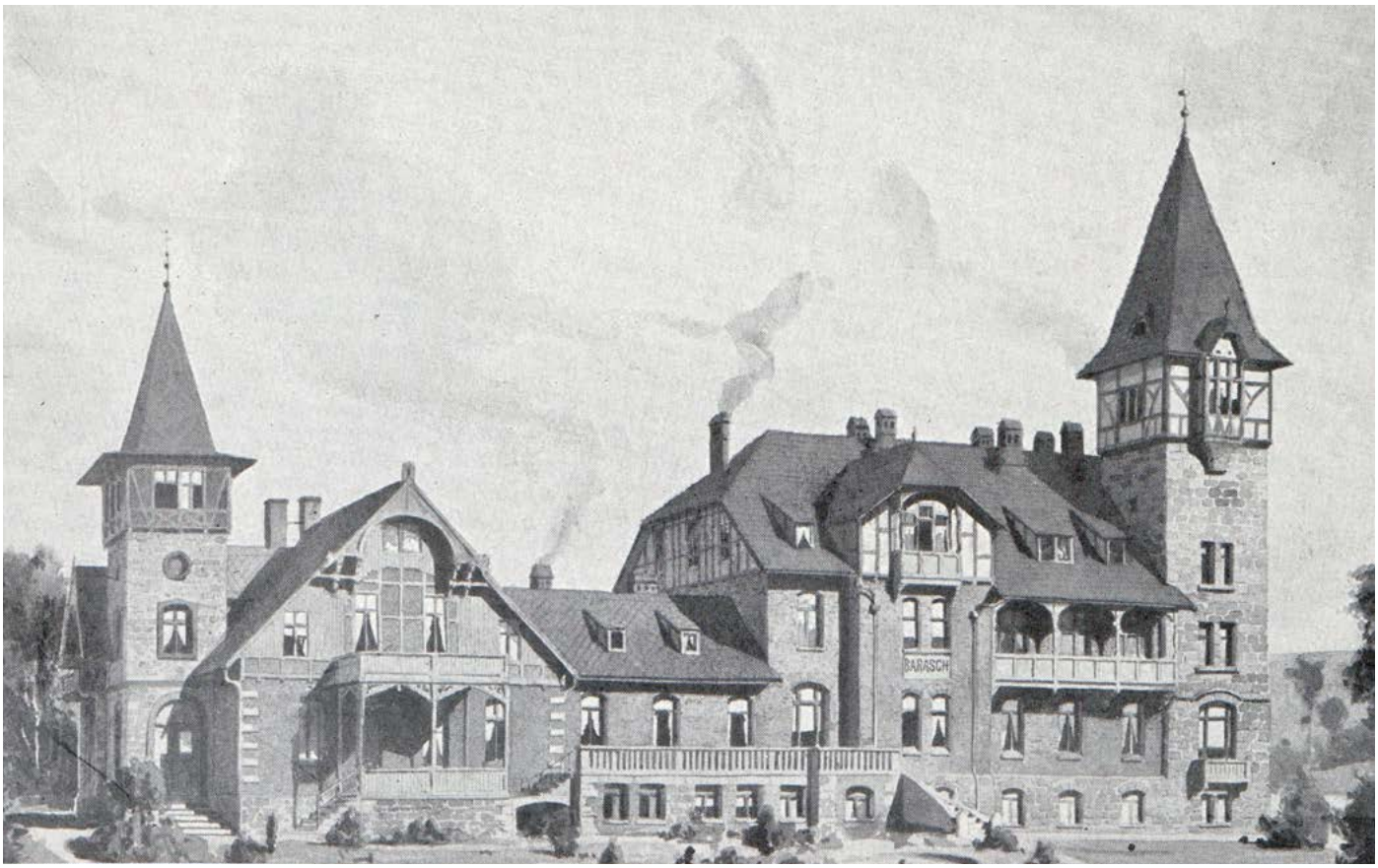

Baraschheim Gesamtansicht
Dom wypoczynkowy braci Barasch

Jahr 1934 wurde dort eine Sportschule eingerichtet, und ab 1935 befand sich auf dem Gelände eine Militärgarnison. Der Komplex wurde eine Zeit lang auch „Das Deutsche Heim" genannt.

Nach der Machtergreifung der Nazis floh Georg Barasch mit seiner Frau und seinem Sohn in die Schweiz und dann nach Ecuador. Artur wurde am 6. November 1942 in Auschwitz ermordet; seine Frau und sein Sohn überlebten glücklicherweise. Vor ihrer Villa in der Wissmannstraße 11 in Berlin wurde ein Stolperstein errichtet. Nachkommen der Brüder Barasch leben in den Vereinigten Staaten und in Südamerika.

Von der Nachkriegszeit bis 1961 wurde das Haus ein Ferienheim der polnischen Lehrergewerkschaft, und seit 1961 bis heute dient das Gebäude als Kinderheim Dąbrówka.

Quellen:
– Führer durch das jüdische Niederschlesien, Region Jeleniogórski, Tamara Włodarczyk
– Polska-org.pl
– Alle Zeichnungen sind aus dem Buch: „Erholungsheim Barasch" ca. 1899, das zur Eröffnung des Baraschheims erschienen ist. Quelle: Polona.pl

z żoną i synem do Szwajcarii, a potem do Ekwadoru. Arthur zginął w Auschwitz 6 listopada 1942 roku, jego żonie i synowi szczęśliwie udało się przeżyć. Przed ich willą przy Wissmannstrasse 11 w Berlinie wmurowano Stolperstein, czyli kamień pamięci. Potomkowie braci Barasch żyją w Stanach Zjednoczonych oraz Ameryce Południowej.

Od czasów powojennych do 1961 roku mieścił się tutaj dom wczasowy Związku Nauczycielstwa Polskiego, a od 1961 roku do dziś w budynek funkcjonuje jako Dom Dziecka Dąbrówka.

Źródła:
– Przewodnik po żydowskim Dolnym Śląsku, region jeleniogórski, Tamara Włodarczyk
– Polska-org.pl
– Wszystkie rysunki pochodzą z książki: „Erholungsheim Barasch" ok. 1899, która została wydana z okazji otwarcia Baraschheim. Źródło: Polona.pl

Die lange Rückkehr von Carl Gotthard Langhans in seine Geburtsstadt

Dirk Carolus Metzig

Im Webereimuseum Landeshut/Muzeum Tkactwa Kamienna Góra wurde die zweisprachige Dauerausstellung über den Architekten Carl Gotthard Langhans (1732–1808) eröffnet. Der 1. Vorsitzende des Arbeitskreises Landeshut bewertet dieses Ereignis:

Als die Deutschen nach dem 2. Weltkrieg die Stadt Landeshut verlassen mussten, wanderte mit ihnen auch das kulturelle Stadtgedächtnis westwärts. Und herausragender Bestandteil desselben war der wohl bekannteste Sohn der Stadt: Carl Gotthard Langhans. Dieser wurde im Jahre 1732 in Landeshut geboren. Sein Vater versah dort das Amt eines Lehrers und Konrektors an der evangelischen Schule. Allerdings verließ Carl Gotthard Langhans noch nicht einmal fünfjährig Landeshut, da sein Vater 1737 zum Prorektor des evangelischen Gymnasiums in Schweidnitz berufen wurde.

Wenngleich er nur noch einmal, im Jahre 1768/69, seine Geburtsstadt besuchte, so erfüllte es die Bewohner Landeshuts mit Stolz, dass er einer der ihren war. Immerhin entwarf er mit dem Brandenburger Tor eines der wichtigsten nationalen Symbole der Deutschen. Davon zeugten u. a. die Benennung der Oberrealschule und der ehemals Böhmischen Straße nach Langhans Anfang der 1930er Jahre.

Mit dem großen Bevölkerungsaustausch der unmittelbaren Nachkriegszeit änderte sich auch die Erinnerungskultur. Zunächst einmal mussten sich die aus allen Teilen Polens stammenden Neuankömmlinge in Landeshut beheimaten. Das gestaltete sich umso schwieriger, als ja noch lange Zeit unklar war, ob man wirklich dauerhaft bleiben konnte. Da gemeinsame Erfahrungen in der neuen Umgebung erst ab 1945 möglich waren, bildete dieses Jahr zunächst den Ausgangspunkt eines sich allmählich entwickelnden kollektiven Stadtgedächtnisses. Die Zeit davor blieb naturgemäß ausgespart. Aber sie war nichtsdestotrotz durch die Häuser und das in ihnen befindliche Mobiliar immer im Unterbewusstsein präsent. Manchmal wagte sie sich auch aus diesem hervor, besonders seit es den ehemaligen Landeshutern möglich wurde, ihre Heimat im Osten zu besuchen. Allerdings verstärkte das bei vielen polnischen Bewohnern eher die Unsicherheit im Umgang mit ihrer neuen Umgebung und ihren Traditionsbeständen aus der Vergangenheit.

Zwar versuchten die kommunistischen Machthaber mit ihrer Theorie von der angeblichen „Wiedergewinnung der verlorenen Gebiete" ein historisches Fundament zu schaffen, das den neuen Bewohnern Souveränität und Sicherheit geben sollte, aber diese war zu abstrakt und his-

Długi powrót Carla Gotthardа Langhansa do miasta swoich narodzin

Dirk Carolus Metzig

W Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze/Landeshut została otwarta dwujęzyczna wystawa stała poświęcona architektowi Carlowi Gotthardowi Langhansowi (1732–1808). Pierwszy przewodniczący Arbeitskreis Landeshut, stowarzyszenia skupiającego dawnych mieszkańców Kamiennej Góry i jej sympatyków, tak ocenia to wydarzenie:

Kiedy po II wojnie światowej Niemcy musieli opuścić miasto Kamienna Góra, pamięć kulturowa miasta powędrowała wraz z nimi na zachód. Wybitną postacią owego procesu był zapewne najsłynniejszy syn miasta – Carl Gotthard Langhans. Urodził się w Kamiennej Górze w 1732 roku. Jego ojciec był nauczycielem i wicedyrektorem tamtejszej szkoły protestanckiej. Carl Gotthard Langhans opuścił jednak Kamiennej Górze jeszcze przed ukończeniem piątego roku życia, ponieważ jego ojciec został mianowany wicedyrektorem gimnazjum protestanckiego w Świdnicy/ Schweidnitz w 1737 roku. Chociaż odwiedził swoje rodzinne miasto tylko raz, na przełomie lat 1768/69, mieszkańców Kamiennej Górze rozpierała duma, że jest jednym z nich. Bądź co bądź to on zaprojektował Bramę Brandenburską, jeden z najważniejszych symboli narodowych Niemców. Wyrazem tego było m.in. nazwanie na początku lat 30. XX wieku szkoły/ Oberrealschule oraz dawnej Böhmische Straße (obecnie ul. Karola Miarki) imieniem Langhansa.

Wraz z dużą wymianą ludności w pierwszych latach powojennych zmieniła się również kultura pamięci. Nowi przybysze, pochodzący ze wszystkich stron Polski, musieli się najpierw zaaklimatyzować w Kamiennej Górze. Okazywało się to tym trudniejsze, gdyż jeszcze przez długi czas nie było wiadomo, czy rzeczywiście będą mogli pozostać na stałe. Ponieważ rok 1945 był początkiem wspólnych doświadczeń w nowym otoczeniu, stanowił on punkt wyjścia dla stopniowo rozwijającej się zbiorowej pamięci o mieście. Okres wcześniejszy został naturalnie pominięty. Był on jednak zawsze obecny w podświadomości, za sprawą budynków i ich wyposażenia. Czasami ten okres wydobywał się z podświadomości, zwłaszcza od czasu, gdy dawni kamiennogórzanie mogli odwiedzać swoją ojczyznę na wschodzie. Jednak u wielu polskich mieszkańców wzbudzało to raczej niepewność w radzeniu sobie z nowym otoczeniem i elementami tradycji z przeszłości.

Komunistyczni przywódcy próbowali wprawdzie stworzyć historyczny fundament, który zapewniłby nowym mieszkańcom suwerenność i bezpieczeństwo, dzięki teorii rzekomego „odzyskania ziem utraconych", ale było to zbyt abstrakcyjne i historycznie wątpliwe. Nawet jeśli

torisch fragwürdig. Selbst wenn man daran glaubte, blieb ein garstiger Graben der Fremdheit von mehreren Jahrhunderten.

Bei den ehemaligen Landeshutern hingegen hörte die kollektive Erinnerung mit der Vertreibung auf. Das neue Kamienna Góra nahmen sie nahezu ausschließlich im Verhältnis zu den alten Zuständen wahr, und da konnte es nur schlecht abschneiden.

So existierten zwei miteinander kaum vereinbare Vorstellungswelten von der Stadt, ihrer Geschichte und ihrer Bedeutung. Für die Polen begann die Geschichte der Stadt dort, wo sie für die Deutschen endete.

Das hat sich in den letzten Jahren geändert. Die deutschen Landeshuter nehmen mehr und mehr wahr, wie die Stadt nach den bleiernen Jahren des Kommunismus nun langsam wieder aufblüht. Auf der anderen Seite fragen die polnischen Bewohner immer stärker nach der deutschen Vergangenheit und verseelen sie sich ein als ein Stück ihrer eigenen Identität. Davon hat auch Langhans profitiert. Bereits 2008, seinem 200. Todesjahr, präsentierte das Webereimuseum eine Ausstellung über ihn. Ein Platz wurde nach Carl Gotthard Langhans benannt und 2014 der Ort, an dem das Langhanssche Geburtshaus stand, mit einer zweisprachigen Gedenktafel versehen.

Es entstand der Wunsch, eine Dauerausstellung über Langhans in der Stadt zu etablieren. Mit Hilfe des Arbeitskreises Landeshut, des Vereins Haus Schlesien und der Langhans-Gesellschaft Berlin gelang dieses Vorhaben in diesem Jahr. Am 29. 9.2023 konnte in den Räumen des We-

ktoś w to wierzył, pozostawała nieznośna wyrwa obcości, trwająca kilka stuleci.

Z kolei dla dawnych kamiennogórzan pamięć zbiorowa skończyła się wraz z wysiedleniem. Nową Kamienną Górę postrzegali niemal wyłącznie przez pryzmat dawnych realiów, a to mogło mieć złe następstwa.

W rezultacie istniały dwie odmienne perspektywy postrzegania miasta, jego historii i znaczenia. Dla Polaków historia miasta zaczynała się tam, gdzie zakończyła się ona dla Niemców.

To zmieniło się w ostatnich latach. Dawni niemieccy mieszkańcy Kamiennej Góry coraz wyraźniej dostrzegają, jak miasto powoli rozkwita po ciężkich latach komunizmu. Z drugiej strony polscy mieszkańcy coraz częściej pytają o niemiecką przeszłość i uznają ją za część własnej tożsamości. Langhans również na tym skorzystał. W 2008 roku, w dwusetną rocznicę jego śmierci, Muzeum Tkactwa zaprezentowało poświęconą mu wystawę. Imieniem Carla Gotthard Langhansa nazwano skwer, a w 2014 roku na budynku, który był domem urodzenia Langhansa, umieszczono dwujęzyczną tablicę pamiątkową.

Zrodził się też wówczas pomysł stworzenia w mieście stałej wystawy poświęconej Langhansowi. Z pomocą Arbeitskreis Landeshut, HAUS SCHLESIEN oraz Towarzystwa im. Langhansa w Berlinie udało się zrealizować ten projekt. 29 września 2023 r. wystawa Langhansa została oficjalnie otwarta w pomieszczeniach Muzeum Tkactwa. Obecny był burmistrz miasta p. Chodasewicz, wicestarosta p. Krzyszkowska, przewodniczący rady powiatu p. Mankiewicz,

Carl Gotthard Langhans
(Foto wikipedia)

Gedenktafel am Geburtshaus von Langhans in Landeshut
(Foto Wikipedia) Tablica pamiątkowa na budynku w Kamiennej Górze, w którym urodził się Langhans

bereimuseums die Langhans-Ausstellung feierlich eröffnet werden. Anwesend waren Bürgermeister Chodasewicz, Vizelandrätin Krzyszkowska, Kreisratsvorsitzender Mankiewicz, der Präsident der Langhans-Gesellschaft Prof. Prietz, Frau Winkelmann als Schatzmeisterin derselben, Vertreter des Arbeitskreises Landeshut, Regionalforscher und viele andere an der Stadtgeschichte Interessierte.

Die Ausstellung zeigt natürlich das Brandenburger Tor, aber auch seine Sakralbauten, wie Kirchen in Waldenburg/Wałbrzych und Groß Wartenberg/Syców, Schlossanlagen wie Romberg/Samotwór und Trachenberg/Żmigród, die Zuckersiederei in Breslau/Wrocław und die Kaserne in Brieg/Brzeg, Bauten in den Parks von Charlottenburg und Potsdam, auch Innenräume im Berliner Schloss und im Schloss Bellevue u.v.m.

In Landeshut selbst hat sich der Architekt Carl Gotthard Langhans baulich wohl nicht verewigt. Trotzdem ist er mit der Ausstellung endgültig und dauerhaft wieder in seiner Geburtsstadt angekommen.

przewodniczący Towarzystwa im. Langhansa prof. Prietz, p. Winkelmann jako skarbniczka Towarzystwa, przedstawiciele Arbeitskreis Landeshut, regionaliści oraz wiele innych osób zainteresowanych historią miasta. Wystawa pokazuje oczywiście Bramę Brandenburską, ale także budowle sakralne Langhansa, takie jak kościoły w Wałbrzychu/ Waldenburg i Sycowie/ Groß Wartenberg, zespoły pałacowe, takie jak Samotwór/ Romberg i Żmigród/ Trachenberg, warzelnia cukru we Wrocławiu/ Breslau i koszary w Brzegu/ Brieg, budynki w parkach Charlottenburg i w Poczdamie, a także wnętrza pałacu berlińskiego i pałacu Bellevue i wiele innych.

W samej Kamiennej Górze architekt Carl Gotthard Langhans prawdopodobnie nie uwiecznił się architektonicznymi dokonaniami. Niemniej jednak, dzięki tej wystawie, w końcu na stałe powrócił do miasta swoich narodzin.

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK), Brüderstr. 13, 02826 Görlitz

Ja – ich will Mitglied werden!
Mitgliedsbeitrag (Basispreis 30 €)

Tak – chcę zostać członkiem!
Składka członkowska (opłata bazowa 30 €)

VSK

.....
Name / Imię i nazwisko

.....
Straße / Ulica

.....
PLZ / Kod poczt. Ort / Miejscowość

.....
Email / Telefon

.....
Geburtsdatum / Data urodzenia Geburtsort / Miejsce urodzenia

Bitte senden Sie Ihren Antrag auf Mitgliedschaft an: / Proszę wysłać wniosek pocztą na adres:
VSK, Brigitte Stammann Parkstr. 90 d DE-13086 Berlin
oder an / lub na: **vorstand@vskschlesien.de**
oder: **www.vskschlesien.de/beitritt/** lub: **www.vskschlesien.de/pl/zostac-czlonkiem/**

Ich bin mit der Erhebung, Verarbeitung und Nutzung meiner personenbezogenen Daten (s.o.) durch den VSK zur Mitgliederverwaltung im Wege der elektronischen Datenverarbeitung einverstanden.

Wyrażam zgodę na gromadzenie, przetwarzanie oraz wykorzystywanie moich danych osobowych przez VSK w celu administrowania członkami stowarzyszenia przy zastosowaniu elektronicznego systemu przetwarzania danych.

Mit Rad und Bahn durch den schlesischen Sommer

Teil 2 Von Rauden bis Breslau – Fortsetzung von Nr. 70

Stefan Barnowski

Über die Oderbrücke geht es durch eine sich nun in Wald und Heide verwandelnde Landschaft und durch kleine Weiler in Richtung Rauden/Rudy, der alten Klostergründung inmitten weiter Wälder. Das schöne, inzwischen für Touristen recht ansprechende Umfeld des ehemaligen Klosters lädt zur Mittagspause. Ich besorge etwas Erfrischendes und mache mich lang auf einer Bank im Schatten alter Bäume. Das Rauschen der Blätter, plaudernd vorübergehende Wanderer, spielende Kinder in der Nähe und die Unterhaltung fröhlicher Menschen in der Nachbarschaft geben eine angenehme und beruhigende Geräuschkulisse.

Das **Kloster Rauden** wurde 1258 durch Herzog Wladislaus I von Oppeln als **Zisterzienser-Niederlassung** gegründet und gehörte zu den großen Klöstern (wie Leubus, Kamenz, Heinrichau), die wesentlich zur wirtschaftlichen und kulturellen Entwicklung des schlesischen Landes beitrugen. Die Mönche kamen hier aber nicht aus westlichen Landschaften, sondern aus dem kleinpolnischen Jędrzejow. Von hier aus wurde übrigens wenig später das zweite oberschlesische Zisterzienserkloster Himmelwitz/ Jemielnica (bei Groß Strehlitz) gegründet. Im Jahr 1810 während der Säkularisation aufgelöst, ging auch dieser Besitz an Adelsherrschaften zum Ausgleich anderer Besitzverluste im Zuge der Grenzziehungen beim Wiener Kongress. Der Erbe erhielt vom preußischen König den Titel eines Herzogs von Ratibor und die Klostergebäude wurde zur herzoglichen Residenz ausgebaut. Die Anlage wurde 1945 überwiegend zerstört und während man die Kirche bereits in den vierziger Jahren wieder aufbaute, wurde das ruinöse Klostergebäude erst in den letzten zwei Jahrzehnten wieder hergestellt. Es befindet sich heute im Eigentum der Diözese Gleiwitz und beherbergt ein Kultur- und Bildungszentrum.

Auf stillen Waldwegen radle ich nun durch den ehem. Kloster- und Schlosspark, quere das Flüsschen Ruda und erreiche die Landstraße in Richtung Knurów und Gleiwitz/Gliwice. Für den Radfahrer ist die nun vor mir liegende Strecke nicht gerade ideal. Sie führt zwar weitgehend durch schöne Laubwälder, meistens aber auf langen, geraden Abschnitten. Es gibt keinen Radweg und die Kraftfahrzeuge fahren schnell. Diesen Geschwindigkeiten fiel wohl auch der kleine Fuchs zum Opfer, den ich hier am Straßenrand fand. Wenn die Wälder sich für einen Blick in die freie Landschaft öffnen, zeigen sich am Horizont die Attribute der Montanindustrie: Fördertürme, Kraftwerksgebäude, Fabrikschlote und riesige Gesteinshalden. Sie gehören zu einer Landschaft, die ich so auch aus dem südlichen Münsterland am Übergang zum Ruhrgebiet kenne.

Es ist ein recht warmer Sommertag und im Straßen-

Rowerem i koleją przez śląskie lato

Część 2 z Rudy do Wrocławia – Kontynuacja nr 70

Stefan Barnowski

Jadę w kierunku miejscowości Rudy/ Rauden, dawnej fundacji klasztornej ulokowanej pośród rozległych lasów, przemierzając most na Odrze, przez krajobraz zmieniający się w las i wrzosowiska, aż po małe przysiółki. Piękne otoczenie dawnego klasztoru, które obecnie jest atrakcją turystyczną, zaprasza nas na przerwę obiadową. Kupuję coś orzeźwiającego i wyciągam się na ławce w cieniu starych drzew. Szelest liści, rozgadani przechodnie, bawiące się w pobliżu dzieci i rozmowy szczęśliwych ludzi z sąsiedztwa tworzą przyjemną i spokojną dźwiękową scenografię.

Klasztor w Rudach/Rauden ufundował w 1258 r. książę Władysław I Opolski jako filię cysterską. Podobnie jak klasztory w Lubiążu/Leubus, Kamieńcu Ząbkowickim/Kamenz czy Henrykowie/Heinrichau, był dużym założeniem, wpływając znacząco na rozwój gospodarczy i kulturalny ziemi śląskiej. Jednakże mnisi nie przybyli tu z zachodnich opactw, lecz z małopolskiego Jędrzejowa. Notabene, to właśnie stąd nieco później założono drugi górnośląski klasztor cysterski w Jemielnicy/ Himmelwitz (niedaleko Strzelec Opolskich/Groß Strehlitz). Zlikwidowany w 1810 r. podczas sekularyzacji majątek również przeszedł w ręce szlacheckie, stanowiąc rekompensatę za dobra utracone w wyniku wytyczenia granic na Kongresie Wiedeńskim. Spadkobierca otrzymał od króla pruskiego tytuł księcia Raciborza/ Ratibor, a budynki klasztorne zostały przekształcone w rezydencję książęcą. Obiekt został w dużym stopniu zniszczony w 1945 roku. Choć w latach 40. XX wieku udało się wprawdzie odbudować kościół, to popadający w ruinę budynek klasztoru odrestaurowano dopiero w ciągu ostatnich 20 lat. Obecnie jest on własnością diecezji gliwickiej i mieści się w nim centrum kulturalno-edukacyjne.

Jadę teraz rowerem spokojnymi leśnymi ścieżkami przez dawny park klasztorno-przypałacowy, przekraczam rzeczkę Rudę i docieram do drogi wojewódzkiej w kierunku Knurowa i Gliwic. Dla cyklisty trasa, jaką mam do pokonania, nie jest do końca idealna. Prowadzi ona wprawdzie w większości przez urocze lasy liściaste, ale przeważnie po długich, prostych odcinkach, gdzie nie ma drogi rowerowej a pojazdy poruszają się z dużą prędkością. Mały lisek, którego znalazłem na skraju drogi, zapewne padł ofiarą tych prędkości. Kiedy z lasów otwiera się widok na otwartą przestrzeń, na horyzoncie pojawiają się obiekty charakterystyczne dla przemysłu górniczego: wieże wyciągowe, budynki elektrowni, kominy fabryczne i ogromne hałdy skalne. Stanowią one część krajobrazu, który znam również z krainy Münsterland, przechodzącej w części południowej w zagłębie Ruhry.

Jest dość ciepły letni dzień i robię sobie przerwę we

dorf Schönwald/Bojków, das südlich an Gleiwitz angrenzt, lege ich eine Pause ein. Der Ort hat eine äußerst interessante Geschichte und seine einstigen deutschen Bewohner hatten besondere sprachlich-kulturelle Eigenarten. Das Dorf entstand ursprünglich auf Flächen, die vom Kloster Rauden westlichen Siedlern (vermutlich aus Meißen) bereitgestellt wurden. Ich denke bei meiner kurzen Pause an eine liebe Nachbarin in Oelde, die uns bei einer gemeinsamen Reise vor wenigen Jahren ihren Heimatort Schönwald zeigte. Für sie fotografiere ich am Dorfeingang einen neu installierten Lageplan mit allen Straßen, Gebäuden und Einrichtungen.

Direkt nördlich des heute zu Gleiwitz gehörenden Ortes verläuft nun die A 4 in West-Ost-Richtung. Ich unterquere die Autobahn und bin ab jetzt auf einem komfortablen städtischen Radwegenetz. Über eine ehemalige Zechenbahntrasse rolle ich leicht abwärts nach **Gleiwitz** hinunter, gelange so in die Nähe des Stadtzentrums und komme in die verhältnismäßig kleine Altstadt. Ein hübsches Appartement für zwei Tage konnte ich bereits im Vorfeld buchen und nach einigem Durchfragen wird es auch bald in der „Młyńska 4" gefunden. Auf dem Weg dorthin wird im Touristenbüro schnell ein Stadtplan besorgt. Eine freundliche Mitarbeiterin gibt auf meine Fragen interessante Erläuterungen, etwa zum markanten Gebäude auf der anderen Straßenseite, das früher die Hauptpost beherbergte, kürzlich durch eine Investorenfirma restauriert wurde und nun für gewerbliche Zwecke genutzt wird. Die junge Frau ist auch an einer Episode aus dem Leben meines Vaters interessiert, die u.a. der Grund für mich ist, hierher zu fahren. Mein Vater – aus Breslau kommend – wandelte hier in Gleiwitz vor gut 90 Jahren auf „Freiersfüßen" und fand hier seine erste Braut und Ehefrau, die leider bereits 1932 viel zu früh verstarb.

Am sommerlichen Abend sitze ich auf ein Bier am gemütlich-kleinstädtisch wirkenden Gleiwitzer Ring mit seinem hübschen Rathaus im Zentrum und beobachte das bunte Treiben. Erstes Ziel am nächsten Morgen ist der Bahnhof. Das Umfeld wird gerade neugestaltet und die

wsi Bojków/ Schönwald, usytuowanej po obu stronach drogi i graniczącej od południa z Gliwicami. Miejscowość ma niezwykle interesującą historię, a jej dawni niemieccy mieszkańcy zachowali językowo-kulturową odrębność. Wieś powstała pierwotnie na obszarze, który klasztor w Rudach przekazał zachodnim osadnikom (prawdopodobnie przybyłym z Miśni). Podczas krótkiej przerwy myślę o mojej drogiej sąsiadce z Oelde, która kilka lat temu podczas wspólnej podróży pokazała nam swoją rodzinną wieś Bojków/ Schönwald. Dla niej sfotografowałem plan sytuacyjny ze wszystkimi ulicami, budynkami i obiektami, który został niedawno umieszczony przy wjeździe do wioski.

Bezpośrednio na północ od miejscowości, należącej dziś do Gliwic/ Gleiwitz, przebiega teraz autostrada A4 w kierunku zachód – wschód. Przejeżdżam pod autostradą i znajduję się od tej chwili na wygodnej sieci miejskich ścieżek rowerowych. Zjeżdżając lekko w dół po dawnej linii kolei górniczej do **Gliwic**, docieram w okolice centrum miasta i wjeżdżam do stosunkowo niewielkiej starówki. Przed przyjazdem udało mi się na dwa dni zarezerwować ładny apartament. Dopytując kilkakrotnie o drogę, znajduję go wkrótce pod nazwą „Młyńska 4". Po drodze w biurze turystycznym zaopatruję się szybko w plan miasta. Na moje pytania pracująca tu miła kobieta udziela mi interesujących wyjaśnień dotyczących charakterystycznego budynku po drugiej stronie ulicy, w którym dawniej mieściła się poczta główna a który niedawno został odrestaurowany przez firmę inwestycyjną i obecnie został zaadaptowany na cele handlowo-usługowe. Ta młoda kobieta jest również zainteresowana epizodem z życia mojego ojca. To był m.in. powód, dla którego przyjechałem tutaj. Mój ojciec – pochodzący z Wrocławia/Breslau – przybył do Gliwic dobre 90 lat temu „na podryw" i spotkał tu swoją pierwszą narzeczoną, która została jego żoną. Niestety, zmarła ona o wiele za wcześnie już w 1932 r.

Na przytulnym gliwickim rynku, typowym raczej dla małego miasteczka, gdzie pośrodku usytuowany jest uroczy ratusz, siedzę w letni wieczór przy piwie i przy-

Blick vom Park auf das ehemalige Kloster Rauden
Widok na dawny klasztor w Rudach z parku

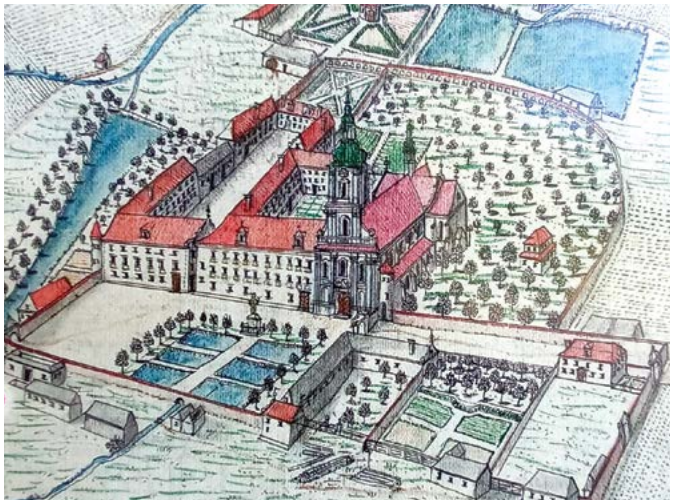

Historische Ansicht der Klosteranlage Rauden
Historyczny widok na kompleks klasztorny Rudy

Stillgelegte Zechen bei Gleiwitz
Nieczynne kopalnie w pobliżu Gliwic

Das ehemalige Hauptpostgebäude in Gleiwitz
Budynek byłej poczty głównej w Gliwicach

Haupthalle ist ein markantes Gebäude aus den zwanziger Jahren, was in dieser Form auch in einer Ruhrgebietsstadt stehen könnte. Aber selten habe ich in Europa einen so gepflegten, sauberen Bahnhof gefunden. Ich kaufe das Ticket für die morgige Fahrt nach Breslau und steuere nun mein nächstes Ziel an, den „berühmt-berüchtigten" **Sender Gleiwitz**. Er liegt an der Tarnogórska, der Tarnowitzer Landstraße, einer leicht ansteigenden Ausfallstraße, etwa 1km von Stadtzentrum. Die Geschichte des von der SS inszenierten Überfalls am 31. August 1939 dürfte allgemein bekannt sein. Die Anlage ist aber auch aus bautechnischer und architektonischer Sicht recht interessant. Der Sendeturm erreicht eine Höhe von 118 m und wurde 1935 aus Lärchenholz errichtet und mit 16.000 Messingdübeln zusammengefügt. Er erinnert in seiner Form an den Eiffelturm und liegt heute eingebettet in einer kleinen gepflegten Parkanlage. Im Gebäude des Senders befindet sich ein interessantes Museum. Eine der Aufsichtspersonen gibt mir noch Erläuterungen, wobei er besonders erwähnt, dass das originale Holz aus der Bauzeit noch fast vollständig erhalten sei. Den Turm habe übrigens die Fa. Christoph & Unmack GA aus Niesky/OL hergestellt, während die Planungen durch Paul Meltzer (1869–1953) bei der Fa. MEDA in Darmstadt erfolgten.

Noch eine Übernachtung im gemütlichen Appartement und am Freitagmorgen stehe ich um 8.50 Uhr zur Abfahrt bereit auf dem Bahnsteig. Mein Zug, der IC 36000 „Lwów Express" von Przemysl nach Wrocław fährt (einschließlich Rad) nur mit reservierten Plätzen. Etwa die Hälfte der Reisenden sind offensichtlich Flüchtlinge aus der Ukraine, meistens mit reichlich Gepäck. Später in Breslau bemerke ich, dass viele weiter nach Berlin wollen. Wo sollen diese Menschen bleiben?

Gegen 11.00 Uhr erreicht der Zug den Breslauer Hauptbahnhof. Ich genieße immer wieder die besondere Atmosphäre, die spezielle Akustik dieses Ortes und natürlich die Helligkeit der glasüberdachten Bahnsteige sowie die Architektur der Empfangshalle. Am nächsten Tag darf ich das Flair meiner geliebten Stadt genießen und suche natürlich alte Erinnerungsorte auf, an denen mir immer

glądam się gwarnemu tłumowi. Pierwszym celem następnego ranka jest dworzec kolejowy. Okolica jest obecnie na nowo zaprojektowana a hala główna to wyróżniający się gmach z lat 20. XX wieku, jaki w tym kształcie mógłby stać również w jakimś mieście zagłębia Ruhry. Ale rzadko w Europie widziałem tak zadbany, czysty dworzec. Kupuję bilet na jutrzejszą podróż do Wrocławia i podążam do mojego kolejnego celu, „haniebnie osławionej" **radiostacji w Gliwicach**. Znajduje się ona przy ul. Tarnogórskiej, drodze wylotowej, lekko wznoszącej się około 1 km od centrum miasta. Historia obmyślonej przez SS prowokacji z 31 sierpnia 1939 roku jest zapewne powszechnie znana. Obiekt ten jest również niezwykle interesujący pod względem konstrukcyjnym i architektonicznym. Wieża transmisyjna osiąga wysokość 118 m i została zbudowana w 1935 r. z drewna modrzewiowego, łączonego szesnastoma tysiącami kołków mosiężnych. Kształtem przypomina wieżę Eiffla, a współcześnie wkomponowana została w niewielki, zadbany park. W budynku radiostacji mieści się interesujące muzeum. Jedna osoba z obsługi udziela mi jeszcze kilku wyjaśnień, informując w szczególności, że oryginalne drewno z okresu budowy zachowało się prawie w całości. Nawiasem mówiąc, wieża została zaprojektowana przez Paula Meltzera (1869–1953) z firmy MEDA w Darmstadt, a wykonana przez firmę Christoph & Unmack GA z Niesky/OL.

Jeszcze jeden nocleg w przytulnym apartamencie i w piątek rano o godz. 8.50 stoję na peronie, gotowy do odjazdu. Mój pociąg, IC 36000 „Lwów Express" z Przemyśla do Wrocławia, kursuje tylko z zarezerwowanymi miejscówkami (łącznie z rowerem). Prawie połowa pasażerów to oczywiście uchodźcy z Ukrainy, w większości z dużym bagażem. Później we Wrocławiu zauważam, że wielu chce kontynuować podróż do Berlina. Gdzie ci ludzie mają się podziać?

Około godziny 11.00 pociąg wjeżdża na wrocławski dworzec główny. Zawsze gdy tu jestem, chłonę szczególną atmosferę, wyjątkową akustykę tego miejsca i oczywiście urzeka mnie jasność peronów, dzięki ich szklanym zadaszeniom, oraz architektura holu dworca. Następnego dnia

Neptunbrunnen auf dem Gleiwitzer Ring
Fontanna Neptuna na Rynku w Gliwicach

Stefan Barnowski mit seinem Freund Stanisław auf dem Breslauer Weihnachtsmarkt
Stefan Barnowski z przyjacielem Stanisławem na wrocławskim jarmarku bożonarodzeniowym

wieder meine Eltern und Vorfahren in den Sinn kommen, die hier ihr Leben gestalteten. Ein besonderer Höhepunkt ist dann am Freitagabend ein öffentliches Orgelkonzert in der St. Elisabethkirche. Die im Januar 2022 nun endlich wiedererstandene Engler-Orgel erklingt über eine Stunde in voller Pracht. Internationale Organisten sind zu einer sommerlichen Konzertreihe eingeladen und präsentieren ein ansprechendes Programm. Ein buntes Publikum besetzt die Bänke bis auf den letzten Platz und um nicht stehen zu müssen, kann ich nur auf die Stufen eines Seitenaltares ausweichen. Zum Abschluss der Reise war dieser Abend schon ein besonders Erlebnis.

Nun heißt es Abschied nehmen, natürlich nicht ohne meinen Freund Stanisław aus Breslau-Zimpel zumindest noch kurz gesprochen zu haben. Bevor ich gegen 13.00 Uhr den IC nach Berlin besteige, treffen wir uns zu einem Kaffee und geben uns das Versprechen zu einem möglichst baldigen Wiedersehen. Übrigens wurde das Versprechen eingehalten – noch am 1. Advent des Jahres sieht uns der altehrwürdige Breslauer Ring gemeinsam bei Glühwein auf dem stimmungsvollen Weihnachtsmarkt.

mogę cieszyć się magią mojego ukochanego miasta i oczywiście szukam starych miejsc pamięci, w których przychodzą mi na myśl moi rodzice i przodkowie, organizujący tu swoje życie. Szczególną atrakcją jest otwarty koncert organowy, który odbywa się w piątkowy wieczór w kościele św. Elżbiety. **Organy Englera**, nareszcie **odrestaurowane** w styczniu 2022 r., przez ponad godzinę rozbrzmiewają w całej swojej okazałości. Zaproszeni na letnią serię koncertów organiści z różnych krajów prezentują atrakcyjny program. Różnorodna publiczność wypełniła ławki po ostatnie miejsca, a ja, aby nie stać, mogę przedostać się jedynie na stopnie bocznego ołtarza. Ten wieczór pod koniec podróży był zatem wyjątkowym przeżyciem.

Nadszedł teraz czas na pożegnanie się, oczywiście nie bez choćby krótkiej rozmowy z moim przyjacielem Stanisławem z Wrocławia-Sępolna. Zanim wsiądę do pociągu IC do Berlina około 13.00, pijemy wspólnie kawę i obiecujemy, że spotkamy się ponownie tak szybko, jak to możliwe. Nawiasem mówiąc, obietnica została dotrzymana – w pierwszą niedzielę adwentu tego roku spotykamy się na zacnym wrocławskim rynku przy grzanym winie na urokliwym jarmarku bożonarodzeniowym.

Revolution auf dem Lande – Die Märzrevolution 1848 im Hirschberger Tal

Teil 2 Fortsetzung von Heft 70

Jürgen Karwelat

Gutsherren erklären den Verzicht auf die feudalen Verpflichtungen

Das ganze Hirschberger Tal war von der Protestbewegung erfasst. So versammelten sich am 21. März auch die Bewohner von **Ober- und Niederberbisdorf** vor dem Dominium und zwangen den Gutsherren in „sehr stürmischer Weise" zur Herausgabe des „Urbariums", des Verzeichnisses der bäuerlichen Verpflichtungen gegenüber der Herrschaft, „welches der Gerichtsscholz mit eigener Hand ins Feuer legte". Ferner wurde das Jagdrecht auf den eigenen Parzellen verlangt. Der Gutsherr ging auf die Forderungen der Gemeinde ein. Es wurde ein „Hurrah" auf den Gutsherren ausgesprochen, der aber, weil er seine Lage als unsicher einschätzte, trotzdem beschloss, in der Nacht zum 22. März zu fliehen. Bevor er dies umsetzen konnte, erschien am Morgen ein Trupp von 40 Mann und forderte den Gutsherren auf, die 20.000 Taler zurückzuzahlen, die die Bauern zur Ablösung ihrer gutsherrlichen Verpflichtungen in den vergangenen Jahren gezahlt hatten. Die Menge drohte, Schloss und Hof zu demolieren, wenn das Verlangte nicht gewährt werde. Der Gutsherr flüchtete mit einem Pferd, vergeblich verfolgt von einigen Bauern. Von **Hirschberg** wurde dann, wie später berichtet, durch eine „berittene Bürgerpatrouille die Ruhe daselbst" wiederhergestellt.

Ähnliches war dem Grafen Matuschka in **Arnsdorf** passiert. Am 21. März versammelte sich bei Einbruch der Dunkelheit eine Menschenmenge „verstärkt durch einen Tross von Weibern und jungen Burschen, desgleichen einen Teil der hierorts beschäftigten 250 Straßenarbeiter, tummultarisch" vor dem Schloss. Nach Mitternacht erschienen die Bewohner von Steinseiffen ebenso wie die von **Arnsdorf** und **Glausnitz** „mit Stangen, Knitteln und auf andere Art bewaffnet". Der Besitzer der Herrschaft sah sich genötigt, den Verzicht auf sämtliche Zinsen, Renten, Dienste, Laudemien (Lehnsabgaben) usw. „für alle Zeiten" schriftlich zuzusichern. Dieselben Zugeständnisse setzten auch die Gemeinden **Krummhübel** und **Querseiffen** durch, als diese am Morgen des 22. März in Arnsdorf erschienen.

Auch die Bewohner von **Buchwald** erhoben sich am 22. März. Am 23. März schilderte Friederike Gräfin von Reden, die Eigentümerin des Schlosses, in einem Brief die Tage des Aufruhrs. Schon der 20. März sei ein angsterfüllter Tag gewesen. Am folgenden Tag seien Nachrichten über die Unruhen in den Schaffgotsch'schen Dörfern und in **Schmiedeberg** eingetroffen. Die Gräfin beschloss, ihr Bar-

Rewolucja na wsi – rewolucja marcowa w roku 1848 w Kotlinie Jeleniogórskiej

Część 2 – Kontynuacja wydania nr 70

Jürgen Karwelat

Właściciele ziemscy deklarują likwidację przywilejów feudalnych

Ruch protestacyjny opanował całą Kotlinę Jeleniogórską. W dniu 21 marca mieszkańcy **Dziwiszowa** zebrali się przed dominium i w „bardzo gwałtowny sposób" zmusili właściciela ziemskiego do wydania „urbarium", spisu zobowiązań chłopskich wobec dominium, „który sołtys własnoręcznie wrzucił do ognia". Ponadto zażądano prawa do polowań na własnych parcelach. Właściciel ziemski przystał na żądania gminy. W odruchu wdzięczności dla niego rozbrzmiał okrzyk „hurra", on jednak sam uznał swoją sytuację za niebezpieczną i postanowił uciec w nocy 22 marca. Zanim udało mu się zrealizować ten plan, rano pojawił się oddział 40 mężczyzn i zażądał od niego zwrotu 20 tys. talarów, które chłopi zapłacili w poprzednich latach, aby wykupić swoje zobowiązania dworskie. Tłum zagroził zdemolowaniem pałacu i gospodarstwa, jeśli żądania nie zostaną spełnione. Właściciel ziemski zbiegł konno, na próżno ścigany przez kilku chłopów. Jak podano później, spokój został przywrócony dzięki „konnemu patrolowi obywatelskiemu" z **Jeleniej Góry**.

Podobna sytuacja spotkała hrabiego Matuschkę z **Miłkowa**. 21 marca, z nastaniem zmroku, tłum „zbuntowany, wzmocniony orszakiem kobiet i młodych chłopców, a także grupą 250 zatrudnionych tu robotników drogowych" zebrał się przed pałacem. Po północy mieszkańcy **Ściegien**, a także **Miłkowa i Głębocka** pojawili się „uzbrojeni w pałki i kije, i na inne sposoby". Właściciel dominium zobowiązał się na piśmie do zrzeczenia się „po wsze czasy" wszelkich odsetek, rent, prac pańszczyźnianych, laudemiów (opłat feudalnych) itp. Te same ustępstwa uzyskali również mieszkańcy **Karpacza i Płóczek**, kiedy pojawili się rano 22 marca w Miłkowie.

22 marca protestowali również mieszkańcy **Bukowca**. W liście z dnia 23 marca hrabina Fryderyka von Reden, właścicielka pałacu, opisała dni rozruchów. Już 20 marca był dniem pełnym strachu. Następnego dnia nadeszły wieści o niepokojach we wsiach Schaffgotschów i w **Kowarach**. Hrabina postanowiła spakować swoje oszczędności oraz precjoza i ukryć je. W nocy 22 marca co godzinę napływały nowe wieści. Spodziewała się pojawienia rebeliantów z Kowar. Konny posłaniec od starosty hrabiego Wilhelma Stolberga przywiózł wiadomość i zalecenie, aby poczynić najdalej idące ustępstwa na rzecz ludności wiejskiej. Starosta doradził jej również, aby zadbała o swoje bezpieczeństwo, ponieważ „hordy" upatrzyły sobie szczególnie ją, ze względu na jej znane powszechnie relacje

Schloss Warmbrunn 1848
Pałac w Cieplicach 1848 (Śląska Biblioteka Cyfrowa)

Königlichen Landrath-Amtes in **Volkenhain.**

Stück 13.

Volkenhain, den 3. April 1848.

An die Bewohner des platten Landes!

Landsleute! An mehreren Punkten der Provinz sind Ruhestörungen vorgefallen, veranlaßt durch die falsche Ansicht, daß die nun erlangte politische Freiheit in ihrer Folge die Befreiung von den Lasten und Pflichten mit sich führe, die auf den Rustikal-Besitzungen zu Gunsten der Dominien haften.

Bekanntmachung 3. April 1848
Obwieszczenie starostwa Bolkowa, 18 kwietnia 1848 r.

vermögen und ihre Pretiosen zu verpacken und verbergen zu lassen. In der Nacht zum 22. März seien stündlich neue Nachrichten eingetroffen. Sie habe mit dem Erscheinen der Aufständischen aus Schmiedeberg gerechnet. Ein reitender Bote von Wilhelm Graf Stolberg, dem Landrat, habe die Nachricht und die Empfehlung gebracht, dass man dem Landvolk weitest gehende Zugeständnisse machen solle. Der Landrat rate ihr außerdem, sich in Sicherheit zu bringen, da es „die Horden" wegen ihrer bekannten Beziehung zu König Friedrich Wilhelm IV. besonders auf sie abgesehen habe. Bevor die Gräfin nun mit schon beladenem und angespanntem Wagen flüchten konnte, erschienen die Gemeinden **Buchwald** und **Quirl** mit ihren Vorstehern. Die Gräfin habe nun verhandeln und auch Versprechungen über Verzichtsleistungen machen müssen. Sie sei dann nach kurzem Aufenthalt bei befreundeten Nachbarn unter falschem Namen unter Umgehung von Hirschberg nach Jänkendorf in der Nähe von Görlitz geflohen. Die Forderungen der Gemeinden der Herrschaft Buchwald waren auch die von anderen Gemeinden: Aufhebung aller Abgaben, Löschung schuldiger Leistungen, Jagd und Fischerei für die Eigentümer von Grund und Boden, Rückerstattung aller bisher gezahlten Ablösegelder nebst Zinsen. Als Rückzahlungsdatum wurde der 1. Juli des laufenden Jahres gefordert. Gleichfalls machten am 22. März die Dörfer **Cunnersdorf, Grunau, Straupitz, Hartau, Schwarzbach** und **Södrich**, die Leistungen gegenüber der Stadt Hirschberg zu erbringen hatten, ihre Forderungen nach Aufhebung der Verpflichtungen geltend. Die Stadtverordnetenversammlung ging darauf ein und erklärte, die Forderungen der Stadtkämmerei von Hirschberg seien ausdrücklich erlassen. Die Gemeinde **Södrich** wollte sich damit nicht zufriedengeben, da sie auch das Recht der Wahl der Gemeindevorstände und die Rückzahlung der geleisteten Ablösegelder gefordert hatte.

Bemerkenswert waren die Forderungen der Gemeinde **Boberstein**. Neben der Forderung der Aufhebung des Schutzgeldes, der Beseitigung der Dienste, des Laudemiums und der Aufhebung des feudalen Jagdrechts verlangte sie auch Maßnahmen zur Unterstützung der Armen in der Gemeinde.

Wie reagierte die Obrigkeit?

Die Behörden erklärten auf zahlreiche Bitten der Grund-

z królem Fryderykiem Wilhelmem IV. Gdy wozy hrabiny były już załadowane i zaprzęgnięte, pojawili się mieszkańcy **Bukowca i Kostrzycy** ze swoimi sołtysami, udaremniając ucieczkę. Hrabina musiała teraz negocjować i składać obietnice dotyczące rezygnacji z przywilejów feudalnych (Verzichtsleistungen). Po krótkim pobycie u zaprzyjaźnionych sąsiadów uciekła pod fałszywym nazwiskiem do **Jänkendorf** koło **Görlitz**, omijając Jelenią Górę. Żądania gminy dominium Bukowiec były również żądaniami innych gmin: zniesienie wszystkich danin, likwidacja należnych zobowiązań, prawo dla właścicieli gruntów do polowania i łowienia ryb, zwrot wszystkich wypłaconych do tej pory sum wykupu wraz z odsetkami. Jako datę spłaty postulowano 1 lipca bieżącego roku. Podobnie 22 marca wsie **Cunnersdorf (obecnie dzielnica Jeleniej Góry), Jeżów, Stupice, Grabary, Czarne i Krogulec**, które musiały świadczyć usługi na rzecz miasta Jeleniej Góry, domagały się zniesienia zobowiązań.

Zgromadzenie rady miejskiej przystało na to i oświadczyło, że roszczenia działu finansowego (Stadtkämmerei) Jeleniej Góry zostały ostatecznie zniesione. Gmina Krogulec nie chciała się tym zadowolić, gdyż domagała się również prawa do wyboru władz gminy i zwrotu uiszczonych pieniędzy na wykup.

Na uwagę zasługują żądania gminy **Bobrów**. Oprócz domagania się zniesienia pieniędzy za ochronę, likwidacji prac pańszczyźnianych, laudemium i zniesienia feudalnego prawa łowieckiego, żądała również środków wspierających ubogich w społeczności wiejskiej.

Jak zareagowała władza?

Po licznych prośbach panów gruntowych (Grundherren) władze deklarowały wielokrotnie, że złożone oświadczenia o likwidacji świadczeń feudalnych są nieważne, gdyż są sprzeczne z pruskimi ustawami. Aby jednak nie eskalować dalej sytuacji, równocześnie zapewniano, że wszystko jest na dobrej drodze, gdyż parlament, który ma zostać ponownie wybrany, będzie uchwalał ustawy w interesie chłopów. W tym samym czasie w różnych miejscach pogórza miała miejsce fala zatrzymań, podczas których osadzono „podżegaczy" chłopów. W Kotlinie Jeleniogórskiej władze odstąpiły jednak od takich działań, obawiając się kolejnych niepokojów w wyniku takich aresztowań. Bezpośrednio

herren vielfach, dass die abgegebenen Verzichtserklärungen nichtig seien, da sie den preußischen Gesetzen widersprächen. Um die Situation nicht weiter eskalieren zu lassen, wurde aber gleichzeitig auch versichert, dass alles auf einem guten Wege sei, da das neu zu wählende Parlament Gesetze im Sinne der Bauern beschließen werde. Gleichzeitig gab es in verschiedenen Gebieten des Vorgebirges eine Verhaftungswelle, bei der die „Rädelsführer" der Bauern festgesetzt wurden. Im Hirschberger Tal unterließen die Behörden allerdings solche Maßnahmen, da sie als Folge solcher Verhaftungen weitere Unruhen befürchteten. Unmittelbar nach dem 20. März hatten Gutsherren zahlreiche Hilferufe an das preußische Militär gerichtet, die Unruhen durch Truppen niederzuschlagen. Die Militärführung in Liegnitz und Breslau ging auf diese Forderungen allerdings nicht ein, da sie eine Zersplitterung ihrer Kräfte befürchtete und die Garnisonen in den größeren Städten bleiben sollten, da dort ebenfalls Forderungen nach Reformen befürchtet wurden.

Teilweise mussten die Bauern, die mit Hilfe des Militärs verhaftet worden waren, wieder frei gelassen werden, da unmittelbare Befreiungsaktionen der Bauern bevorstanden. In den Dörfern **Leipe** und **Petersgrund**, Kreis Jauer versuchte der Regierungsrat von Kehler, mit Hilfe einer mobilen Militärkolonne eine polizeiliche Untersuchung vorzunehmen. In Mittel-Leipe waren am 3. April zwei Dorfbewohner als Rädelsführer verhaftet und dem Richter zugeführt worden. Daraufhin habe man dem Gutsbesitzer, einem Leutnant Kramska den Hof angezündet. Das Dorf wurde daraufhin von einer starken Truppenabteilung besetzt. Ähnliches passierte in Landeshut, wo zwei „Rädelsführer" aus der Gemeinde Schreibendorf gefangen gehalten wurden. Die Dorfbewohner, die die Freilassung forderten, wurden von der Stadtbevölkerung so stark unterstützt, dass der Bürgermeister vom Regierungskommissar die Entfernung des Militärs und die Freilassung der Gefangenen verlangte. Das Militär zog tatsächlich ab und die Verhafteten wurden freigelassen. Weil Ähnliches befürchtet wurde, wurden die verhafteten Dorfbewohner aus den Kreisen Schönau und Jauer nach Schweidnitz gebracht.

Die Folgen der Aufstände

Trotz des Einsatzes des Militärs blieben die wesentlichen Errungenschaften der Märzaufstände unangetastet, nämlich die Einstellungen sämtlicher Leistungen an die Gutsherren. Eine breite Bewegung zur Erlangung demokratischer Mitspracherrechte war vor allem in den Städten in Gang gekommen. Hier tat sich besonders die Stadt Breslau hervor, deren Vertreter König Friedrich Wilhelm IV. aufforderten, im ganzen Land allgemeine und gleiche Wahlen durchzuführen. Am 22. März bekannten sich der König und das Ministerium zu den Forderungen der Breslauer Deputation. Bereits zwei Tage später, am 24. März, konstituierte sich in Breslau der „Demokratische Verein", der als Zweck „die Ausbreitung und Befestigung demokratischer Grundsätze" hatte. Am 8. April beschloss der Vereinigte Landtag ein preußisches Wahlgesetz, das eine radikale Abkehr vom

po 20 marca właściciele ziemscy wysłali do pruskiego wojska liczne apele o pomoc w stłumieniu niepokojów przy użyciu wojska. Jednak dowództwo wojskowe w Legnicy i Wrocławiu nie wyszło naprzeciw tym żądaniom i, w obawie przed rozproszeniem swoich sił, zdecydowało, że garnizony powinny pozostać w większych miastach, ponieważ tam również spodziewano się żądań reform.

Część chłopów zaaresztowanych przez wojsko musiała być uwolniona z uwagi na zbliżające się uwłaszczenie chłopów.

Skutki powstań

Pomimo użycia wojska nienaruszone pozostały istotne zdobycze powstań marcowych, a mianowicie zniesienie wszelkich świadczeń na rzecz właścicieli ziemskich.

Zwłaszcza w miastach rozpoczął się zakrojony na szeroką skalę ruch na rzecz uzyskania demokratycznych praw do współdecydowania. Wyróżniało się szczególnie miasto Wrocław, którego przedstawiciele domagali się od króla Fryderyka Wilhelma IV przeprowadzenia powszechnych i równych wyborów w całym kraju. 22 marca król i ministerstwo zadeklarowali poparcie dla żądań delegacji wrocławskiej. Już dwa dni później, 24 marca, we Wrocławiu ukonstytuował się Związek Demokratyczny, którego celem było „szerzenie i umacnianie zasad demokratycznych". 8 kwietnia Zjednoczony Landtag uchwalił pruską ordynację wyborczą, będącą radykalnym odejściem od poprzedniego klasowego prawa wyborczego. Zakładała ona zasadę powszechnego prawa wyborczego dla mężczyzn, z wyłączeniem tych, którzy otrzymywali świadczenia pomocowe. Uprawnieni do głosowania mieli wybierać elektorów, którzy z kolei wyznaczali deputowanych do nowego pruskiego Zgromadzenia Ustawodawczego. Tak zwane prawybory odbyły się w pierwszej połowie maja 1848 roku, podobnie jak wybory do Frankfurckiego Zgromadzenia Narodowego. Uprawnieni do głosowania byli wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 24 lata, tak więc na Śląsku liczba uprawnionych do głosowania wynosiła ok. 3 mln 660 tys., co stanowiło 23 % liczby ludności. Powiaty odpowiadały okręgom wyborczym

Śląsk był reprezentowany **w pruskim parlamencie** (402 mandatariuszy) przez 75 posłów. Tym samym była to najsilniejsza grupa z prowincji pruskich. Udział drobnych i średnich rolników z 29 posłami stanowił ponad 1/3 ogólnej liczby. Jeśli dodać do tego innych przedstawicieli wsi, takich jak młynarze, karczmarze i rzemieślnicy, około 45% wybranych przedstawicieli pochodziło ze wsi. Posłowie śląscy przodowali we wprowadzaniu projektów ustaw, formalnie znoszących feudalne prawa panów gruntowych. Ostatecznie parlament, który król rozwiązał siłą na początku grudnia 1848 roku, nie był w stanie zrealizować tych planów, ale rząd Friedricha Wilhelma von Brandenburga i Ottona Theodora von Manteuffla w dużej mierze przyjął żądania w „tymczasowej Ustawie wykupu"/„interimistischen Ablösegesetz" z grudnia 1848 roku, a także w ostatecznej regulacji z marca 1850 roku.

Rozporządzeniem z dnia 2 stycznia 1849 r. zlikwido-

bisherigen Klassenwahlrecht war. Es ging vom Grundsatz allgemeiner Wahlen für Männer aus, wobei diejenigen ausgenommen waren, die Unterstützungsleistungen erhielten. Die Wahlberechtigten sollten Wahlmänner wählen, die wiederum die Abgeordneten in die neue preußische verfassungsgebende Versammlung bestimmen sollten. Die so genannten Urwahlen fanden zeitgleich mit den Wahlen für die Frankfurter Nationalversammlung in der ersten Maihälfte 1848 statt. Wahlberechtigt waren alle Männer ab dem vollendeten 24. Lebensjahr, so dass in Schlesien die Zahl der berechtigten Urwähler etwa 3,66 Mio. betrug, was einem Bevölkerungsanteil von etwa 23 Prozent entsprach. Die Landkreise entsprachen den Wahlkreisen.

Schlesien war **im preußischen Parlament** (402 Mandatsträgern) mit 75 Abgeordneten vertreten. Sie war damit die stärkste Gruppe aus den preußischen Provinzen. Der Anteil der kleinen und mittleren Bauern mit 29 Abgeordneten betrug mehr als ein Drittel. Nimmt man weitere vom Lande stammende Abgeordnete, wie Müller, Gastwirte und Handwerker dazu, kamen etwa 45 Prozent der gewählten Vertreter vom Lande. Die schlesischen Abgeordneten waren führend in der Einbringung von Gesetzentwürfen zur förmlichen Aufhebung der feudalen Rechte der Grundherren. Letztlich konnte das Parlament, das der König Anfang Dezember 1848 gewaltsam auflöste, diese Vorhaben nicht mehr zur Vollendung bringen, doch übernahm die Regierung unter Friedrich Wilhelm von Brandenburg und Otto Theodor von Manteuffel die Forderungen weitgehend in dem „interimistischen Ablösegesetz" von Dezember 1848 und auch in der endgültigen Regelung vom März 1850.

Mit der Verordnung vom 2. Januar 1849 wurden die 2000 Patrimonialgerichte der Gutsherren abgeschafft. Ohne Entschädigung wurde der Weberzins beseitigt und die Jagddienste entfielen. Die Lasten durch die Aufhebung der feudalen Dienstbarkeiten hielten aber noch wesentlich länger. Nach dem „Ablösungsgesetz" vom 2. März 1850 musste in einem komplizierten Verfahren festgestellt werden, wie hoch der Wert der Pflichtdienste für den Grundherrn war. Die verpflichteten Bauern hatten die Möglichkeit, zwischen zwei Varianten zu wählen: die direkte Ablösung durch Einmalzahlung des 18-fachen des errechneten Jahreswertes der Leistungen oder die Rentenlösung, also eine sukzessive Zahlung. Die Tilgung bei der Rentenlösung war auf längstens 56 ½ Jahre festgelegt. Faktisch endeten damit erst am 1. April 1909 die feudalen Belastungen der schlesischen Bauern.

Quellen:
– Helmut Bleiber & Walter Schmidt, Schlesien auf dem Weg in die bürgerliche Gesellschaft, 1. Halbband, Ereignisse, Prozesse, Bewegungen, trafo verlagsgruppe, Berlin 2007
– Arno Herzig, Schlesien, das Land und seine Geschichte, Ellert & Richter Verlag, Hamburg 2010
– Lutz Kroneberg/Rolf Schloesser, Weber-Revolte 1844, iLv, C.W. Leske Verlag Köln 1979
– Walter Schmidt, Die schlesische Demokratie von 1848/49 Geschichte und Akteure, 2. Halbband Protagonisten der schlesischen Demokratiebewegung, trafo verlagsgruppe, Berlin 2012

Der Abend des 31. Juli 1848 in Schweidnitz, zeitgenössische kolorierte Lithographie, Sammlung Haselbach, Leihgabe aus Privatbesitz (© Foto Schlesisches Museum zu Görlitz). In einem Konflikt zwischen Bürgerwehr und Militär in der Festung Schweidnitz wurden 14 Bürger niedergeschossen.
Wieczór 31 lipca 1848 r. w Świdnicy, współczesna kolorowa litografia, kolekcja Haselbach, eksponat wypożyczony z prywatnej kolekcji. W konflikcie między strażą obywatelską a wojskiem w twierdzy w Świdnicy zastrzelono 14 obywateli.

wano 2 tysiące patrymonialnych sądów właścicieli ziemskich. Bez odszkodowania zlikwidowano czynsz tkacki i zniesiono pańszczyznę łowiecką. Jednak obciążenia spowodowane zniesieniem służebności feudalnych trwały znacznie dłużej. Zgodnie z „Ustawą wykupu" /„Ablösungsgesetz" z 2 marca 1850 r., w skomplikowanej procedurze należało ustalić, jak wysoka była wartość obowiązkowych prac pańszczyźnianych na rzecz pana gruntowego. Uprawnieni chłopi mieli możliwość wyboru pomiędzy dwoma wariantami: bezpośrednim wykupem poprzez jednorazową płatność w wysokości 18-krotności obliczonej rocznej wartości świadczeń lub rozwiązaniem rentowym, tj. sukcesywną płatnością. Okres wykupu w przypadku rozwiązania rentowego został ustalony na maksymalnie 56 i pół roku. W rzeczywistości feudalne obciążenia śląskich chłopów zakończyły się dopiero 1 kwietnia 1909 roku.

Źródła:
– Helmut Bleiber & Walter Schmidt, Schlesien auf dem Weg in die bürgerliche Gesellschaft, 1. Halbband, Ereignisse, Prozesse, Bewegungen, trafo verlagsgruppe, Berlin 2007
– Arno Herzig, Schlesien, das Land und seine Geschichte, Ellert & Richter Verlag, Hamburg 2010
– Lutz Kroneberg/Rolf Schloesser, Weber-Revolte 1844, iLv, C.W. Leske Verlag Köln 1979
– Walter Schmidt, Die schlesische Demokratie von 1848/49 Geschichte und Akteure, 2. Halbband Protagonisten der schlesischen Demokratiebewegung, trafo verlagsgruppe, Berlin 2012

Schloss Kamenz: Marianne von Oraniens Traum und Schinkels letzter Bau

Arne Franke

Unweit der tschechischen Grenze und nahe der Glatzer Neiße erhebt sich eine aus der Ferne schon gut erkennbare Schlossanlage, die nicht nur unter dem Namen „umgedrehtes Ritschel" [Fußbänkchen] ironisch-liebevolle Akzeptanz bei der damaligen deutschen Bevölkerung fand, sondern vor allem das letzte und größte vollendete Werk des genialen preußischen Architekten Karl Friedrich Schinkel ist. Schloss Kamenz mit seinen 27.000 qm Gesamtfläche ist inzwischen eine der wichtigsten Sehenswürdigkeiten am Rande des Eulengebirges geworden. Die Polen nennen es nach seiner Investorin und Ideengeberin Pałac Marianny Orańskiej.

Die Säkularisation 1810

In der 1096 erstmals erwähnten Gemeinde Kamenz/Kamieniec Ząbkowicki entstand ab etwa 1210 ein Zisterzienserkloster als Filiation von Leubus/Lubiąż, dessen wechselhafte Geschichte sich in der einstigen Klosterkirche und dem heute als Museum genutzten Refektorium widerspiegelt. Die Abtei wurde – zusammen mit den meisten anderen Klöstern Preußens – infolge des Friedens von Tilsit (1807) und den auferlegten hohen Kontributionszahlungen an Frankreich durch König Friedrich Wilhelm III. 1810 säkularisiert und deren Besitztümer zugunsten der Krone eingezogen.

1812 erwarb die mit König Wilhelm I. der Niederlande verheiratete Schwester des Königs, Friederike Louise Wilhelmine die Herrschaft, um die inzwischen leerstehenden Konventsgebäude zu einem Sommersitz umzubauen. Nachdem jedoch ein Brand 1817 diese weitgehend zerstört hatte, gab sie diese Pläne wieder auf.

Schloss Kamenz – Feenschloss und Trutzburg

Mit dem Tod Wilhelmines 1837 erbte ihre Tochter Prinzessin Marianne von Oranien (1810–1883), die mit dem Prinzen Albrecht von Preußen verheiratet war, diesen landschaftlich überaus reizvoll gelegenen Besitz.

Nach ihrem ersten Besuch in Kamenz im April 1838 betraute sie Karl Friedrich Schinkel, der schon 1830 für ihren Gatten dessen Berliner Wohnsitz („Prinz-Albrecht-Palais") in der Wilhelmstraße 102 umgebaut hatte, mit der Planung einer Schlossanlage oberhalb des alten Klosters.

Der erste Entwurf, den der geniale Architekt ohne Kenntnis des hügeligen Terrains des Bauplatzes auf dem Harthaberg zeichnete, sah zunächst ein von Ecktürmen und einer dekorierten Außenfassade geprägtes Gebäude in italienischen Renaissanceformen vor. Bald nach Erteilung des Bauauftrages besuchte auch Schinkel Kamenz und folgte danach, beeindruckt von der Vorgebirgslandschaft,

Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim: marzenie Marianny Orańskiej i ostatnia budowla Schinkla

Arne Franke

Nieopodal granicy czeskiej i w pobliżu rzeki Nysy Kłodzkiej wznosi się, bardzo dobrze widoczne już z daleka, założenie pałacowe, które przy życzliwej aprobacie ludności niemieckiej zyskało żartobliwą i nieco ironiczną nazwę „odwrócony podnóżek", ale przede wszystkim jest ostatnim i największym ukończonym dziełem genialnego pruskiego architekta Karla Friedricha Schinkla. Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim o łącznej powierzchni 27 tys. m2 stał się jednym z najważniejszych zabytków na skraju Gór Sowich. Polacy nazywają go Pałacem Marianny Orańskiej, od nazwiska jego inwestorki i pomysłodawczyni.

Sekularyzacja w 1810 r.

W gminie Kamieniec Ząbkowicki, wzmiankowanej po raz pierwszy w 1096 r., powstał około 1210 r. klasztor cystersów jako filiacja lubiąska. Jego burzliwą historię odzwierciedla dawny kościół klasztorny i refektarz, w którym mieści się obecnie muzeum.

W wyniku pokoju zawartego w Tylży (1807 r.) oraz wysokich kontrybucji nałożonych na rzecz Francji opactwo – wraz z większością innych klasztorów w Prusach – zostało przez króla Fryderyka Wilhelma III sekularyzowane w 1810 r., a jego posiadłości skonfiskowano na rzecz korony.

W 1812 r. siostra króla, Friederike Louise Wilhelmine, która była żoną króla Niderlandów Wilhelma I, nabyła dominium z zamiarem przebudowy opuszczonych budynków klasztornych w letnią rezydencję. Jednak na skutek pożaru w 1817 r., który zniszczył znacznie obiekt, zrezygnowała ona z tych planów.

Pałac Kamieniec Ząbkowicki – pałac wróżek i twierdza

Po śmierci Wilhelminy w 1837 roku jej córka, królewna Marianna Orańska (1810–1883), żona księcia Albrechta Pruskiego, odziedziczyła tę posiadłość o niezwykle urokliwym krajobrazie.

Po swojej pierwszej wizycie w Kamieńcu Ząbkowickim, w kwietniu 1838 roku powierzyła zaprojektowanie założenia pałacowego powyżej dawnego klasztoru Karlowi Friedrichowi Schinklowi, który już w 1830 roku przebudował berlińską rezydencję jej męża (pałac księcia Albrechta) przy Wilhelmstraße 102.

Pierwszy projekt, który genialny architekt naszkicował bez znajomości pagórkowatego terenu budowy na górze Zameczno/ Harthaberg, początkowo przedstawiał budynek w stylu włoskiego renesansu, z narożnymi wieżami i zdobioną elewacją. Wkrótce po uzyskaniu pozwolenia na budowę Schinkel odwiedził również Kamieniec Ząb-

der Idee des Fürsten Hermann von Pückler-Muskau, dass ein Schloss in der Landschaft ebenso auf die Ansicht wie auf die Aussicht berechnet sein müsse und zeichnete den zweiten Entwurf im Stil der Neugotik.

Als Bauleiter vor Ort wurde im Mai 1838 **Ferdinand Martius** (1811–1889) berufen, der gerade seine staatliche Baumeisterprüfung absolviert hatte. Dieser ließ das Terrain durch gezielte Sprengungen einebnen, so dass am 15. Oktober des Jahres in Anwesenheit des Prinzenpaares und Schinkels der Grundstein gelegt werden konnte. In Folge wurde dann der dritte, etwas weniger pittoreske neogotische Entwurf Schinkels realisiert. Martius, der die Bauarbeiten vor Ort leitete und bis zu knapp 900 Bauarbeiter koordinierte, fiel dabei die undankbare Aufgabe zu, Vermittler zwischen dem Architekten und der ausgesprochen anspruchsvollen Prinzessin zu sein, die sehr selbstbewusst ihre eigenen architektonischen Ideen verwirklichen wollte.

Schinkel starb im Oktober 1841 nur drei Jahre nach Baubeginn; Martius ließ „drei Tage lang eine Trauerfahne von den Zinnen des Schlosses wehen". Zwei Jahre darauf zum Hofbaumeisters avanciert, modifizierte er die ursprünglichen Pläne Schinkels nur noch unwesentlich.

Das Mauerwerk des Schlosses war bereits bis zum Obergeschoss vollendet, weshalb die von Schinkel geplante Raumfolge nahezu unverändert realisiert werden konnte. Architektonische Höhepunkte waren die Repräsentationsräume im Hauptgeschoss, darunter der mit Wandmalereien geschmückte stützenlosen Speisesaal und die große Halle, die dem „Großen Remter" der Marienburg/Malbork in Westpreußen nachgestellt war.

Zwischenzeitlich begann auch die Anlage des umgebenden Parks, für dessen Planung Marianne den königlich preußischen Gartendirektor Peter Joseph Lenné (1789––1866) gewinnen konnte. Dieser hatte ebenfalls 1830 an der Neugestaltung des Berliner Prinz-Albrecht-Palais mitgewirkt. Lenné schuf ab 1858 eine spektakuläre, zur Ebene hin sechsmal gestufte abfallende Terrassenanlage sowie

kowicki, a następnie, będąc pod wrażeniem podgórskiego krajobrazu, zastosował koncepcję księcia Hermanna von Pücklera-Muskau, że przy projektowaniu pałacu w przestrzeni należy uwzględniać zarówno jego wygląd, jak i widoki, zatem wykonał drugi projekt w stylu neogotyckim.

W maju 1838 r. **Ferdinand Martius** (1811–1889), który dopiero co zdał egzamin państwowy na mistrza budowlanego, został mianowany kierownikiem na miejscu budowy. Zlecił on wyrównanie terenu poprzez celowe detonacje, toteż kamień węgielny mógł zostać położony, w obecności książęcej pary oraz Schinkla, 15 października tego samego roku. Następnie zrealizowano trzeci, nieco mniej malowniczy, neogotycki projekt Schinkla. Martius, który kierował pracami budowlanymi na miejscu i koordynował pracę prawie dziewięciuset pracowników budowlanych, miał niewdzięczne zadanie bycia pośrednikiem między architektem a niezwykle wymagającą królewną, która – bardzo pewna siebie – chciała zrealizować własne pomysły architektoniczne. Gdy zaledwie trzy lata po rozpoczęciu budowy, w październiku 1841 roku Schinkel zmarł, Martius nakazał, aby „przez trzy dni z blanków pałacu powiewała flaga żałobna". Dwa lata później Martius został mianowany nadwornym architektem i dokonał jedynie niewielkich zmian w oryginalnych projektach Schinkla.

Mury pałacu były już ukończone aż do górnej kondygnacji, dlatego układ pomieszczeń zaprojektowany przez Schinkla mógł zostać wykonany niemal bez zmian. Najważniejszymi elementami architektonicznymi były pomieszczenia reprezentacyjne na głównej kondygnacji, w tym jadalnia bez filarów, która została ozdobiona malowidłami ściennymi, oraz wielka sala, wzorowana na „Wielkim Refektarzu" w Malborku w Prusach Zachodnich.

W tym czasie rozpoczęto prace nad otaczającym parkiem. Mariannie udało się pozyskać do projektu królewskiego pruskiego dyrektora ogrodów, Petera Josepha Lennégo (1789–1866). Lenné był również zaangażowany w ponowne zaprojektowanie Pałacu Księcia Albrechta w Berlinie w 1830 roku. Począwszy od 1858 r., Lenné stwo-

Blick zum Schloss von der Südseite, 1915. Sammlung Franke, Berlin
Paul Keller; (Foto: Wikipedia)

Rückseite des Schlosses (Aus „Mariannenalbum 1880")
Tył pałacu. (Z „albumu Marianny 1880 r.")

auf der Rückseite des Schlosses den Bergpark, der als ausgedehnter Landschaftspark durch ein großes Wasserbecken mit Aussichtsbalkon eingeleitet wurde und mit dem spätklassizistischen Mausoleum der Familie abschloss.

Die Bauherrin Marianne von Oranien

Am 9. Mai 1810 wurde Marianne Wilhelmine Friederike Louise Charlotte in Berlin als viertes Kind von Friederike Louise Wilhelmine, einer geborenen Prinzessin von Preußen und dem Prinzen Wilhelm Friedrich VI. von Nassau-Oranien, dem späteren König Wilhelm I. der Niederlande im Berliner Exil geboren. Nach der Rückkehr der Familie in die von der napoleonischen Herrschaft befreiten Niederlande wuchs sie in der Geborgenheit der königlichen Residenzen von Het Loo und Den Haag auf. Nach der Auflösung ihrer Verlobung mit Prinz Gustav Wasa von Schweden – als Sohn des schon 1809 entthronten Königs Gustav IV. wurde eine Eheschließung mit ihm am Hof als Mesalliance empfunden – verheiratete man sie 1830 mit ihrem Cousin und zeitweiligen Spielgefährten aus Kindheitstagen, dem **Prinzen Albrecht von Preußen**. Als jüngster Sohn König Friedrich Wilhelms III. und Königin Luise hatte dieser jedoch sehr unter dem frühen Tod seiner Mutter gelitten und galt zum Zeitpunkt seiner Heirat in Hofkreisen noch als „unfertiges Wesen".

Mariannes ruheloses Leben

Zwischen 1831 und 1842 hatte Marianne fünf Kinder zur Welt gebracht. Allerdings hatten sich die Eheleute schon seit Mitte der 1830er Jahre zunehmend entfremdet. Ursache waren die häufige Eskapaden Albrechts und das starke Selbstbewusstsein der Prinzessin, die Untreue ihres Gatten nicht zu tolerieren bereit war und zunehmend seine Gesellschaft mied. Angesichts der 1844 begonnenen Liaison Albrechts mit ihrer Hofdame Rosalie, der Tochter des preußischen Kriegsministers Gustav von Rauch, reichte sie schließlich die Scheidung ein, der jedoch weder der niederländische noch der preußische Hof zustimmten.

Daraufhin kehrte sie nun ihrem Mann und Berlin den Rücken. Es folgten für Marianne Jahre eines ruhelosen Reiselebens, während die gemeinsamen Kinder in der Obhut ihrer Schwägerin, der mit Friedrich Wilhelm IV. verheirateten Königin Elisabeth blieben.

Ihre Zuneigung zu ihrem Leibkutscher, späteren Bibliothekar und Sekretär **Johannes van Rossum** (1809––1873), die in eine innige Beziehung mündete und von dem sie sich auch in der Öffentlichkeit als gleichrangigem Partner begleiten ließ, entzweite sie nun vollends mit beiden Königshöfen. Die uneheliche Geburt des Sohnes Johann Wilhelm (1849–1861) führte schließlich zur Scheidung und ihrer lebenslangen Verbannung vom preußischen Hof. Albrecht, der nun 1853 Rosalie von Rauch morganatisch ehelichen konnte, übersiedelte mit seiner neuen Gattin nach Dresden, wo er 1850 über dem rechten Elbufer durch den Architekten und Schinkel-Schüler Adolf Lohse (1807––1867) das Schloss Albrechtsberg errichten ließ.

Da es Marianne nach der Verbannung untersagt war,

rzył spektakularny ogród tarasowy, opadający sześcioma poziomami w kierunku równiny, a także park górski/Bergpark na tyłach pałacu – rozległy park krajobrazowy, rozpoczynający się od dużego zbiornika wodnego z balkonem widokowym, a którego zakończenie stanowiło późnoklasycystyczne mauzoleum rodzinne.

Inwestorka Marianna Orańska

Marianna Wilhelmina Fryderyka Ludwika Charlotta urodziła się 9 maja 1810 r. w Berlinie jako czwarte dziecko Fryderyki Ludwiki Wilhelminy, księżniczki pruskiej z urodzenia, i księcia Wilhelma Fryderyka VI z dynastii Orańskiej-Nassau, późniejszego króla Niderlandów Wilhelma I, przebywającego na wygnaniu w Berlinie. Po powrocie rodziny, wyzwolonej spod panowania napoleońskiego, do Niderlandów, dorastała w bezpiecznych rezydencjach królewskich w Het Loo i Hadze. Po zerwaniu zaręczyn z księciem Gustawem Wazą ze Szwecji – synem króla Gustawa IV, obalonego w 1809 r., z którym małżeństwo byłoby uważane na dworze za mezalians – w 1830 r. wydano ją za mąż za jej kuzyna i towarzysza zabaw z dzieciństwa, księcia **Albrechta Pruskiego**. Jako najmłodszy syn króla Fryderyka Wilhelma III i królowej Luizy, bardzo ucierpiał z powodu wczesnej śmierci matki i w momencie zawarcia ślubu był w kręgach dworskich nadal uważany za „niedojrzałą istotę".

Niespokojne życie Marianny

W latach 1831–1842 Marianna urodziła pięcioro dzieci. Jednak od połowy lat trzydziestych XIX wieku para coraz bardziej się od siebie oddalała. Przyczyną były częste eskapady Albrechta i niezachwiana duma królewny, która nie zamierzała tolerować niewierności męża i coraz bardziej unikała jego towarzystwa. W obliczu rozpoczętego przez Albrechta w 1844 r. romansu z jej damą dworu Rosalią, córką pruskiego ministra wojny Gustava von Raucha, w końcu złożyła pozew o rozwód, ale ani dwór holenderski, ani pruski nie wyraziły na to zgody. Odwróciła się więc od męża i Berlina. Później nastąpiły lata niespokojnych podróży Marianny, podczas których ich dzieci pozostawały pod opieką jej szwagierki, królowej Elżbiety, żony Fryderyka Wilhelma IV. Jej uczucie i w efekcie intymna relacja z osobistym woźnicą, późniejszym bibliotekarzem i sekretarzem Johannesem van Rossumem (1809–1873), który ponadto za jej pozwoleniem mógł towarzyszyć jej publicznie jako równoprawny partner, teraz ostatecznie poróżniły ją z dwoma dworami królewskimi. Narodziny ich nieślubnego syna Johanna Wilhelma (1849–1861) ostatecznie doprowadziły do rozwodu i jej dożywotniej banicji z pruskiego dworu. Albrecht, który w roku 1853 mógł zawrzeć morganatyczny związek małżeński z Rosalią von Rauch, przeniósł się ze swoją nową żoną do Drezna, gdzie w 1850 roku zlecił architektowi i uczniowi Schinkla, Adolfowi Lohse (1807–1867) budowę pałacu Albrechtsberg na prawym brzegu Łaby.

Ponieważ po wygnaniu Mariannie zabroniono przebywania w Prusach dłużej niż 24 godziny, w 1853 r., naby-

Marianne von Oranien 1837
(Theodor Hildebrandt – Wikipedia)

sich länger als 24 Stunden in Preußen aufzuhalten, erwarb sie 1853 in Böhmen die Herrschaft Weißwasser/Bílá Voda. Von dort aus konnte sie innerhalb kurzer Zeit auf ihren – gewissermaßen exterritorialen – Besitz in Kamenz gelangen und auch ihre Kinder sehen, mit denen sie sonst nur in Italien oder den Niederlanden zusammentraf.

1855 ließ sie sich mit van Rossum und ihrem gemeinsamen Sohn auf Schloss Reinhartshausen bei Eltville im Herzogtum Nassau nieder. Ein tiefer Schicksalsschlag war der frühe Tod des Kindes, „der Blume ihres Lebens", im Jahr 1861. Marianne stiftete zwei Jahre später im Ort die erste evangelische Kirche im Rheingau und zog sich in den Glauben und ihre caritativen Tätigkeiten zurück. Hochverehrt von der dortigen Bevölkerung starb sie, die selbst von sich schrieb „...unstät ist mein Leben gewesen" 1883 in Reinhartshausen, wo sie im Grab ihres zehn Jahre zuvor verstorbenen Lebensgefährten bestattet wurde.

Kamenz im Besitz der „Albrechtlinie" der Hohenzollern

Nachdem es infolge der privaten Auseinandersetzungen des Prinzenpaares und der Revolutionsereignisse 1848 zur Einstellung der Bauarbeiten an Schloss Kamenz gekommen war, konnten diese erst 1853 wieder aufgenommen werden. Fünf Jahre darauf war der Rohbau fertiggestellt und die Gesamtanlage mit dem weitgehenden Abschluss des Innenausbaues und der von Martius entworfenen Ausstattung, die bei einer internationalen Kunstausstellung in München 1869 ein gefälliges Interesse erregte, im Mai 1872 nahezu vollendet.

1873 schenkte Marianne die Herrschaft und das Schloss ihrem Sohn Albrecht (dem Jüngeren) (1837–1906) ła posiadłość ziemską w Białej Wodzie/Weißwasser w Czechach. Stamtąd mogła w krótkim czasie uzyskać dostęp do swojej, do pewnego stopnia eksterytorialnej posiadłości w Kamieńcu Ząbkowickim, a także widywać swoje dzieci, z którymi do tej pory spotykała się tylko we Włoszech lub w Niderlandach.

W 1855 r. zamieszkała z van Rossumem i ich wspólnym synem w pałacu Reinhartshausen koło Eltville w Księstwie Nassau. Głębokim ciosem od losu była wczesna śmierć dziecka, „kwiatu jej życia", w 1861 r. Dwa lata później Marianna ufundowała miejscowości pierwszy protestancki kościół w regionie Rheingau i oddała się wierze oraz działalności charytatywnej. Bardzo szanowana przez miejscową ludność, jak sama o sobie pisała „...niespokojne było moje życie", zmarła w 1883 roku w Reinhartshausen, gdzie została pochowana w grobie swojego partnera życiowego, zmarłego dziesięć lat wcześniej.

Kamieniec Ząbkowicki w posiadaniu „linii Albrechta" z dynastii Hohenzollernów

Zawieszone prace budowlane pałacu w Kamieńcu Ząbkowickim, spowodowane prywatnymi sporami pary książęcej oraz wydarzeniami rewolucyjnymi z roku 1848, mogły zostać wznowione dopiero w 1853 r. Pięć lat później budynek postawiono w stanie surowym, a niemal cały kompleks został ukończony w maju 1872 roku. Wyposażenie wnętrz, w dużej mierze wykonane według projektu Martiusa, wzbudziło duże zainteresowanie na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Monachium w 1869 roku. W 1873 roku Marianna podarowała posiadłość i pałac swojemu synowi Albrechtowi (młodszemu) (1837–1906) z okazji jego ślubu z Marią z Saksonii-Altenburga (1854–1898). Od 1871 r. był on generałem dowodzącym w dawnym Królestwie Hanoweru i w 1885 r. został wybrany regentem Księstwa Brunszwiku. Nadal spędzał lato w Kamieńcu Ząbkowickim, gdzie beztroskie dzieciństwo wiodła również dwójka dzieci książęcej pary. Podczas gdy młodszy z nich, książę Friedrich Wilhelm (1880–1925), był starostą powiatu ząbkowickiego w latach 1911–1918, starszy, Friedrich Heinrich (1874–1940) odziedziczył Kamieniec Ząbkowicki po śmierci ojca. Zmarł jako kawaler, więc wraz z jego śmiercią męska „linia Albrechta" z dynastii Hohenzollernów wygasła. Został pochowany w mauzoleum w kamienieckim parku przypałacowym/Bergpark. Jego następcą został książę Waldemar Pruski (1889–1945), bratanek cesarza Wilhelma II, ostatni mieszkaniec pałacu.

Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim w czasie II wojny światowej

Napaścią Niemiec na Polskę w dniu 1 września 1939 r. rozpoczął się ostatni rozdział niemieckiej historii Kamieńca Ząbkowickiego. Podczas gdy SS i niemiecki Wehrmacht wprowadziły brutalny, nieludzki reżim okupacyjny w Polsce i Związku Radzieckim, mieszkańcy tej wschodniej prowincji do końca 1944 r. żyli w przekonaniu, że panuje tu trwały pokój. Tak więc na rzekomo bezpiecznym Śląsku, zwanym „schronem przeciwlotniczym Rzeszy", nabywa-

anlässlich seiner Eheschließung mit Marie von Sachsen-Altenburg (1854–1898). Dieser war seit 1871 kommandierender General im einstigen Königreich Hannover und wurde 1885 zum Regenten des Herzogtums Braunschweig gewählt. Seine Sommeraufenthalte verbrachte er weiterhin in Kamenz, auch die beiden Kinder des prinzlichen Paares verlebten hier eine unbeschwerte Kindheit. Während der jüngere der beiden, Prinz Friedrich Wilhelm (1880–1925) zwischen 1911 und 1918 Landrat des Kreises Frankenstein war, erbte der ältere Friedrich Heinrich (1874–1940) nach dem Tod seines Vaters Kamenz. Er starb unverheiratet, so dass mit seinem Tod die „Albrechtlinie" der Hohenzollern im Mannesstamme erlosch. Bestattet wurde er im Mausoleum des Bergparks.

Ihm folgte als letzter Bewohner des Schlosses Prinz Waldemar von Preußen (1889–1945), ein Neffe Kaiser Wilhelms II.

Schloss Kamenz im II. Weltkrieg

Mit dem Angriff Deutschlands auf Polen am 1. September 1939 begann das letzte Kapitel der deutschen Geschichte von Kamenz. Während die SS und die deutsche Wehrmacht in Polen und der Sowjetunion ein brutales, menschenverachtendes Besatzungsregime errichteten, wähnte man sich in dieser östlichen Provinz bis Ende 1944 noch in tiefem Frieden. So wurden im vermeintlich sicheren „Reichsluftschutzkeller" Schlesien u. a. zahlreiche Schlösser akquiriert, um dort gefährdetes Kulturgut aus den Städten des Westens und geraubte Kunstschätze aus den okkupierten Ländern des Ostens einzulagern. Auch die Anlagen in Kamenz wurden schon 1942 dafür in Betracht gezogen und tatsächlich wurden in der ehemaligen Klosterkirche, der Reithalle und im Schloss bis 1944 unter unfreiwilliger Mitwirkung des schlesischen Provinzialkonservators Günther Grundmann Sammlungen aus dem Museum der Schönen Künste in Breslau und verschiedenes Archivgut untergebracht.

Prinz Waldemar flüchtete mit seiner Ehefrau im April 1945 vor der Roten Armee von Schloss Kamenz, erlag am 2. Mai 1945 seinem Hämophilieleiden und wurde ebenfalls auf dem Friedhof von Reinhartshausen bestattet.

Schloss Kamenz nach 1945

Die weitläufige, bis zu Ende des Zweiten Weltkrieges unzerstört gebliebene, aber bei der **Besetzung durch die Rote Armee** weitgehend ausgeplünderte Schlossanlage brannte im Februar 1946 völlig aus – und damit gingen weitere Sammlungsbestände und Ausstattungsgegenstände für immer verloren. Aus der Ruine wurde die Marmorverkleidungen von Fußböden und Wandflächen herausgebrochen, die angeblich u. a. beim Bau des Warschauer Kulturpalastes Verwendung fanden. Der noch immer imposante ausgebrannte Baukörper zerfiel danach zusehends, bis endlich 1984 der aus einer in Großbritannien lebenden exilpolnischen Familie stammende **Dr. Włodzimierz Sobiech** das verwahrloste Ensemble vom Staat für 40 Jahre pachtete, um es zu renovieren und den Schlossbau zu einem Hotel

Johannes van Rossum
(Johan Philip Koelman – Wikipedia)

no m.in. liczne pałace w celu przechowywania w nich zagrożonych dóbr kultury z miast Zachodu i skarbów sztuki zrabowanych z okupowanych krajów Wschodu. Również obiekty w Kamieńcu Ząbkowickim były już od roku 1942 brane pod uwagę do tego celu i w rezultacie zbiory z Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu oraz różne dobra archiwalne były do roku 1944 przechowywane w dawnym kościele klasztornym, ujeżdżalni i pałacu, przy mimowolnym udziale śląskiego konserwatora prowincjonalnego Günthera Grundmanna. W kwietniu 1945 r. książę Waldemar uciekł wraz z żoną z pałacu w Kamieńcu Ząbkowickim przed Armią Czerwoną, 2 maja 1945 r. zmarł na skutek hemofilii, na którą chorował, i został pochowany na cmentarzu Reinhartshausen.

Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim po roku 1945

Rozległe założenie pałacowe, które przetrwało w niezniszczonym stanie do końca II wojny światowej, a potem zostało zajęte przez Armię Czerwoną i w znacznym stopniu rozgrabione, spłonęło doszczętnie w lutym 1946 roku – a wraz z nim bezpowrotnie utracone zostały zbiory i przedmioty wyposażenia. Z ruin wydobyto marmurowe pokrycia podłóg i ścian, które rzekomo wykorzystane zostały m.in. przy budowie warszawskiego Pałacu Kultury. Wciąż imponująca, zniszczona przez pożar budowla niszczała, aż w końcu w 1984 r. dr Włodzimierz Sobiech, pochodzący z polskiej rodziny mieszkającej na emigracji w Wielkiej Brytanii, wydzierżawił zaniedbany kompleks od państwa na 40 lat z zamiarem jego renowacji i adaptacji budynku pałacu na hotel. Zatrudnionemu w Politechnice Poznańskiej wykładowcy udało się bowiem zabezpieczyć

auszubauen. Tatsächlich gelang es dem am Polytechnikum in Posen beschäftigten Dozenten, die gewaltige Ruine vollständig „unter Dach" zu bekommen und umfangreiche Reparaturmaßnahmen vorzunehmen. Damit sicherte er dem Gebäudekomplex, der erst 1989 (!) unter Denkmalschutz gestellt worden war, eine Zukunft, die er selbst aber in den 1990er Jahren – zuletzt aufgrund mangelnder finanzieller Möglichkeiten – kaum noch sinnvoll gestalten konnte. Zwar schuf er neben einem kleinen improvisierten Hotelbetrieb auch ein Café, doch bereits im Jahr 2008 musste beides geschlossen werden. Als Sobiech, dessen Engagement für die Rettung der Bausubstanz trotz des Scheiterns seiner persönlichen Pläne unbedingt positiv gewürdigt werden muss, im Jahr 2010 verstarb, überließen die Erben das Schloss der Gemeinde.

Wiederauferstehung der Schlossanlage

Auf Initiative des tatkräftigen Gemeindevorstehers Marcin Czerniec und mit finanzieller Unterstützung des polnischen Kulturministeriums, der Staaten Island und Liechtenstein („EEA Grants") und Norwegen (Norway Grants") wurde ab Oktober 2012 die verwahrloste Anlage zunächst beräumt und der Erdgeschossbereich im Mai 2013 wieder öffentlich zugänglich gemacht. Seit 2016 ist auch das Obergeschoss mit dem einstigen Speisesaal und dem Ballsaal mit dem zuvor teilrekonstruiertem Schirmgewölbe für Besucher zugänglich. Zahlreiche Innenräume sind nun mit objektbezogenen Ausstellungen, darunter zum Wirken Schinkels und Lennés, dem Leben Mariannes von Oranien sowie einer Dokumentation des Schlosses vor seiner Zerstörung ausgestattet. In den beiden Schlosshöfen sowie der Terrassenanlage sind einige der insgesamt 27 Wasserspiele wieder reaktiviert worden. 2018 wurde zudem das fast völlig zerstörte klassizistische, von Ferdinand Martius entworfene Hohenzollern-Mausoleum rekonstruiert. In diesem waren vor der Zerstörung fünf Familienmitglieder bestattet worden – für diese ist der Raum nun als Gedenkhalle eingerichtet und ebenfalls öffentlich zugänglich.

pałac i przeprowadzić prace remontowe zakrojone na szeroko skalę. Tak oto kompleksowi budynków, wpisanemu dopiero w roku 1989 (!) na listę zabytków chronionych, zapewnił przyszłość, której on sam w latach 90. – zwłaszcza w wyniku braku środków finansowych – nie mógł nadać sensownego kształtu. Wprawdzie oprócz małej zaimprowizowanej działalności hotelarskiej uruchomił kawiarnię, jednak już w roku 2008 musiał oba obiekty zamknąć. Kiedy Sobiech, którego zaangażowanie w ratowanie substancji budowlanej należy docenić pomimo niezrealizowania jego osobistych planów, zmarł w 2010 roku, jego spadkobiercy przekazali pałac gminie.

Odtworzenie kompleksu pałacowego

Od października 2012 r., z inicjatywy wójta gminy Marcina Czernieca a także dzięki finansowemu wsparciu polskiego Ministerstwa Kultury, państw Islandii i Liechtensteinu („EEA Grants") oraz Norwegii („Norway Grants"), zaniedbany kompleks został najpierw uporządkowany, a w maju 2013 r. część parterową ponownie otwarto dla zwiedzających. Od 2016 roku górna kondygnacja z dawną jadalnią i salą balową, z częściowo zrekonstruowanym wcześniej sklepieniem parasolowym, jest również udostępniona dla zwiedzających. Obecnie w wielu pomieszczeniach znajdują się wystawy poświęcone temu obiektowi, w tym dotyczące twórczości Schinkla i Lennégo, życia Marianny Orańskiej oraz prezentujące materiały archiwalne pałacu przed jego zniszczeniem. Na dwóch pałacowych dziedzińcach i tarasach ponownie uruchomiono niektóre z 27 obiektów wodnych. W 2018 r. zrekonstruowano niemal całkowicie zniszczone klasycystyczne mauzoleum Hohenzollernów, zaprojektowane przez Ferdinanda Martiusa. Przed zniszczeniem pochowano tu pięcioro członków rodziny – pomieszczenie to jest teraz urządzone jako sala pamięci ku ich czci i jest również udostępnione dla zwiedzających.

Pałac Marianny Orańskiej

Już dawno temu dzieło królewny orańskiej stało się waż-

Ballsaal (aus Robert Weber: Schlesische Schlösser, 1909)
Sala balowa (z książki Roberta Webera Śląskie zamki, 1909)

Rekonstruiertes Gewölbe Ballsaal (Foto Arne Franke, Berlin)
Odtworzone sklepienie w sali balowej

Pałac Marianny Orańskiej

Längst ist das Wirken der Oranierprinzessin in diesem Teil Schlesiens zu einem bedeutenden touristischen Faktor geworden. Nicht nur das Schloss und seine weitläufige Parkanlage, sondern auch der „Pfad der Marianne von Oranien"/ „Szlak Marianny Orańskiej" illustriert ihre Wirkungsstätten in der Sudetenregion. Dieser führt von Frankenstein/ Ząbkowice Śląskie über Kamenz und das Städtchen Reichenstein/Złoty Stok mit seinem Schaubergwerk auf die tschechische Seite mit dem früheren Landsitz der Prinzessin in Weißwasser/Bílá Voda, der heute psychiatrisches Krankenhaus ist. Danach gelangt man auf der Route in die Grafschaft Glatz, wo in Seitenberg/Stronie Śląskie u. a. ihr Landsitz (heute Gemeindeverwaltung) sowie in Wölfelsgrund/Międzygórze eine Villa der Prinzessin und Jagdsitz ihres Sohnes Albrecht erhalten geblieben sind.

(Gekürzte Version des Artikels, erschienen in der Zeitschrift „Schlesien heute" Heft 4/2023)

Zustand des Schlosses um 1985 (Sammlung Stefan Gnacy)
Stan pałacu z około 1985 r. (Kolekcja Stefan Gnacy)

nym obiektem turystycznym w tej części Śląska. Nie tylko pałac i jego rozległe założenie parkowe, ale także „Szlak Marianny Orańskiej" ilustrują miejsca jej działalności w regionie Sudetów. Szlak prowadzi z Ząbkowic Śląskich/ Frankenstein przez Kamieniec Ząbkowicki/Kamenz i miasteczko Złoty Stok/Reichenstein z kopalnią dostępną dla zwiedzających, na czeską stronę, do Białej Wody/ Weißwasser, z dawnym dworkiem królewny, w którym obecnie mieści się szpital psychiatryczny. Następnie trasa prowadzi na Ziemię Kłodzką, gdzie w Stroniu Śląskim/ Seitenberg zachował się m.in. jej dworek (obecnie urząd gminy), a w Międzygórzu/Wölfelsgrund willa królewny i dworek myśliwski jej syna Albrechta.

(Skrócona wersja artykułu opublikowanego w czasopiśmie „Schlesien heute" nr 4/2023)

Hauptfassade des Schlosses (Foto Arne Franke, Berlin)
Główna fasada pałacu

Die Schwenckfelder – Von Schlesien nach Pennsylvania (1734)

Józef Zaprucki

Die turbulente Geschichte der protestantischen Glaubensgruppe der Schwenckfelder begann in Schlesien in den bewegten Zeiten der Reformation, als Caspar Schwenckfeld (1490–1561) von Ossig/Osiek (Lubin) seine kritischen Überlegungen sowohl zur katholischen als auch zur protestantischen Lehre veröffentlichte und damit zu einem wichtigen Reformator der Kirche wurde. Er kam zur Überzeugung, dass die Luthersche Reformation nicht weit genug gehe. Deshalb wollte Schwenckfeld diese Reformation weiter „reformieren", woran er aber scheiterte und seine schlesische Heimat verlassen musste.

Caspar Schwenckfeld wurde nicht sofort zu einem Asketen und religiösen Doktrinär. In seiner Jugend als Student an der Universität Köln und an der damaligen Viadrina in Frankfurt (Oder) und dann als Höfling führte er anfänglich ein ziemlich ausgelassenes Leben eines schlesischen Adligen am Hof des Brieger Herzogs Georg I. und später beim Herzog Carl von Münsterberg/Ziębice, einem Enkel des Königs Podiebrad von Böhmen. Am Münsterberger Hof wurde er mit den dort gehegten Ideen des Johann Huß infiziert, fing an, sich für Theologie zu interessieren und selbst die Bibel intensiv zu studieren. Er wurde danach sogar zum Canonicus an der St. Johannis-Kirche in Liegnitz/Legnica berufen. Hier ereilte ihn die Nachricht darüber, **dass Martin Luther sich von Rom losgesagt hatte**. Dieses Ereignis übte einen enormen Einfluss auf Schwenckfeld aus, der sofort die katholische Kirche verließ und sich der Reformation zuwandte. In dieser Zeit erlebte Schwenckfeld eine Illumination, die er später in seinen Schriften „geistiges Erwachen" nannte. Er widmete sich mit Elan der reformatorischen Arbeit erst auf seinen Gütern und dann als Hofrat am Hof des Herzogs Friedrich II. von Liegnitz. Weiterhin die Bibel, die Schriften der Kirchenväter und die Lutherschen Ideen studierend und die evangelische Praxis beobachtend nahm er wahr, dass die evangelische Freiheit vielfach missbraucht und auf weltliche Zwecke angewandt wurde. Vom reformatorischen Eifer getrieben, gab er ein Büchlein heraus „Von dem Mißbrauch des Evangelii zur Sicherheit des Fleisches", das er dem Herzog Friedrich von Liegnitz widmete. In dem Büchlein stellte er zum ersten Mal die fundamentalsten Axiome der sowohl katholischen als auch der evangelischen Lehre infrage. **Er lehnte die Kindertaufe ab und erkannte die reale Präsenz Christi in der Eucharistie nicht an**. Deshalb war dieser schlesische Reformator den Katholiken und Lutheranern verhasst und wurde nach einem dramatischen und erfolglosen Treffen mit Luther in Wittenberg 1525 des Landes verwiesen.

Schwenkfeldyści – ze Śląska do Pensylwanii (1734 r.)

Józef Zaprucki

Burzliwe dzieje protestanckiej grupy wyznaniowej schwenkfeldystów rozpoczęły się na Śląsku w niespokojnych czasach reformacji, kiedy to Caspar Schwenckfeld (1490–1561) z miejscowości Osiek (Lubin)/Ossig opublikował swoje krytyczne rozważania dotyczące nauki zarówno katolickiej, jak również protestanckiej, stając się tym samym ważnym reformatorem Kościoła. Doszedł do przekonania, że luterańska reformacja nie zaszła wystarczająco daleko. Dlatego Schwenckfeld pragnął dalej „reformować" tę reformację, co jednak nie powiodło mu się i w rezultacie musiał opuścić swoje śląskie strony rodzinne.

Caspar Schwenckfeld nie od razu stał się ascetą i religijnym doktrynerem. W młodości jako student uniwersytetu w Kolonii i ówczesnej Viadriny we Frankfurcie nad Odrą, a następnie jako dworzanin, prowadził początkowo dość hulaszcze życie śląskiego szlachcica na dworach księcia Georga (Jerzy) I z Brzegu/Brieg, a później księcia Karola z Ziębic/Münsterberg, wnuka króla Czech Podiebrada. Na dworze ziębickim pochłonęły go kultywowane tam idee Jana Husa, zaczął interesować się teologią i sam intensywnie studiował Biblię. Później został nawet mianowany kanonikiem przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela/St-Johannis-Kirche w Legnicy/Liegnitz. To tu dotarła do niego wiadomość, **że Marcin Luter odciął się od Rzymu.** Wydarzenie to miało ogromny wpływ na Schwenckfelda, który natychmiast opuścił Kościół katolicki i zwrócił się ku reformacji. Doznał wtedy iluminacji, którą później w swoich pismach nazwał „duchowym przebudzeniem". Z zapałem poświęcał się pracy reformatorskiej, najpierw w swoich majątkach, a następnie jako radca na dworze księcia legnickiego Fryderyka II Legnickiego.

Kontynuując studiowanie Biblii, pism ojców Kościoła i idei Lutra oraz obserwując ewangelicką praktykę, dostrzegł, że protestancka wolność jest wielokrotnie nadużywana i wykorzystywana do świeckich celów. Kierowany reformatorskim zapałem, wydał broszurę „O nadużywaniu Ewangelii odnośnie pewności obecności Ciała [Chrystusa]"/„Von dem Mißbrauch des Evangelii zur Sicherheit des Fleisches", którą zadedykował księciu legnickiemu Fryderykowi. W książeczce tej po raz pierwszy zakwestionował najbardziej fundamentalne aksjomaty doktryny zarówno katolickiej, jak i protestanckiej. **Odrzucał chrzest dzieci i nie uznawał realnej obecności Chrystusa w Eucharystii**. Z tej przyczyny ten śląski reformator był znienawidzony przez katolików i luteran, a po dramatycznym i nieudanym spotkaniu z Lutrem w Wittenberdze w 1525 roku został wydalony z kraju. Do końca życia przebywał w różnych miejscach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, między innymi w Augsburgu, Norymberdze,

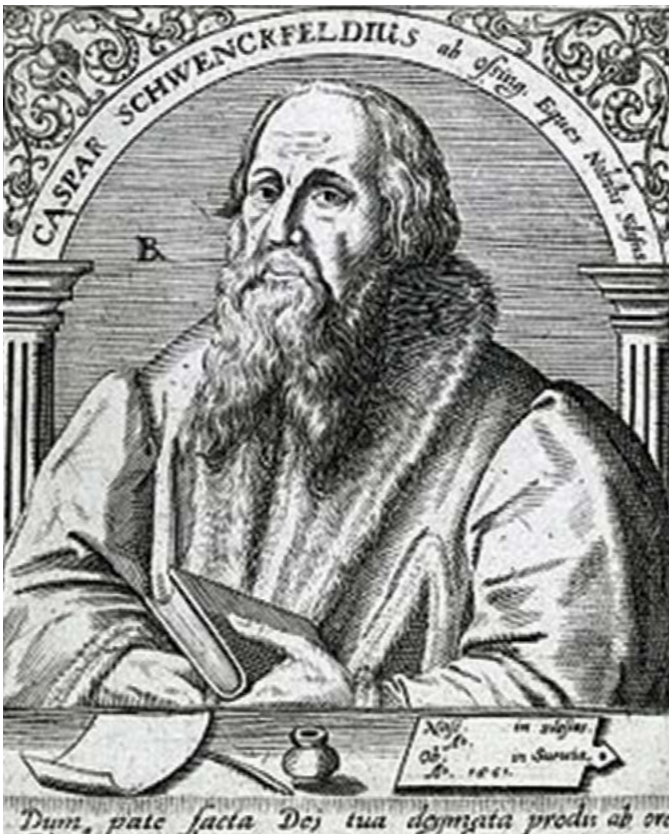

Caspar Schwenckfeld
(Foto Wikipedia)

Bis ans Ende seines Lebens hielt er sich an verschiedenen Orten des Heiligen Römischen Reiches Deutscher Nation auf, insbesondere in Augsburg, Nürnberg, Straßburg und Ulm. Dort starb er 1561 im Hause seiner Anhängerin, der berühmten Ulmer Ärztin Agathe Streicher.

Caspar Schwenckfeld hatte eigentlich nie den Plan, eine religiöse Sekte zu etablieren – **sein Anliegen war es, den Gläubigen das seines Erachtens „wahre" Wort Gottes zu vermitteln**. Aufgrund seiner reformatorischen Predigertätigkeit begeisterte er zahlreiche Persönlichkeiten, die seine Ideen weitertrugen.

Nach dem Tod des schlesischen Reformators bildeten sich in Deutschland Gruppen seiner Anhänger, die „Schwenckfelder" genannt wurden. Die Schwenckfelder in Süddeutschland konnten sich nur etwa bis zum 30-jährigen Krieg halten. Dagegen ist es ihnen in Schlesien gelungen, ziemlich starke, gut prosperierende Gemeinden zu bilden, die in der Gegend **zwischen Löwenberg/Lwówek Śląski, Goldberg/Złotoryja und Haynau/Chojnów** zu Hause waren und bis Anfang des 18. Jahrhunderts bestanden. Die Worte des evangelischen Pastors aus Lockwitz (Dresden), Christian Gerber bezeugen, dass die Anhänger Schwenckfelds in der oben genannten Gegend selbst bei Lutheranern angesehen waren:

Jch weiß zwar wohl, was alle unsre Theologie Lutheri Zeit her, und Luther selbst von Kaspar von Schwenckfeld und seinen Schriften gehalten: Jch approbire auch selbst dieses Mannes Meynuug und Schriften nicht durchgehends: aber alles überhaupt zu verworfen, wäre ebenso unrecht, Ori-

Strasburgu i Ulm. Tam zmarł w 1561 r. w domu swojej zwolenniczki, słynnej lekarki z Ulm, Agathe Streicher.

Caspar Schwenckfeld właściwie nigdy nie miał zamiaru zakładać sekty religijnej – **jego intencją było przekazanie wiernym, według jego przekonania „prawdziwego" słowa Bożego.** Jego reformatorska działalność kaznodziejska była entuzjastycznie przyjmowana przez wiele osób, które rozpowszechniały jego idee. **Po śmierci tego śląskiego reformatora w Niemczech powstawały grupy jego zwolenników zwanych „schwenkfeldystami"**. Szwenkfeldyści w południowych Niemczech zdołali przetrwać jedynie do wojny trzydziestoletniej. Natomiast na Śląsku udało im się utworzyć dość prężne, dobrze prosperujące zbory, **które zadomowiły się pomiędzy Lwówkiem Śląskim/Löwenberg, Złotoryją/Goldberg a Chojnowem/Haynau** i funkcjonowały do początku XVIII wieku. Słowa ewangelickiego pastora z Lockwitz (Drezno), Christiana Gerbera świadczą o tym, że na wspomnianym terenie zwolennicy Schwenckfelda byli szanowani nawet wśród luteran:

Wiem przecie, co myśli cała nasza teologia od czasów Lutra, a i on sam o Kasparze Schwenckfeldzie i jego pismach: ja sam nie w pełni aprobuję poglądy tego człowieka, lecz odrzucić w ogóle wszystko, byłoby tak samo niesprawiedliwe, jakby kto chciał odrzucić nauki starych nauczycieli kościoła jak Chryzostom, Orygenes, Hieronim, Augustyn i inni, tylko dlatego, iż popełnili jakoweś błędy. Nie sposób zaprzeczyć, iż pisma Schwenckfelda wiele prawdy i wiele dobrego zawierają. Atoli miał że on mniemania, w szczególności zaś co do Chrztu Świętego i Wieczerzy, na które przystać się nie godzi, choć z pism jego wszystkich wychodzi, że on człekiem prawym był, a i bojaźń bożą posiadał, którą to estymą też i jego sukcesorzy na Śląsku się cieszą, jak mi to jeden chrześcijański studiosus, co ze Śląska przybył, przed laty kilku był prawił, są te Schwenkfeldysty całkiem pobożni ludzie, a wielu z nich żyje w Harpersdorfie (Twardocice) pod Panem Baronem von Braunem, takoż w Armenruh (Rochów) pod Panem von Mauschwitzem i w królewskim dominium, i w innych siołach tej okolicy. Wszyscy ci ludzie są wiernymi poddanymi, prowadzą życie spokojne, a chrześcijaństwo swe traktują z wielką powagą: atoli w niedzielę do karczmy nie chadzają ani piwa nie żłopią, jeno doma siedzą, tak starsi jak i młodsi, biblię i inne dobre księgi czytają, co też ten studiosus sam na własne oczy widział i nawet parobków ichnich przy niedzielnym biblii czytaniu zastał. A kiedy razu pewnego w domu jakimś M. Gerbera postyllę o tajemnicach Królestwa Bożego a i księgi o uznanych grzechach naszedł, które to księgi oni tam czytywali, i gdy im rzekł, iż jak teraz po Saksonii podróżować będzie, to autora tych ksiąg poszuka, aby go poznać osobiście, natenczas prosiły go owe Schwenkfeldysty, by Gerberowi od nich serdeczne pozdrowienia przekazał i powiedział, iż mu wszystkiego dobrego życzył. A nazwisko tego studiosusa jest Benjamin Schöl rodzony w Landeshucie (Kamienna Góra) na Śląsku.

Musimy wziąć tu pod uwagę, że ocena ta została wyrażona dopiero 130 lat po ucieczce schwenkfeldystów,

ginem, Hieronimum, Augustinum und die übrigen um ihrer Fehler willen verwerfen wolle. Es ist nicht zu läugnen daß in Schwenckfeldes Schriften viele Wahrheiten und Gutes enthalten: hingegen hat er auch besondere Meynungen zumal von d. heil. Taufe und Abendmahl, die man nicht kann annehmen, obwohl aus allen seinen Schriften erscheinet, daß er ein frommer Mann gewesen, und Gott von Hertzen gefürchtet habe, welches Lob auch noch seine Nachfolger in Schlesien haben, wie mich denn vor wenigen Jahren ein christl. Studiosus, der aus Schlesien kam,versicherte, daß die Schwenckfelder recht fromme Leute wären,es wohnten ihrer viele in Harpersdorf unter dem Herrn Baron v. Braun, auch zu Armenruh unter dem v. Mauschwitz, it. Aufm Königl. Cammer-Guthe, und andrer Orten dieser Gegend: alle diese Leute wären sehr treue Unterthanen, führten ein stilles Leben und ließen ihnen Jhr Christenthum einen großen Ernst sein und ginge keiner des Sonntags in die Kretscham oder Bierhaus auch das ledige junge Volk nicht sondern blieben zu Hause, läsen in der Bibel und andern guten Büchern, wie Er, der Studiosus solches selbst gesehen und oft die Knechte über der Bibel am Sonntage beisammen angetroffen. Und als er einstmals in einem Hause M. Gerbers Postilla von den Geheimnissen des Reiches Gottes; it. die Bücher von denen anerkannten Sünden angetroffen, daß sie dieselben gelesen; und er zu ihnen gesagt: er werde itzo in Sachsen reisen, so wolle er den Autorem dieser Bücher suchen und von Person kennen lernen, da haben diese Schwenckfelder gebethen er möchte den M. Gerber ihrentwegen herzl. grüßen und melden, daß sie ihm aus Liebe viel Gutes wünschen lassen, welches auch gemeldeter Studiosus bei mir ausgerichtet. Sein Name ist Gottfried Benjamin Schöl, von Landeshut in Schlesien bürtig.

Wir müssen berücksichtigen, dass diese Beurteilung erst 130 Jahre nach der Flucht der Schwenckfelder geäußert wurde, das heißt in Zeiten, in denen einzelne Aspekte der Lehre Schwenckfelds längst sowohl durch Protestanten (Pietismus) als auch Katholiken (Erneuerung im Heiligen Geist) aufgenommen worden waren. Dies mag auf den ersten Blick ziemlich paradox klingen, da die niederschlesischen Schwenckfelder von Anfang an (Reformation) sowohl von Seiten der Protestanten als auch von den Katholiken sehr kritisch betrachtet wurden. **Die Situation eskalierte** aber erst Ende des 17. Jahrhunderts und dauerte bis 1726, wo es in der Nacht vom 14. zum 15. Januar zu einer **Flucht der Schwenckfelder nach Sachsen** (Görlitz, Herrnhut und Berthelsdorf) unter die Obhut von Nikolaus Ludwig von Zinzendorf kam.

Die spektakulärsten Unterdrückungsmaßnahmen gegen die Schwenckfelder wurden in Harpersdorf/Twardocice und Langneundorf/Dłużca getroffen, wo zunächst ein protestantischer Pastor, Johann Samuel Neander, der dort die Zufluchtskirche betreute, die Schwenckfelder Familien in ziemlich brutaler Weise zum Protestantismus bekehren wollte. Er ließ unter anderem eine Wöchnerin verhaften und für viele Stunden in den Stock legen, weil sie sich geweigert hatte, ihr Kind im protestantischen Ritus zu taufen. Zwei Jahrhunderte später eröffnet diese tj. w czasach, kiedy niektóre aspekty doktryny Schwenckfelda dawno już przyjęli zarówno protestanci (pietyzm), jak również katolicy (Odnowa w Duchu Świętym). Na pierwszy rzut oka może to brzmieć dość paradoksalnie, gdyż dolnośląscy schwenkfeldyści od samego początku (reformacja) byli bardzo krytycznie postrzegani przez protestantów, jak i katolików. **Sytuacja zaostrzyła się** jednak dopiero pod koniec XVII wieku i trwała aż do 1726 roku, kiedy to pod osłoną nocy z 14 na 15 stycznia schwenkfeldyści **uciekli do Saksonii** (Görlitz, Herrnhut i Berthelsdorf), znajdując schronienie u Nikolausa Ludwiga von Zinzendorfa. **Najbardziej spektakularne działania represyjne wobec schwenkfeldystów podjęto w Twardocicach/Harpersdorf i Dłużycy/Langneundorf**, gdzie najpierw protestancki pastor Johann Samuel Neander, kierujący tamtejszym kościołem ucieczkowym, chciał w dość brutalny sposób nawrócić rodziny schwenkfeldystów na protestantyzm. Kazał m.in. aresztować kobietę w połogu i zakuć ją na wiele godzin w dyby, gdyż odmówiła ochrzczenia swojego dziecka w obrządku protestanckim. Dwa wieki później owa scena otwiera znaną powieść historyczną Fedora Sommera „Die Schwenckfelder". Sposoby nawracania pastora Neandera były jednak całkiem niegroźne w porównaniu z **metodami dwóch jezuickich misjonarzy**: Ojciec Karl Regent i ojciec Johann Milan zostali wysłani do Dłużycy, aby przekonać rzekomo heretycką grupę wyznaniową do przejścia na katolicyzm. Zastosowane „metody agitowania" nie należały do pokojowych – wręcz przeciwnie, **były niezwykle brutalne:** schwenkfeldystom zabroniono kupowania i sprzedawania ziemi, nie wolno im było zawierać małżeństw ani chrzcić dzieci zgodnie z ich obrządkiem. Ponadto musieli grzebać swoich zmarłych na polu, przy tzw. drodze bydlęcej, gdyż odmawiano im dostępu do cmentarza. Część schwenkfeldystów zginęła w lochu.

W tym miejscy należy podkreślić, że niektórzy pastorzy protestanccy a także okoliczni właściciele majątków próbowali wspierać ciemiężonych schwenkfeldystów. Najbardziej aktywny był pastor Johann Christoph Schwedler z Wieży/Niederwiesa oraz rodziny szlacheckie znieść tego ucisku, dręczone rodziny chłopskie zdecydowały się na uc-

Harpersdorf Kirche
(Foto Józef Zaprucki) Kościół w Twardocicach

Szene den bekannten historischen Roman von Fedor Sommer „Die Schwenckfelder". Pastor Neanders Bekehrungsmethoden waren aber ganz harmlos im Vergleich zu den **Methoden von zwei jesuitischen Missionaren**: Die Pater Karl Regent und Johann Milan wurden nach Langneundorf beordert, um die anscheinend abtrünnige Bekenntnisgruppe zum Katholizismus zu überzeugen. Die angewendeten „Überzeugungsmethoden" waren alles andere als friedlich - ganz im Gegenteil, **sie waren äußerst brutal**: Es wurde den Schwenckfeldern verboten, Äcker zu kaufen oder zu verkaufen; sie durften nicht heiraten oder Kinder nach ihrem Ritus taufen lassen. Darüber hinaus mussten sie ihre Toten auf einem Feld begraben, am sog. Vieweg, da ihnen der Zugang zum Friedhof verwehrt wurde. Einige Schwenckfelder sind im Kerker umgekommen.

Jedoch versuchten manche protestantischen Pastoren und auch adlige Gutsbesitzer aus der Umgebung, die unterdrückten Schwenckfelder zu unterstützen. Am tatkräftigsten taten dies Pastor Johann Christoph Schwedler aus Niederwiesa/Wieża und die Adelsfamilien von Schweinichen und von Braun.

Als die Unterdrückung nicht mehr zu ertragen war, entschieden sich die bedrängten Bauernfamilien zu flüchten. Sie gingen erst nach Sachsen, dann nach Holland – bis sie im September 1734 in Philadelphia (Pennsylvania) ihr Schiff verließen. Den Moment des Heimatverlustes beschreibt sehr rührend Fedor Sommer in dem o.g. Roman:

Mit erhobenen Häuptern schritten sie hinter dem Patriarchen her, den Vieweg hinab (...) zum Dorfe hinaus auf die Hochebene, wo die beiden Spitzberge von Süden und Norden her ihnen stumme Abschiedswünsche zuschickten. Erhobenen Hauptes gingen sie, um die Lippen das Lächeln des Leides, das von Gott kommt, in den Augen die Feuer der Begeisterung für das, was droben ist. Hinter ihnen her wand sich die dunkle Schlange der langen Wagenreihe über die Hochebene weg, der sinkenden Sonne nach. Und ein Maienabend voll wonnigen Duftes und schmelzenden Nachtigallensanges sank auf die verlassene Heimat herab".

Ein schönes **literarisches, gegenwärtiges Feedback** dazu hat die polnische Prosaistin aus Hirschberg/Jelenia Góra, Małgorzata Lutowska in ihrem Roman „Der anvertraute Schlüssel" gegeben, was uns feststellen lässt, dass das Motiv der Schwenckfelder ein sehr fruchtbares Feld für die interkulturelle Kommunikation ist. Es ist bemerkenswert, dass hier nicht nur die deutsche und die polnische Kultur miteinander kommunizieren, sondern auch die dritte, die amerikanische.

Das Schicksal der Schwenckfelder fand ebenfalls einen gravierenden Niederschlag in den Humanistischen Wissenschaften und zwar nicht nur in Deutschland, sondern auch in den USA und in Polen: Einen besonders wertvollen Beitrag dazu haben die Professoren Gabriela Wąs von der Universität Wrocław und Horst Weigelt von der Universität Bamberg geleistet. Der Prozess der interkulturellen Kommunikation in der niederschlesischen Region

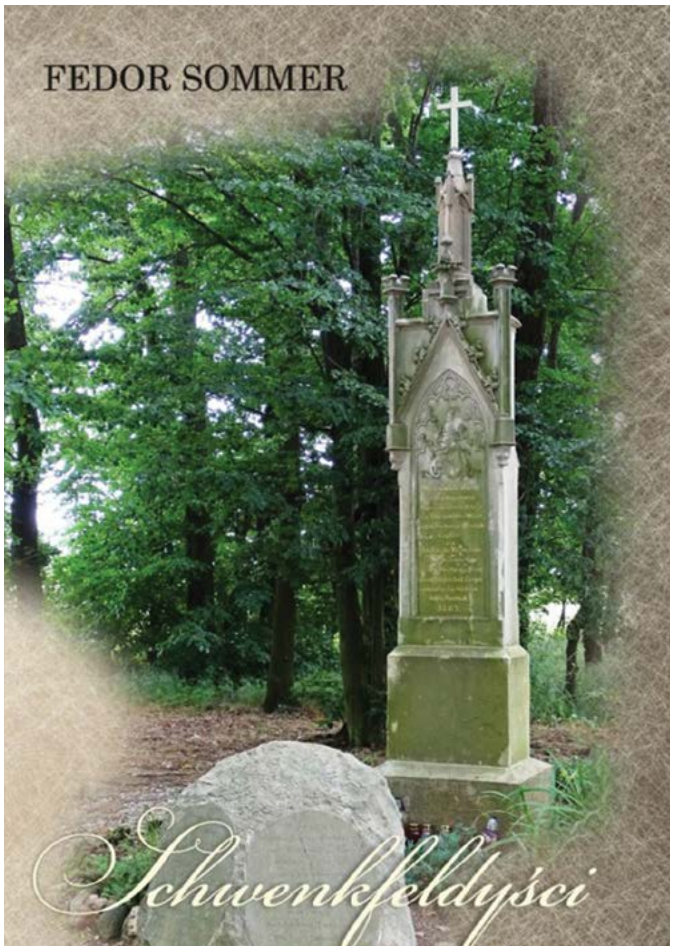

Das Denkmal von Harpersdorf auf dem Titel der polnischen Ausgabe des Romans von Fedor Sommer über die Schwenckfelder
Pomnik w Twardocicach na okładce w polskim wydaniu powieści Fedora Sommera o schwenkfeldystach

ieczkę. Udały się najpierw do Saksonii, potem do Holandii – aż we **wrześniu 1734 roku wysiadł ze statku w Filadelfii (Pensylwania)**. Moment utraty swojej małej ojczyzny bardzo przejmująco opisuje Fedor Sommer we wspomnianej powieści:

Szli z podniesionymi głowami za patriarchą, w dół bydlęcej drogi w kierunku wyżyny, gdzie dwie ostre góry z południa i z północy słały mu nieme pożegnania. Szli z podniesionymi głowami, na ustach mając uśmiech cierpienia, który pochodzi od Boga, w oczach ogień uwielbienia dla Tego, który jest wysoko... Za nimi, poprzez wyżynę, wiła się ciemna linia wozów, podążając w stronę zachodzącego słońca. A majowy wieczór pełen oszałamiających zapachów i słodkiego śpiewu słowików ogarniał powoli opuszczaną ziemię ojców.

Piękny współczesny feedback literacki na ten temat umieściła Małgorzata Lutowska, polska prozatorka z Jeleniej Góry/Hirschberg, w powieści „Powierzony klucz", co daje przekonanie, że motyw schwenkfeldystów jest bardzo żyznym polem dla komunikacji międzykulturowej. Na uwagę zasługuje fakt, że komunikują się tu ze sobą nie tylko kultura niemiecka i polska, ale także trzecia, amerykańska.

Los schwenkfeldystów stał się również ważnym tematem rozważań w naukach humanistycznych, nie tylko w Niemczech, ale także w USA i w Polsce: szczególnie cenny

von Jelenia Góra schreitet voran: Seit 2014 die internationale Konferenz „Tolerance and Crossculture Communication – Fedor Sommer's Work and Life for Tolerance and Literary Sovereignty" auf dem Campus der Riesengebirgshochschule in Hirschberg unter Mitarbeit vom Schwenkfelder Heritage Center organisiert wurde und an der Hochschulvertreter aus Amerika, Deutschland und Polen teilnahmen, **besuchen die amerikanischen Nachkommen der Schwenckfelder aus Pennsylvania Hirschberg alle zwei Jahre**. Sie haben das Schwenckfelder-Denkmal in Harpersdorf renoviert und nehmen an interkulturellen Aktivitäten teil, wobei die ökumenischen Kontakte mit der katholischen Kirche in Harpersdorf ein besonderes Augenmerk verdienen. Einem aufmerksamen Beobachter dieser Prozesse wird klar, dass die Schwenckfelder auf der Ebene der Interkulturalität in Schlesien noch nicht das letzte Wort gesprochen haben.

Literatur:
Gabriela Wąs, Kaspar von Schwenckfeld. „Myśl i działalność do roku 1534, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego;
Oswald Kadelbach, „Ausführliche Geschichte Kaspar von Schwenkfelds und der Schwenkfelder in Schlesien, der Oberlausitz und Amerika nebst ihren Glaubensschriften von 1524-1860 nach den vorhandenen Quellen bearbeitet von Oswald Kadelbach, Pastor in Langenöls bei Lauban und correspondirendem Mitgliede der Oberlausitzischen Gesellschaft der Wissenschaften Görlitz, Lauban 1860, (Transkription: Ullrich Junker);
Fedor Sommer, „Die Schwenckfelder. Roman aus der Zeit der Reformation", Halle (Saale) 1911;
Elisabeth Zimmermann, „Schwenckfelder und Pietisten in Greifenberg und Umgebung. Ein Beitrag zur Geschichte der Frömmigkeit im Riesen- und Isergebirge von 1670 bis 1730" Görlitz 1939;
Małgorzata Lutowska, „Powierzony klucz. Opowieść o niezwykłych losach protestantów na Dolnym Śląsku", Jelenia Góra 2008

wkład w tę kwestę wnieśli profesorowie Gabriela Wąs z Uniwersytetu Wrocławskiego i Horst Weigelt z Uniwersytetu w Bambergu. Proces komunikacji międzykulturowej w dolnośląskim regionie Jeleniej Góry postępuje: od kiedy w roku 2014 na kampusie Karkonoskiej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze przy współpracy Schwenckfelder Heritage Center zorganizowano międzynarodową konferencję „Tolerance and Crossculture Communication – Fedor Sommer's Work and Life for Tolerance and Literary Sovereignty", w której uczestniczyli przedstawiciele uniwersytetów z Ameryki, Niemiec i Polski, **amerykańscy potomkowie schwenkfeldystów z Pensylwanii co dwa lata odwiedzają Jelenią Górę**. Odnowili oni pomnik Schwenckfelda w Twardocicach i biorą udział w działaniach międzykulturowych, przy czym na szczególną uwagę zasługują kontakty ekumeniczne z Kościołem katolickim w Twardocicach. Dla uważnego obserwatora tych procesów zrozumiałe jest, że na płaszczyźnie międzykulturowej schwenkfeldyści na Śląsku nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

Gabriela Wąs, Kaspar von Schwenckfeld. „Myśl i działalność do roku 1534", Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego;
Oswald Kadelbach, „Ausführliche Geschichte Kaspar von Schwenkfelds und der Schwenkfelder in Schlesien, der Oberlausitz und Amerika nebst ihren Glaubensschriften von 1524-1860 nach den vorhandenen Quellen bearbeitet von Oswald Kadelbach, Pastor in Langenöls bei Lauban und correspondirendem Mitgliede der Oberlausitzischen Gesellschaft der Wissenschaften Görlitz, Lauban 1860, (Transkription: Ullrich Junker);
Fedor Sommer, „Die Schwenckfelder. Roman aus der Zeit der Reformation", Halle (Saale) 1911;
Elisabeth Zimmermann, „Schwenckfelder und Pietisten in Greifenberg und Umgebung. Ein Beitrag zur Geschichte der Frömmigkeit im Riesen- und Isergebirge von 1670 bis 1730", Görlitz 1939;
Małgorzata Lutowska, „Powierzony klucz. Opowieść o niezwykłych losach protestantów na Dolnym Śląsku", Jelenia Góra 2008;

Schwenkfelder Library , Heritage Center Pennsburg
(Foto Józef Zaprucki)

Goethe und die polnische Romantik – ein historischer Roman

Jürgen Karwelat

Es ist durchaus üblich, Romane zu schreiben, wenn es darum geht, tatsächliche Ereignisse zu beschreiben, sich aber die Freiheit zu erlauben, seiner Phantasie freien Lauf zu lassen, wie es denn auch gewesen sein könnte. Diesen Versuch hat **Bernd Kempter** unternommen. Der Vorsitzende der Goethe-Gesellschaft von Erfurt und Gera hat schon mehrere Romane mit historischem Hintergrund geschrieben, immer in dem pädagogischen Bestreben, der Menschheit den deutschen Dichter Wolfgang von Goethe näher zu bringen.

In dem 2021 erschienenen Buch **„Kalliopes Sturmvögel"** geht es um das Verhältnis von Goethe zu unserem Nachbarland Polen und speziell zu den zeitgenössischen polnischen Schriftstellern. Nahezu unbekannt ist, dass Goethe im Jahr 1790 Schlesien und auch Polen besuchte. Er verehrte die Nationaldichter Adam Mickiewicz (1798––1855), Juliusz Slowacki (1809–1849) und Zygmunt Krasinski (1812–1859). Die drei Autoren gelten bis heute als die bedeutendsten Vertreter der polnischen Romantik. Sie sind „die drei Barden der Revolution", wobei im Wesentlichen die Zeit um den gescheiterten polnischen Novemberaufstand 1830/31 gemeint ist. „Sturmvögel der Revolution" wurden die polnischen Revolutionäre des 1830er-Aufstands genannt. Adam Mickiewicz und sein Dichterfreund Edward Odyniec (1804–1885) durften 1829 in Weimar an Goethes Feier zu seinem 80. Geburtstag teilnehmen.

Die Rahmenhandlung des Romans besteht aus zwei parallelen Erzählsträngen, bei denen es um einen jungen kämpferischen Polen geht, der alles, einschließlich sein Leben, für ein unabhängiges Polen geben will. Ein zweiter Erzählstrang schildert die Erlebnisse der Tochter eines Generals, der in den Diensten der russischen Armee stand. Auf dem Weg zu verschiedenen Orten der kriegerischen Ereignisse zwischen der polnischen Aufstandsarmee und zaristischen Truppen passiert der Protagonist Fähnrich Marek Kowalczyk, der selbst literarisch interessiert ist, Orte, die auch Goethe bei seiner Reise durch Polen besucht hat. Der Begleiter von Kowalczyk, der sich später selbst als bekannter Schriftsteller zu erkennen gibt, versorgt den jungen schöngeistigen Offizier mit Goethe-Zitaten und mit Gedichten der „Barden der Revolution" und bringt ihm so den Weltgeist Goethe nahe. Derweil gibt es viel Gemetzel, einige Schlachtgetümmel und extreme Gefühlsausbrüche, kleine Liebschaften und auch etwas verschämter Sex. Die zitierten polnischen Gedichte der nationalen Romantiker geben Gelegenheit nachzuvollziehen, in welch intensiver Weise die polnische Romantik und der Kampf um die pol-

Goethe i polski romantyzm – powieść historyczna

Jürgen Karwelat

Dość popularne są powieści, w których autorzy, opisując prawdziwe wydarzenia, puszczają wodze fantazji i wzbogacają narrację o dodatkowe treści, próbując odpowiedzieć na pytanie, jak mogłoby to być naprawdę, jak faktycznie potoczyły się wydarzenia z przeszłości. Tej próby podjął się Bernd Kempter. Przewodniczący Towarzystwa im. Goethego w Erfurcie i Gerze napisał już kilka powieści z historycznym tłem, za każdym razem z pedagogicznymi aspiracjami, a ich celem było przybliżenie społeczeństwu niemieckiego poety Wolfganga von Goethego.

Książka **„Kalliopes Sturmvögel"**, opublikowana w 2021 roku, dotyczy relacji Goethego z naszym sąsiednim krajem Polską, a zwłaszcza z ówczesnymi polskimi pisarzami. Mało kto wie, że Goethe odwiedził Śląsk, a także Polskę, w 1790 roku. Podziwiał narodowych poetów – Adama Mickiewicza (1798–1855), Juliusza Słowackiego (1809–1849) i Zygmunta Krasińskiego (1812–1859). Ci trzej autorzy do dziś uważani są za najważniejszych przedstawicieli polskiego romantyzmu. To „trzej bardowie rewolucji", chodzi tu raczej o okres dotyczący nieudanego polskiego powstania listopadowego 1830/31. „Burzykami rewolucji" („Sturmvögel der Revolution") nazywano polskich uczestników powstania 1830 roku. Adam Mickiewicz i jego przyjaciel, poeta Edward Odyniec (1804–1885) mogli uczestniczyć w obchodach 80. urodzin Goethego w Weimarze w 1829 roku.

Kompozycję ramową powieści tworzą dwa równoległe wątki narracyjne. Jeden dotyczy młodego walczącego Polaka, który za niepodległość Polski gotowy jest poświęcić wszystko, nawet swoje życie, drugi wątek opisuje przeżycia córki generała służącego w armii rosyjskiej. Uczestnicząc w działaniach wojennych między polską armią powstańczą a wojskami carskimi, główny bohater chorąży Marek Kowalczyk sam interesujący się literaturą, dociera do miejsc, które odwiedził również Goethe podczas swojej podróży po Polsce. Towarzysz Kowalczyka, który później okazuje się być znanym pisarzem, zapoznaje młodego oficera o błyskotliwym umyśle z fragmentami twórczości Goethego i wierszami „bardów rewolucji", wprowadzając go tym samym w świat epoki Goethego. Na tym tle pojawia się dużo okrucieństwa, trochę scen batalistycznych i skrajnych wybuchów emocji, trochę romansów a także trochę wstydliwego seksu. Cytowane polskie wiersze narodowych romantyków są okazją do zrozumienia, w jak intensywny sposób polski romantyzm i walka o polską niepodległość kulturową i państwową były, a być może nadal są ze sobą powiązane. Nieco światła na zagmatwane wydarzenia militarne z lat 1830/31 rzuca tabela chronologiczna oraz indeksy osób, dołączone do tekstu powieści. To, do czego trzeba się przyzwyczaić, to próba przybliżenia przez autora języka z tamtych czasów. Ludzie opisywani są jako

nische kulturelle und staatliche Selbständigkeit miteinander verbunden waren und vielleicht auch heute noch sind. Etwas Licht in die verworrenen militärischen Ereignisse von 1830/31 bringen die an den Romantext angehängte Zeittafel und das aufgeführte Personenregister. Etwas gewöhnungsbedürftig ist der Versuch des Autors, sich zuweilen der damals üblichen Sprache anzunähern. Da sind Personen „keck", „brav" oder auch „wacker". Ein Blick ins Lexikon gab Auskunft, was ein „Schlachtschitz" war, nämlich ein kleiner polnischer Landedelmann.

Das Buch macht auf die bedeutenden gemeinsamen Stränge deutscher und polnischer Literaturgeschichte aufmerksam. Ein interessantes Detail hätte man im Anhang noch aufnehmen können: Im Park von Weimar steht seit 1955 ein Mickiewicz-Denkmal, das an dessen Besuch zum 80. Geburtstag Goethes im Jahr 1829 erinnert.

Bernd Kempter, Kalliopes Sturmvögel, Goethe und die polnische Romantik, Redomira-Verlag, 2021, 260 Seiten, 10,95 EUR

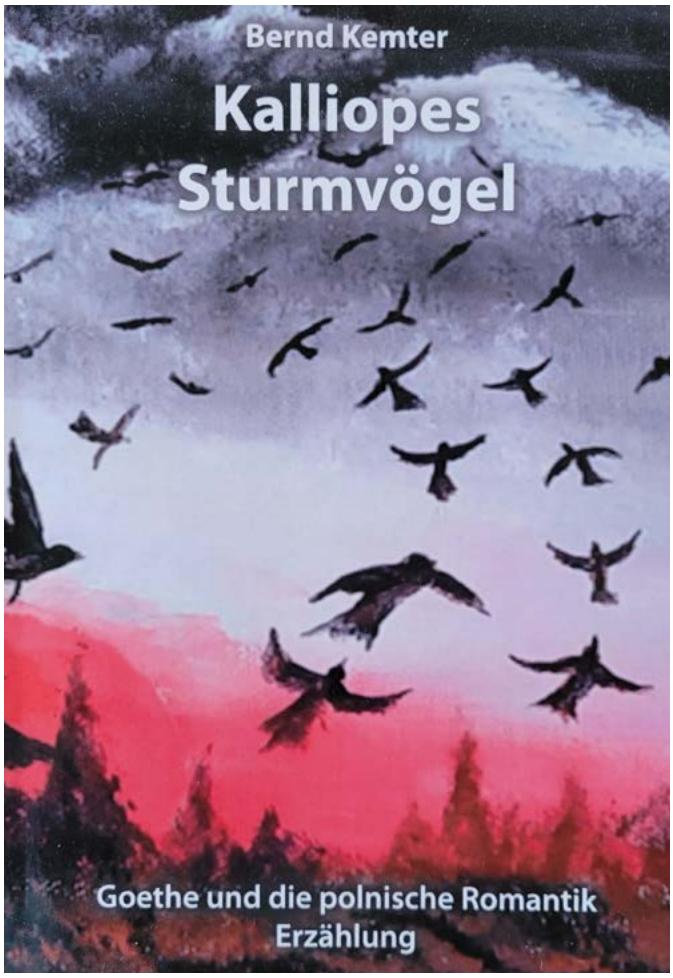

„chwaccy", „zacni", a nawet „mężni". Rzut oka do słownika dostarczył informacji, kim był polski szlachcic.

Książka zwraca uwagę na ważne wspólne wątki niemieckiej i polskiej historii literatury. Jeden interesujący szczegół mógł znaleźć się w aneksie: Od 1955 roku w parku w Weimarze stoi pomnik Mickiewicza upamiętniający jego wizytę z okazji 80. urodziny Goethego w 1829 roku.

Bernd Kempter, Kalliopes Sturmvögel, Goethe und die polnische Romantik, Redomira-Verlag, 2021, 260 stron, 10,95 euro

Vielen Dank! / Podziękowania

Wir danken unseren Spendern für die Unterstützung der VSK-Projekte:
Dziękujemy naszym darczyńcom za wspieranie projektów VSK:

Spendeneingang vom 16.05.2023 bis 30.10.2023
Wpływy datków od 15/2023 r. do 10/2023 r.

Sven-Alexis Fischer, Ralf Hauschild, Dr. Ing. Hartwig Keller, Martin Pohl, Hans-Dieter Rutsch, Bernd Schicke, Schwabe-Stiftung (R. Rischmann), Stiftung Preußisches Kulturerbe, Thomas Überall, Peter Jörg Wehner, Ludwig und Christa Wersch.

Unser besonderer Dank geht diesmal an Ulrich von Küster, der auf persönliche Geschenke verzichtete und seine Geburtstagsgäste an den VSK spenden ließ.
Tym razem kierujemy specjalne podziękowania dla Ulricha von Küstera, który zrezygnowała z osobistych prezentów i poprosił swoich gości urodzinowych o przekazanie datków na rzecz VSK.

Wir begrüßen folgende neue Mitglieder:
Witamy następujących nowych członków:

Regina Franke, Görlitz; Susanne Kokel, Siegen; Dr. Fabian Peissker, Friedrichsdorf; Dr. Christina Smaczny, Heidelberg; Peter Paul Kaletta, Heidelberg; Angelika und Bernd Kempter, Gera; Manfred Kristen, Duderstadt.

Spenden für unsere Arbeit bzw. die Mitgliedsbeiträge erbitten wir auf das VSK-Konto bei der Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien:
IBAN DE27 8505 0100 0015 0041 63
BIC WELADED1GRL

Jeder Beitrag hilft uns bei der Aufgabenerfüllung. Es können Spenden unter Angabe des Projekts oder einfach eine freie nicht zweckgebundene Spende für die Arbeit des VSK überwiesen werden. Auf Wunsch werden von unserer Schatzmeisterin für steuerliche Zwecke Spendenquittungen ausgestellt.

Gegenwärtig unterstützt der VSK folgende Projekte:
1. Freilegung der Tafeln in der Gnadenkirche Hirschberg
2. Sicherung und Wiederherstellung der Bethauskirche Kammerswaldau
3. Würdige Herrichtung des ev. Friedhofs Niederschreiberhau
4. Wiedererrichtung des Denkmals für Karl v. Holtei in Breslau
5. Verleihung eines Denkmalschutzpreises bzw. Literaturpreis (jährlicher Wechsel)
6. Wiederherstellung der Persius-Bank im Buchwalder Park
7. Wanderausstellung über Segelflug in Grunau

Uprzejmie prosimy o przekazywanie na działalność VSK datków pieniężnych wzgl. składek na konto VSK w Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien:
IBAN DE27 8505 0100 0015 0041 63
BIC WELADED1GRL

Każda kwota pomaga nam w realizowaniu naszych zadań. Datki można przelewać, podając nazwę projektu lub po prostu na pracę VSK bez podawania konkretnego celu. Na Państwa prośbę nasza skarbniczka wystawi w celach podatkowych pokwitowanie wpłaty datków pieniężnych.

VSK wpiera obecnie następujące projekty:
1. Renowacja tablic w dawnym Kościele Łaski w Jeleniej Górze
2. Zabezpieczenie i odbudowa domu modlitwy w Kromnowie
3. Godne przygotowanie cmentarza ewangelickiego w Szklarskiej Porębie Dolnej
4. Odtworzenie pomnika Karla von Holtei'a we Wrocławiu
5. Przyznawanie nagrody za ochronę zabytków lub nagrody literackiej (coroczna rotacja)
6. Odnowienie ławki Persjusza w parku Buchwaldera
7. Wystawa Wędrowna Szybownictwo w Jeżowie Sudeckim

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK) / Stowarzyszenie na rzecz Kultywowania Kultury i Sztuki Śląska (VSK)

Adressenverzeichnis des Vorstandes / Spis adresów członków zarządu:

DIE E-MAIL-ADRESSE FÜR ALLE VORSTANDSMITGLIEDER LAUTET / OGÓLNY ADRES E-MAIL:
vorstand@vskschlesien.de

TELEFONISCHER FESTNETZ-KONTAKT / TELEFON KONTAKTOWY STACJONARNY:
00 49 30 48 59 160

VORSITZENDER / PRZEWODNICZĄCY:
Christopher Schmidt-Münzberg
An der Kirche 7
27809 Lemwerder/Bremen

STELLVERTRETENDER VORSITZENDER / ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO:
Franz Friedrich Prinz von Preußen
Goethestr. 4
02826 Görlitz

SCHATZMEISTERIN / SKARBNICZKA:
Brigitte Stammann
Parkstraße 90 d
13086 Berlin

BEISITZER / CZŁONEK:
Sven-Alexis Fischer
Bernerstraße 7
38106 Braunschweig

BEISITZER / CZŁONEK:
Martin Pohl
Hönower Straße 40
10318 Berlin

VERTRETER DES VEREINS HAUS SCHLESIEN / PRZEDSTAWICIEL STOWARZYSZENIA DOM ŚLĄSKI:
Adrian Sobek
Charlottenburger Str. 7
50859 Köln

EHRENVORSITZENDER / PRZEWODNICZĄCY HONOROWY:
Karsten Riemann
An der Schafweide 48
31162 Bad Salzdetfurth

STELLVERTRETENDER VORSITZENDER / ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO:
Dr. Józef Zaprucki
ul. Wiejska 4
PL 58-500 Jelenia Góra

SCHRIFTFÜHRER / PROTOKOLANT:
Stefan Barnowski
Schubertstraße 6a
59302 Oelde

VORSITZENDE DES BEIRATS / PRZEWODNICZĄCY RADY:
Karin Thomas-Martin
Offenbachstr. 16
89231 Neu-Ulm

BEISITZER / CZŁONEK:
Mariusz Cesarz
Karkonoska 7
PL 58-563 Przesieka

Im Internet finden Sie unsere Homepage unter www.vskschlesien.de und falls Sie noch nicht Mitglied des VSK sind, es aber werden möchten, dort auch den Aufnahmeantrag.

W Internecie znajdziecie Państwo naszą stronę www.vskschlesien.de i jeżeli jeszcze nie jesteście Państwo członkiem VSK, możecie tu pobrać wniosek o przyjęcie.

Partner / Partnerzy

www.ornamentalfarm.pl
+48 757428501 und / i +48 603619139

Ornamental Farm
Bukowiec

Dolina Pałaców i Ogrodów
Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów
Kotliny Jeleniogórskiej

IMPRESSUM:

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK), Brüderstr. 13, 02826 Görlitz, eingetragen im Vereinsregister VR 622 Amtsgericht Görlitz

ADRESSE IN POLEN:

VSK c/o Ornamental Farm Bukowiec,
Robotnicza 9, Bukowiec,
PL 58-533 Mysłakowice

REDAKTION:

Karin Thomas-Martin
E-mail: redaktion@vskschlesien.de

MITARBEIT:

Sven-Alexis Fischer; Karsten Riemann

ÜBERSETZUNG:

Elżbieta Syrek

LAYOUT:

EM STUDIO Ewa Kolarzyk,
ul. Wrocławska 2a, 58-506 Jelenia Góra,
Tel.: +48 603 620 321,
E-mail: ewakolarzyk@gmail.com

BILDER:

Titelbild:
Altar der katholischen Friedhofskirche St. Maria Rosenkranz (Ende 17. Jh.) in Nieder-Schreiberhau/ Szklarska Poręba Dolna. Eine Gruppe aus Schreiberhau um Robert Kotecki will den Innenraum des Gotteshauses wieder würdig gestalten und hat das erste Konzert dort veranstaltet. Foto Robert Kotecki

Rückseite:
Engel unter der Kanzel (1670) der Friedenskirche Jauer/Jawor. Foto Thomas-Martin

Nicht in allen Fällen war es möglich, die Rechteinhaber der Abbildungen ausfindig zu machen. Sollten berechtigte Ansprüche vorliegen, wenden Sie sich bitte an die Redaktion.

STOPKA REDAKCYJNA:

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK), Brüderstr. 13, 02826 Görlitz, wpisany do rejestru stowarzyszeń VR 622 w sądzie rejonowym Görlitz

ADRES W POLSCE:

VSK c/o Ornamental Farm Bukowiec,
Robotnicza 9, Bukowiec,
PL 58-533 Mysłakowice

REDAKCJA:

Karin Thomas-Martin
E-mail: redaktion@vskschlesien.de

WSPÓŁPRACA:

Sven-Alexis Fischer; Karsten Riemann

TŁUMACZENIE:

Elżbieta Syrek

UKŁAD GRAFICZNY:

EM STUDIO Ewa Kolarzyk,
ul. Wrocławska 2a, 58-506 Jelenia Góra,
tel.: +48 603 620 321,
e-mail: ewakolarzyk@gmail.com

ZDJĘCIA:

Strona tytułowa:
Ołtarz katolickiego kościoła cmentarnego pw. Matki Bożej Różańcowej (koniec XVII w.) w Szklarskiej Porębie Dolnej. Grupa ze Szklarskiej Poręby skupiona wokół Roberta Koteckiego, pragnąca przywrócić wnętrzu świątyni dawną świetność, zorganizowała tam pierwszy koncert. Zdjęcie: Robert Kotecki

Strona końcowa:
Anioł pod amboną (1670) Kościoła Pokoju w Jaworze. Zdjęcie Thomas-Martin

Nie we wszystkich przypadkach udało się ustalić właścicieli praw autorskich do ilustracji. W przypadku uzasadnionych roszczeń prosimy o kontakt z redakcją.

9 772567 989302 34